

12 lutego 2014 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [god istnieje.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [god istnieje.htm](#) i tytule "Fakty utwierdzające naszą znajomość metod działania Boga")

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,

ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiejkolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpiak@gmail.com

Niezależnie czy wiesz o tym czy też nie, metody działania Boga definiują każdy moment twojego życia. Przykładowo, żyjesz w "nawracalnym czasie softwarowym" który NIE istnieje w naturze, a który Bóg sztucznie zaprogramował aby móc wielokrotnie cofać cię do lat twojej młodości i ponownie przeżywać twoje życie w coraz to bardziej udoskonalonych warunkach - tak jak wyjaśnia to punkt #C3 strony [przepowiednie.htm](#). W owym "nawracalnym czasie softwarowym" Bóg programuje też starannie każdy szczegół tego co cię spotka w przyszłości aby zmaksymalizować u ciebie cechy charakteru na jakich Bogu najbardziej zależy - tak jak wyjaśniają to punkty #C3 i #C4 ze strony o nazwie [immortality.pl.htm](#). Stąd w twoim żywotnym interesie leży abyś poznał ustalenia nowej "totaliztycznej nauki"

czym te metody Boga są i jak one działają. Wszakże Bóg tak dobrał owe metody, aby z ich pomocą mógł cię wychować na moralnego, mądrego, zaradnego, efektywnego i zahartowanego w boju **"żołnierza Boga"** - tak jak wyjaśnia to punkt #B1.1 strony o nazwie [antichrist.pl.htm](#). To właśnie w imię wysoce efektywnej, chociaż dla ludzi raczej nieprzyjemnej, metody wychowawczej Boga zwanej **"zasadą odwrotności"** (tj. metody wychowawczej Boga opisywanej m.in. w punkcie #F3 strony [wszewilki.htm](#), zaś referowanej szerzej w punkcie #C6 niniejszej strony), w twoim obecnym życiu Bóg raczej skąpi ci serwowania chwil dobra, przeszkód które możesz pokonać, spotkań z ludźmi jacy ci pomagają, itp., za to obficie traktuje cię przejawami zła, przeszkodami o jakie tylko nabijasz sobie guza,

współdziałania z ludźmi gotowymi uczynić wszystko co w ich mocy aby ci zaszkodzić, itd., itp. Wszakże tylko trudne, bolesne i pełne zmagania życie wyrabia w tobie żołnierskie cechy charakteru. Ponadto, aby wytestować czy nabyłeś już cechy wymagane od "żołnierza Boga", Bóg nieustannie poddaje cię trudnym i raczej przykrym egzaminom, które NIE tylko sprawdzają ile nadal ci brakuje do osiągnięcia moralnego poziomu tzw. **"sprawiedliwego"** opisywanego w punkcie #11 strony o nazwie [quake.pl.htm](#), ale także testują czy osiągnąłeś już wystarczający poziom mądrości i spostrzegawczości aby dostrzec celowość i przezorność działań Boga wszędzie tam gdzie pozornie zdają się istnieć jedynie przypadki. Wszakże bez osiągnięcia owego poziomu NIE nadawałbyś się do przyszłego służenia w "armii Boga",

a stąd na przekór uspokajającym twierdzeniom wielu religii które oddryftowały już od prawdy, po tzw. "sądzie ostatecznym" prawdopodobnie Bóg byłby wówczas zmuszony aby się cię pozbyć.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Jaki jest cel tej strony:

Celem tej strony jest wyjaśnienie najmniej ludziom znanych metod postępowania Boga, np. wyjaśnienie "dlaczego Bóg toleruje cierpienie", "dlaczego niektórzy ludzie umierają już w młodym wieku" - tj. kiedy NIE mieli jeszcze okazji aby uczynić coś niewłaściwego, itd., itp.

Ustalenia "dlaczego" opisywane na niniejszej stronie wypracowane zostały przez noworodzącą się naukę zwaną "totalistyczna nauka" (opisywaną szerzej m.in. w punktach #F1.1 do #G2 tej strony). Jak też owa nowa nauka ma w zwyczaju, każda odpowiedź "dlaczego" udzielona na tej stronie podparta została materiałem dowodowym który dokumentuje jej poprawność.

Część #B: Wprowadzenie do kluczowych pytań ludzi:

#B1. Dlaczego warto jednak szukać naukowych odpowiedzi na pytania o

metodach działania Boga:

Motto tej strony: "Jeśli naprawdę kocha się swego Boga i stwórcę, wówczas chce się wiedzieć całą prawdę na Jego temat."

Najpopularniejszy **argument ateistów** przeciwko Bogu stwierdza, że Bóg NIE istnieje, ponieważ gdyby istniał na świecie NIE mogłoby być bólu i cierpienia. Jednak wystarczy w myślach postawić siebie samego w miejsce Boga i zastanowić się jak zareagowalibyśmy wówczas na postępowanie niektórych ze znanych nam ludzi, aby natychmiast zrozumieć, że argument ten jest pusty. Dlatego w punktach poniżej, począwszy od punktu #B2, aż do punktu #D3, wyjaśnię na cały szereg odmiennych sposobów, dlaczego istnienie bólu i cierpienia faktycznie bardziej potwierdza istnienie Boga, niż zaprzecza temu istnieniu. Wszakże ból, cierpienie, śmierć, itp., są w rękach absolutnie sprawiedliwego Boga narzędziami pozwalającymi wymierzać sprawiedliwość, wychowywać, testować (egzaminować), itp. Już pierwszy z poniższych punktów (oznaczony #B2) powtarza naiwną (aczkolwiek ciągle ważną) historyjkę, z uczuciowym wyjaśnieniem anonimowego autora, którą ktoś mi przysłał w jednym z owych "łańcuchowych emailów", jakie w dzisiejszych czasach krążą po całym świecie. Natomiast pozostałe punkty #C1 do #D3 wynikają z ustaleń **filozofii totalizmu** oraz z **teorii wszystkiego** zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**, oraz nowej nauki zwanej "totaliztyczną nauką" (tej opisaną w punktach #F1 do #F3 niniejszej strony).

Oto więc punkt #B2 prezentujący najpierw owo raczej naiwne (choć ciągle ważne) wyjaśnienie z łańcuchowego emaila, które uzasadnia dlaczego Bóg istnieje, na przekór istnienia też bólu i cierpienia.

#B2. Naiwność (ale i aktualność) dotychczasowych odpowiedzi, zilustrowana historyjką cyrkulowana w jednym z owych dzisiejszych "łańcuchowych emailów", która stara się nam wyjaśnić dlaczego Bóg istnieje, na przekór istnienia również bólu i cierpienia:

Mężczyzna poszedł do fryzjera aby obciąć sobie włosy i przystrzyć brodę.

Kiedy fryzjer rozpoczął pracę, ucieli sobie pogawędkę. Rozmawiali o wielu sprawach na różne tematy. Kiedy w końcu przeszli do tematu Boga, fryzjer powiedział: "Ja nie wierzę, że Bóg istnieje."

"Dlaczego tak twierdzisz?" zapytał klient.

"Ano, wystarczy aby wyjść na ulicę aby uświadomić sobie że Bóg nie istnieje. Powiedz mi, gdyby Bóg istniał, to czy byłoby tyle chorych ludzi? Czy byłoby tyle niechcianych dzieci? Gdyby Bóg naprawdę istniał, nie byłoby ani cierpienia ani bólu. Ja nie mogę sobie wyobrazić kochającego Boga który by pozwolił na wszystkie takie rzeczy."

Klient myślał przez chwilę, jednak nie odpowiedział ponieważ nie chciał rozpocząć sprzeczki. Fryzjer skończył swoją pracę i klient opuścił jego gabinet.

Kiedy wyszedł od fryzjera, zobaczył żebraka na ulicy z długimi, pozlepianymi, brudnymi włosami i rozmierzchwioną brodą. Żebak wyglądał brudno i niezadbane. Klient zawrócił z powrotem do gabinetu fryzjera i powiedział: "Wiesz co? Fryzjerzy nie istnieją." "Jak ty możesz tak twierdzić?" zapytał zaskoczony fryzjer. "Ja istnieję tutaj i ja jestem fryzjerem. A na dodatek ja właśnie przyszygłem ci włosy i brodę." "Nie!" wyrecytował klient. "Fryzjerzy nie istnieją ponieważ gdyby istnieli wówczas nie byłoby ludzi z brudnymi długimi włosami i z rozwichrzonymi brodami - takich jak ten żebrak na chodniku."

"Aaa, niemniej fryzjerzy ciągle istnieją! Tak się dzieje ponieważ owi brudni ludzie nie przychodzą do nas się ostrzyc."

"No właśnie" potwierdził klient. "O to chodzi. Bóg również istnieje! Cierpienie i ból się zdarzają kiedy ludzie nie zwracają się do Niego i nie proszą Go o pomoc. To dlatego istnieje tak dużo cierpienia i bólu na świecie."

(anonimowy autor)

Część #C: Wyjaśnienie nowej "totalizycznej nauki" dlaczego Bóg toleruje ból i cierpienia:

#C1. Poza nową "totalizyczną nauką", niemal nikt NIE bada obiektywnie i racjonalnie jakie są faktyczne cele Boga, a stąd do jakich działań i metod Bóg zmuszony jest się odwoływać aby osiągnąć

swe cele:

Motto: "Łatwo odnotujesz, że Bóg też ma swoje nadrzędne cele, jeśli obiektywnie rozważysz choćby tylko problem, jak ty pokierowałbyś losami ludzi gdybyś znalazł się w sytuacji Boga."

Nam ludziom łatwo przychodzi mieć żal, a czasami nawet słowa krytyki, do metod działania Boga. Wszakże NIE mamy "zielonego pojęcia" w jakiej sytuacji Bóg faktycznie się znajduje, a stąd i pojęcia jakie metody działania Bóg zmuszony jest stosować aby poradzić sobie z ową sytuacją. Aby bowiem NIE odbierać nam naszej "wolnej woli", a także aby stwarzać nam możliwość "przysparzania naszej wiedzy", Bóg ani NIE informuje nas o swojej sytuacji - pozostawiając naszej logice i dociekliwości ustalenie tej sytuacji, ani też NIE czyni niczego w sposób na tyle jawny i oczywisty, że natychmiast byłoby wiadomym iż sprawcą tego jest sam Bóg (po szczegóły najważniejszej metody ukrywania przed ludźmi realizatora nawet tych najbardziej oczywistych przypadków boskiego zadziałania - patrz np. punkt #C2 na mojej stronie o nazwie [tornado_pl.htm](#)). Tymczasem, niestety, ani dotychczasowe religie, ani stara tzw. "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. ta nasza oficjalna nauka, jaką zgrubnie opisują punkty #F1 do #F3 niniejszej strony), NIE pofatygowały się jeszcze aby ustalić jaka jest faktyczna sytuacja w której nasz Bóg się znajduje. Bez zaś znajomości tej sytuacji, NIE jest możliwe zrozumienie ani prawidłowe docenienie metod działania Boga. Dopiero nowa "nauka totaliztyczna" (też opisana w owych punktach #F1 do #F3 tej strony) podjęła obiektywne oszacowania faktycznej sytuacji w jakiej znajduje się nasz Bóg. Najpełniejszy opis tej sytuacji przytoczony został w punkcie #B1.1 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#).

Podjęcie owych oszacowań sytuacji w jakiej znajduje się nasz Bóg, umożliwiły "totaliztycznej nauce" ustalenia relatywnie nowej **teorii wszystkiego** zwanej [konceptem dipolarnej grawitacji](#). Szczególnie zaś ustalenie, że my ludzie żyjemy w **nawracalnym czasie softwarowym** zarządzanym przez Boga z pomocą stworzonego przez Niego specjalnego tzw. "**omniplanu**" (opisywanego szerzej w punkcie #C6 poniżej), oraz że aby wychować nas w sposób jaki nada nam cechy pożądane u nas przez Boga, podczas naszego życia Bóg używa owego "omniplanu" aby aż kilkakrotnie cofnąć nas w czasie do lat naszej młodości.

Po poznaniu sytuacji Boga, nowa "nauka totaliztyczna" może z kolei zrozumieć i wyjaśnić tajemnice sporej liczby uprzednio nierozumianych przez ludzi **celów** Boga, a stąd i metod oraz zasad działania Boga, z pomocą których Bóg osiąga te swoje nadrzędne cele. Niniejsza "część #C" tej strony stara się zaprezentować czytelnikowi chociaż najważniejsze z tych wyjaśnień - szczególnie wyjaśnień dotyczących powodów dla których kiedyś Bóg stworzył, zaś obecnie toleruje i obficie serwuje ludziom, ból i cierpienia.

Fakt który ludziom najtrudniej przychodzi zrozumieć, to że **Bóg ma jednak swoje cele do osiągnięcia**, oraz że podobnie jak ludzie, także Bóg w osiągnięciu swych celów jest przynaglany wpływem czasu. Zarówno bowiem **dzisiejsze religie, jak i większość dzisiejszych ludzi, patrzą na Boga tak jak na rodzaj "starszego człowieka na emeryturze"** - znaczy, sądzą że Bóg NIE ma

żadnych celów do osiągnięcia, za to całą wieczność czasu do przyjemnego spędzenia, a stąd że Bóg jedynie nieprzerwanie "zabawia się" w dowolny sposób jaki właśnie przychodzi mu na myśl i że faktycznie Bóg może czynić wszystko co tylko zechce, bowiem NIE jest popychany do konkretnych działań naciskiem jakichkolwiek zagrożeń sytuacji w której się znajduje. Oczywiście, **wyobrażając sobie Boga w takiej sytuacji nudzącego się "starszego człowieka na emeryturze"**, ludzie NIE mogą pojąć, jak to się dzieje, że **zamiast ich rozpieszczać i serwować im wyłącznie przyjemności, Bóg daje im "twardą szkołę życia" i serwuje im więcej przykrości niż przyjemności**. Bez zaś właściwego pojęcia tej sprawy, ludzie mają żal i słowa krytyki do Boga, za ból i cierpienia jakich doświadczają.

Zrozumienie powodów dla stworzenia i tolerowania przez Boga bólu i cierpienia zaczyna dopiero przychodzić, kiedy ktoś postawi siebie samego w sytuacji Boga, tj. postawi siebie w sytuacji opisanej w wyżej wymienionym punkcie #B1.1 ze strony [antichrist_pl.htm](#). Szczególnie zaś dobrze Boga zaczyna się rozumieć, jeśli osoba stawiająca się w boskiej sytuacji pełniła kiedyś obowiązki opiekuńcze nad chmarą niezdyscyplinowanych, rozkapryszonych dzieci (najlepiej cudzych). Wszakże dopiero wówczas zaczyna do nas docierać, że celem Boga wcale NIE może być wychowanie sobie ludzi na porozpieszczanych maminsynków i mięczaków, którzy się rozplączą i psychicznie załamią na widok każdej trudności na swej drodze, a musi stać się wychowanie moralnych, zdyscyplinowanych, mądrych, zaradnych, efektywnych i zahartowanych w boju **żołnierzy Boga** - na których oddanie swemu Bogu oraz na wytrwałą walkę o wartości jakie ich Bóg reprezentuje, nasz Bóg będzie mógł stuprocentowo liczyć gdy w przyszłości do naszego obszaru nieskończenie ogromnego przeciw-świata nadejdą czasy zmagania o przetrwanie.

#C2. Jaki materiał dowodowy potwierdza, że ból i cierpienia faktycznie zadawane są nam przez samego Boga np. w celach edukacyjnych, zaś pojęcia i istoty w rodzaju Szatan, wąż, serpent, diabły, itp., zostały wprowadzone jedynie aby symbolizować, ilustrować i ujawniać ludziom poszczególne odmiany zła:

Motto: "Faktycznym realizatorem absolutnie wszystkiego co ma miejsce w naszym świecie fizycznym jest Bóg - aczkolwiek dla wielu istotnych powodów niemal wszystko co Bóg czyni jest tak realizowane aby sprawiało wrażenie iż spowodował je ktoś inny, lub coś innego."

Zawsze kiedy Bóg stwarzał pierwszą parę ludzi danej rasy, przykładowo naszego Adama i Ewę, zanim wysyłał ich na Ziemię aby sami radzili sobie z normalnym, trudnym, życiem codziennym, najpierw przepuszczał ich przez rodzaj "szkoły życia" w specjalnym latającym wehikule-ogrodzie przez chrześcijan zwanym "Rajem". Szersze opisy owej "szkoły życia" dla pierwszych ludzi danej rasy podałem w punktach #D1 do #D3 z mojej strony o nazwie [newzealand visit pl.htm](#). Natomiast w podrozdziale P6.1 z tomu 14 swej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) udokumentowałem fakt, że ów latający "Raj" faktycznie był [magnokraftem typu K7](#) - o przeznaczeniu bardzo podobnym do latającego wehikułu typu T12, którego biblijne opisy pod nazwą "Nowe Jeruzalem" zostały zinterpretowane w punkcie #J3 strony o nazwie [malbork.htm](#).

Jedną z kluczowych składowych wiedzy jaką pierwsi ludzie każdej rasy mieli nabywać w swojej latającej "szkole życia", była wiedza o istnieniu "dobra" i "zła" i o wpływie "dobra" i "zła" na ludzi. Aby zaś bardziej ilustracyjnie uczyć tej wiedzy, Bóg stworzył dwie wychowujące ludzi istoty jakie miały ją symbolizować. Jedna z tych istot była piękna i zawsze czyniła pierwszym ludziom tylko to, co odbierali oni jako "dobro". Druga zaś istota była szkaradna i czyniła tylko to, co dla tych pierwszych ludzi było przykre. Umysły obu tych istot były jednak podłączone bezpośrednio do umysłu Boga. (Znaczący, pod względem swojej natury i cech, istoty te były rodzajami "podmieńców" opisywanych na stronie [changelings pl.htm](#) - czyli miały one ludzko-podobne ciała i mówiły oraz zachowywały się one jak ludzie, jednak ich umysł i moce faktycznie były umysłem i mocami samego Boga.) W latającej "szkole życia" zwanej "Rajem", tymi wychowawcami pierwszych ludzi uczącymi "dobra" i "zła", były dwie istoty które nazywały siebie Bogiem i Serpentem (Szatanem). Natomiast w innej latającej "szkole życia", zwanej "Hawaiki" (dla pierwszych nowozelandzkich Maorysów), istocie o wyglądzie maoryskiego mężczyzny (która symbolizowała "dobro"), Bóg nadał nazwę "Tane". Z kolei owej drugiej, szkaradnej istocie, symbolizującej "zło", Bóg nadał nazwę "Uenuku". Kiedy szkolenie pierwszych ludzi danej rasy się kończyło, zaś Bóg "wypraszał" ich ze "szkoły życia" z wydatną pomocą istoty symbolizującej zło, obie owe istoty ciągle kontynuowały pełnienie swoich symbolicznych ról. Przykładowo, niektórzy ludzie do dzisiaj widują "diabły" i "Szatana", zaś "Uenuku", lub jego "Taniwha'ry" (tj. "diabły"), ciągle i obecnie co jakiś czas pokazują się wybranym Maorysom - patrz punkt #F2 strony o nazwie [newzealand pl.htm](#). W rezultacie, z czasem istoty te stały się częściami praktycznie każdej religii, a ich symboliczne role weszły nawet w skład Biblii. Biblia cała zapełniona jest zresztą najróżniejszymi symbolami, które określonymi istotami symbolizują wybrane kategorie działań (np. w Biblii kobieta symbolizuje postępowania kościoła), zaś określonymi obiektami symbolizują wybrane kategorie ludzi (np. woda w Biblii symbolizuje sobą mieszaninę różnorodnych ludzi).

Ponieważ "Szatan" ("diabeł") symbolizuje zło, z czasem zostało mu przypisane wszystko co złe dla ludzi. Stąd dzisiejsze religie nauczają, że zła wcale NIE czyni sam Bóg, a czyni je właśnie Szatan (diabeł). Jednak jeśli dobrze poszukać, wówczas okazuje się, że istnieje aż zatrzęsienie materiału dowodowego, iż zarówno to co ludzie odbierają jako "dobro", jak i to co ludzie odbierają jako "zło", faktycznie zawsze jest urzeczywistniane przez tego samego

Boga. Do grupy religijnych dowodów na ów fakt, zaliczyć należy m.in. stwierdzenia z Biblii, że to Bóg stworzył Szatana i diabły - po przykłady owych stwierdzeń patrz punkt #B1.1 na stronie o nazwie [antichrist_pl.htm](#). Innym takim dowodem jest, że w Biblii Bóg sam się przyznaje, że już w pierwszej fazie swego istnienia Bóg zmuszony był stoczyć bratobójczą walkę na śmierć i życie z podobną do siebie istotą która miała inne od naszego Boga nastawienie do życia. Owo przyznanie się Boga opisałem szerzej w w/w punkcie #B1.1 swej strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#), a także w punkcie #L4 swej strony o nazwie [soul_proof_pl.htm](#). Fakt zaś, że nasz Bóg zmuszony był staczać walkę na śmierć i życie z podobną do siebie istotą o innym niż On nastawieniu do życia, praktycznie oznacza, że nawet jeśli Bóg pozwala istnieć istocie takiej jak Szatan czy diabeł, ciągle warunkiem tego istnienia jest, że Bóg ma podłączony swój umysł do umysłu owej istoty i że precyzyjnie kieruje każdym jej działaniem.

Niezależnie od religijnych dowodów na fakt, że Szatan, diabły, serpent, itp., są tylko symbolami nieprzyjemnych dla ludzi działań które faktycznie też zmuszony jest realizować sam Bóg, istnieją też naukowe dowody na ten sam fakt. Jednym z owych dowodów jest sytuacja, że wspomniany już wcześniej tzw. "omniplan" (ten który umożliwia Bogu pełne zarządzanie czasem i wszelkimi zdarzeniami jakie dotyczą ludzi) faktycznie NIE byłby w stanie działać gdyby na losy ludzi zupełnie niezależnie od Boga miała wpływ także jeszcze inna istota (tj. "Szatan" czy "diabeł") - jaka to istota też wykazywałaby się własną "wolną wolą" i własnymi celami. Tymczasem bogaty materiał dowodowy jaki zaprezentowałem na stronie o nazwie [immortality_pl.htm](#), konkluzywnie dowodzi że ów "omniplan" faktycznie działa, oraz że my ludzie faktycznie żyjemy w "nawracalnym czasie softwarowym". Innymi słowy, **dla całego szeregu ogromnie istotnych powodów Bóg absolutnie NIE mógłby sobie pozwolić, aby niezależnie od Niego, na ludzi oddziaływała jeszcze jakakolwiek inna istota też dysponująca "wolną wolą" i posiadająca własne cele oraz własne zasady ich osiągnięcia.** Jedyne na co nasz Bóg może sobie pozwolić, to że cechy i natura niektórych działań jakie Bóg też zmuszony jest podejmować, są ilustratywnie symbolizowane ludziom jako rodzaj szkodliwej istoty. Przykładem zaś kolejnego dowodu na fakt, że to Bóg, a NIE Szatan czy diabły, serwuje wybranym ludziom m.in. także zło, jest ścisła współzależność pomiędzy nadchodzeniem kataklizmów, a poziomem niemoralności i nieobecnością w danej społeczności owych wymaganych przez Boga co najmniej "**10 sprawiedliwych**" - którą to współzależność udokumentowałem naukowo m.in. w punktach #I3 do #I5 swojej strony o nazwie [petone_pl.htm](#).

Podsumowując powyższe, aczkolwiek dla ułatwienia ludziom gromadzenia wiedzy na temat odmian i działania dobra i zła, Bóg wprowadził ilustratywne symbole w rodzaju Szatana, serpenta, diabły, itp., **faktycznie dla wielu ogromnie istotnych powodów wszelkie dobro i wszelkie zło serwowane jest ludziom osobiście przez samego Boga.** Innymi słowy, ból i cierpienia też zawsze serwowane są ludziom przez samego Boga, a NIE przez Szatana czy diabły. Wszakże **niemożność panowania Boga nad pełnym losem ludzi, byłaby dowodem słabości Boga, objawem niemożności wychowawczego oddziaływania Boga na ludzi, oraz przyczyną niezdolności Boga do osiągnięcia celów dla jakich oryginalnie Bóg stworzył sobie ludzi.** W sumie więc, pozwolenie aby stworzony przez Boga Szatan swobodnie niweczył wysiłki

Boga, byłoby manifestacją braku kompetencji Boga w zarządzaniu światem który przecież Bóg ten sam stworzył. Tymczasem niesłychany poziom doskonałości z jakim nasz świat został zaprojektowany, stworzony, zaś obecnie działa, dowodzi iż posądzenie Boga o brak kompetencji czy wiedzy byłoby aż takim nonsensem, że NIE zasługuje ono nawet na rozważenie. Jedyne więc wytłumaczenie dla stworzenia i istnienia Szatana i diabłów jako symboli "zła", jest że dla nadrzędnych powodów Bóg uznał iż początkowe utrzymywanie tych symboli "zła" było najlepszym rozwiązaniem dla dotychczasowego poziomu ludzkiej wiedzy i dojrzałości, jednak na dzisiejszym i przyszłym poziomie wiedzy i dojrzałości ludzi, korzystniejsze jest już poznanie całej prawdy. Stąd aby dać ludziom poznać ową prawdę, Bóg zainspirował sformułowanie fundamentów nowej "totaliztycznej nauki", poczym pokierował tę naukę do ustalenia faktów zaprezentowanych m.in. tutaj, a także w reszcie niniejszej strony. Wszakże mądry Bóg doskonale wie, że ludzie jacy NIE zasłużyli sobie na korzystanie z zaprezentowanej tu wiedzy, i tak odrzucą zawartą w niej prawdę, nawet jeśli będzie się ich nią karmiło wprost do ust przysłowiową "złotą łyżką".

#C3. Bóg przygotowuje ludzi do wiecznego życia, bowiem szkoli ich na moralnych, zdyscyplinowanych, efektywnych i zahartowanych w boju "żołnierzy Boga":

Owa wskazywana poprzednio **teoria wszystkiego**, zwana **konceptem dipolarnej grawitacji**, ujawniła nam ścieżkę poznawczą która pozwala na ustalenie przyczyn dla jakich Bóg oryginalnie stworzył ból i cierpienia - chociaż mógł też stworzyć świat w którym ani ból ani cierpienia NIE istnieją. Mianowicie, wszystko zaczyna się od poznania sytuacji w jakiej znajduje się nasz Bóg, a jaka opisana jest dokładniej w wyżej wymienionym (w/w) punkcie #B1.1 ze strony o nazwie **[antichrist pl.htm](#)**. Podsumowując tutaj w skrócie ową sytuację, to nasz Bóg samo-wyewoluował się w ograniczonym rozmiarowo obszarze nieskończenie rozległego przeciw-świata. Stąd, kiedy potem stwarzał nasz świat fizyczny, wówczas objął w swoje posiadanie jedynie maleńką cząstkę tego nieograniczenie wielkiego przeciw-świata. W rezultacie, w innych obszarach owego nieograniczenie wielkiego przeciw-świata, w których nadal panują oryginalne warunki pierwotnego chaosu, z upływem czasu też mogą wyewoluować się inni bogowie, znaczy inne istoty rozumne podobne do naszego Boga. Wiedza tych innych istot, a stąd i ich moc, z czasem mogą więc stać się podobne, lub nawet wyższe, od wiedzy i mocy naszego Boga. Nasz Bóg ma już jednak przykre doświadczenia z takimi innymi bogami. Jak bowiem nasz Bóg sam przyznaje się do tego w Biblii - co wyjaśniłem szczegółowiej w w/w punkcie #B1.1 ze strony o nazwie **[antichrist pl.htm](#)**, razem z naszym Bogiem, w tej

samej części przeciw-świata wyewoluowała się też inna podobna do Niego bratnia istota, z którą nasz Bóg zmuszony był potem stoczyć bratobójczą walkę na śmierć i życie. Ocalał tylko ponieważ, jak to wyjaśnia w biblijnej "Księdze Mądrości", wersety 10:1-3, zdołał zgromadzić większą mądrość niż tamta bratnia istota - to dlatego później głównym celem dla którego nasz Bóg stworzył sobie ludzi stało się "**przysparzanie wiedzy**". Bazując więc na tamtych przykrych doświadczeniach, już obecnie nasz Bóg przygotowuje się na wypadek przyszłej ewentualności, że w dalekiej przyszłości w naszej części nieskończenie wielkiego przeciw-świata może ponownie wyewoluować się jakaś inna istota podobna do naszego Boga, z którą nasz Bóg będzie potem zmuszony stoczyć walkę na śmierć i życie. Aby zaś mieć pomocników w przyszłej swej walce z taką istotą, nasz Bóg stworzył sobie ludzi, zaś obecnie starannie szkoli ich na swych przyszłych **żołnierzy Boga**.

Aby ludzie mogli w przyszłości stać się efektywnymi "żołnierzami Boga", spełnionych musi zostać sporo odmiennych warunków. Dwa najważniejsze z nich, jakie wywierają największy wpływ na dzisiejsze losy ludzi, to **(a)** konieczność odpowiedniego wykształcenia ludzi, czyli **nadanie wybranym ludziom wszelkich wymaganych cech "żołnierzy Boga"**, oraz **(b)** konieczność nadania zdolności do wiecznego życia ciałom tych śmiertelnych ludzi którzy z sukcesem przejdą przez "szkolenie Boga" i nabędą wszelkich cech wymaganych od "żołnierzy Boga", czyli **nadanie wybranym ludziom tzw. "nieśmiertelności"**. (Patrz też opisy z punktów #L1 do #L7 strony [soul proof pl.htm](#) - wyjaśniające dokładnie co to takiego owa "nieśmiertelność".) Bóg otwarcie pisze w **Biblii** o swym zamiarze, iż docelowo nada "nieśmiertelność" każdej osobie która wypełni boskie wymagania - czyli każdej osobie która osiągnie poziom tzw. "**sprawiedliwego**" (tj. poziom opisywany w punkcie #I1 odmiennej strony o nazwie [quake pl.htm](#) - który jednak to poziom, niestety, zgodnie z Biblią będzie osiągnięty przez tylko 144 000 osób). Po przykłady owych biblijnych opisów - patrz m.in. w/w punkt #I1 z totalizycznej strony o nazwie [quake pl.htm](#). Z kolei niezakodowane ujawnienie faktu, iż każda osoba musi najpierw przejść przez odpowiednio zaprojektowane "szkolenie" aby nabyć cech wymaganych od "żołnierza Boga", Bóg zdecydował się pominąć w Biblii - aczkolwiek fakt ten jest ujawniony w Biblii w sposób pośredni i dobrze zakodowany. Najwyraźniej w swojej nieograniczonej mądrości i przezorności Bóg pozostawił ten fakt jako jedną z prawd i gałęzi wiedzy, którą w przyszłości ludzie sami muszą sobie odkryć i dopracować. Wszakże gdyby Bóg otwarcie informował w Biblii także i o owym fakcie, wówczas musiałby dodatkowo wyjaśnić tam też budowę i działanie przeciw-świata, oraz potencjał przeciw-świata do samo-wyewoluowania nieskończonej liczby istot rozumnych podobnych do naszego Boga. Poprzez zaś otwarte danie nam takich wyjaśnień, Bóg wyjąłby z zakresu poszukiwań ludzi spory obszar wiedzy i prawdy jaką przyszli mądrzy i zaradni "żołnierze Boga" powinni być w stanie sami sobie odkryć i wypracować.

#C4. Część szkolenia ludzi na efektywnych "żołnierzy Boga" musi także

obejmować sobą poznanie bólu i cierpienia:

Wiedząc co ma być przyszłą funkcją wszelkich żołnierzy, dla każdego zaczyna być zrozumiałe dlaczego każde szkolenie na żołnierzy, musi obejmować też sobą poznanie bólu i cierpienia oraz nabycie umiejętności właściwego radzenia sobie w przypadku kiedy ból i cierpienia żołnierza tego dopadną. W tej sytuacji NIE może nas dziwić, że szkoląc wszystkich ludzi na "żołnierzy Boga", praktycznie nieustannie Bóg utrzymuje sytuację na Ziemi, że ból i cierpienia są obecne w życiu każdego człowieka. Nie na darmo niektórzy wierzą, iż każdy człowiek otrzymuje od Boga do przeżycia określoną porcję bólu i cierpienia. Jeśli porcji tej NIE przeżyje podczas trwania życia, wówczas jej dopełnienie ma miejsce w trakcie umierania.

#C5. Oto więc wyjaśnienie nowej "totalizycznej nauki", dlaczego Bóg stworzył i toleruje ból i cierpienia:

Wyjaśnienie nowej "totalizycznej nauki" dla powodów istnienia bólu i cierpienia, jakie bezpośrednio wynika z wyjaśnień niniejszej "części #C" tej strony, jest następujące. **Sytuacja w jakiej znajduje się nasz Bóg wymusza na Nim konieczność wychowania i wyszkolenia sobie "żołnierzy Boga", którzy będą odznaczali się zbiorem dosyć precyzyjnie zdefiniowanych cech (opisywanych m.in. w punkcie #11 strony quake.pl.htm), jakie to cechy ludzie nabywają indywidualnie m.in. podczas doznawania bólu i cierpienia, czyli kiedy podejmują własne próby wypracowania sposobów i środków radzenia sobie z przyczynami i następstwami owych doznawanych przez siebie bóli i cierpień, zaś poziom osiągnięcia jakich to cech również wymaga poddawania tych ludzi testującymi ich bólami i cierpieniami.** Innymi słowy, ból i cierpienia są Bogu potrzebne aby **(1)** właściwie wychować i wyszkolić sobie swoich przyszłych "żołnierzy Boga", aby **(2)** wyselekcjonować i odróżnić ludzi którzy nadają się na "żołnierzy Boga", oraz poddzielać ich od tych ludzi, którzy "żołnierzami Boga" NIE są w stanie zostać (czyli - jak stwierdza Biblia, aby oddzielić ziarno od plew, odseparować kozy od owiec, itp.), oraz aby **(3)** wytestować (przeegzaminować) poziom nabycia przez poszczególnych ludzi cech "żołnierzy Boga" jaki dotychczas ludzie ci zdołali już osiągnąć.

#C6. Ustalenia "totalizycznej nauki" na temat narzędzi, metod i zasad, z pomocą

których Bóg wykorzystuje następstwa bólu i cierpienia do wychowywania ludzi:

Zasadniczym narzędziem, które umożliwia Bogu takie wykorzystywanie doznań i doświadczeń ludzkich - w tym wykorzystywanie bólu i cierpienia, jakie najefektywniej wykształtują u nich cechy pożądane u "żołnierzy Boga", to **boska umiejętność zarządzania "nawracalnym czasem softwarowym" w którym my wszyscy żyjemy**. Owe zarządzanie czasem stało się możliwe dzięki stworzeniu przez Boga unikalnego tworu softwarowego, który opisany został pod nazwą "[omniplan](#)" w punktach #C3 i #C4 mojej odrębnej strony nazwanej [immortality.pl.htm](#). Dzięki użyciu owego "omniplanu", Bóg jest w stanie zaprojektować przebieg każdego szczegółu życia u każdego człowieka w taki sposób, jaki zdaniem Boga okaże się potem dla owego człowieka najbardziej właściwy dla wykształtowania u niego cech na których Bogu najbardziej zależy. Jeśli zaś po przeżyciu danego fragmentu życia danego człowieka Bóg odkryje, że zaprojektowane wcześniej zdarzenia i doznania NIE wykształtowały cech na jakich Bogu zależało, wówczas "omniplan" pozwala Bogu aby cofnąć daną osobę do czasu poprzedzającego dany fragment jego życia, poczym zaprojektować ponownie jej życie na odmienny już sposób. Taki proces udoskonalania szczegółów życia jakie ma doświadczyć dana osoba, Bóg jest w stanie powtarzać dowolną ilość razy. W Biblii Bóg nawet się przyznaje, że każda osoba jest tak cofana w czasie co najmniej dwa lub nawet trzy razy - po szczegóły patrz punkt #B4.1 na w/w stronie o nazwie [immortality.pl.htm](#). Oczywiście, niezależnie od Biblii, dostępne są także liczne inne dowody, że Bóg tak zarządza czasem każdego z nas, aby dzięki temu uzyskać wymagane efekty wychowawcze. Aby wskazać tu też przykłady takich innych dowodów na wielokrotne przeżywanie przez nas niektórych fragmentów naszego życia, to należy do nich np. zjawisko tzw. "deja vu" - czyli zjawisko przypominania sobie tego co doświadczyliśmy podczas jednego z poprzednich naszych przejść przez czas, które to przypominanie niekiedy ciągle ma miejsce na przekór, że po każdym cofnięciu nas w czasie, Bóg wymazuje zawartość naszej uprzedniej pamięci. Przykładem innego takiego dowodu są też częste zaistnienia zjawisk w rodzaju tych opisanych w punktach #D6 i #D6.1 mojej strony o nazwie [timevehicle.pl.htm](#), czy opisanych w punkcie #D2 mojej strony o nazwie [newzealand.pl.htm](#).

Niezależnie od tego zasadniczego narzędzia wychowawczego, jakim jest opisany powyżej "omniplan", Bóg używa także aż cały szereg innych narzędzi, które także dostarczają ludziom wymaganych doświadczeń - w tym bólu i cierpienia, a tym samym które dopomagają Bogu w wykształtowaniu u ludzi wymaganych cech charakteru, nawyków, zachowań, pamięci, historii, itp. Jednym z przykładów takich innych narzędzi może być organ tzw. "sumienia", z pomocą którego Bóg nieustannie podpowiada ludziom co powinni uczynić w danej sytuacji. (Dalsze informacje na temat owego organu "sumienia" zawiera punkt #C3.2 mojej strony [morals.pl.htm](#), zaś poszerza punkt #I1 mojej strony o nazwie [quake.pl.htm](#) i punkt #G1 mojej strony o nazwie [will.pl.htm](#).)

Bardzo istotnym dla nas ludzi jest także sposób na jaki Bóg używa owych

narzędzi, aby każdemu z nas serwować wymagane dozy tych rodzajów doznań i doświadczeń - w tym bólu i cierpienia, jakie wywołają zamierzone skutki wychowawcze. Jak nowa "totaliztyczna nauka" zdołała to dotychczas ustalić, Bóg wypracował w tym celu aż cały szereg metod, sposobów i zasad, jakie powtarzalnie wdraża On na każdym z nas odrębnie, a także i na całej ludzkości. Przykłady jednej grupy owych metod i sposobów, bazujących na boskich **"zasadach naprowadzania"** ludzi - ponieważ **wszystkie te metody i sposoby Boga służą do kierowania (naprowadzania) ludzi na rodzaje działań jakich Bóg od nich się spodziewa**, opisałem już dokładniej w punktach #A2.1 do #A2.10 swej odrębnej strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#). Poniżej wymienię zaś przykłady kilku najważniejszych z następniej grupy tych metod i zasad, co do której totaliztyczna nauka też już ustaliła, iż Bóg równie często ją wykorzystuje do właściwego serwowania ludziom edukującego bólu i cierpienia, zaś której poznanie przez czytelnika moim zdaniem zwiększy jego szanse na właściwe potraktowanie nieprzyjemnych doświadczeń jakie i w jego życiu zapewne też już są, lub wkrótce będą, obecne. Cała ta druga (prezentowana poniżej) grupa metod i sposobów używanych przez Boga może być opisana generalną nazwą **"zasada odwrotności"** – ponieważ **wszystkie te metody Boga sprowadzają się do wytwarzania na Ziemi sytuacji i warunków jakie są dokładnie odwrotne do tych które ludzie chcieliby aby tu panowały**. (Po więcej informacji na temat owej "zasady odwrotności" patrz punkt #F3 na mojej stronie o nazwie [wszewilki.htm](#).) Oto więc przykłady metod bazujących na "zasadzie odwrotności", używanych przez Boga do wychowywania ludzi:

(1) Oddawanie władzy nad innymi ludźmi głównie w ręce szczególnie niemoralnych, agresywnych i niekompetentnych osób. Znaczący, oddawanie władzy w ręce głównie tych osób, które będą szerzyły ból, cierpienia, wszczynają niezgodę i walki, urągowały niesprawiedliwość, hamowały postęp, ugruntowały kumoterstwo i brak kompetencji, itp. Odnotuj że stara, oficjalna, tzw. "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. nauka opisywana w punktach #F1 do #F3 niniejszej strony), owo zjawisko, iż **w pozycji władzy i autorytetu zawsze lądują wyłącznie najbardziej nieodpowiednio i niemoralnie zachowujący się ludzie**, wyjaśnia działaniem rzekomego "prawa" jakoby rządzącego społeczeństwem, a stwierdzającego iż "każda osoba ląduje w swym życiu na progu własnej niekompetencji". Warto tu jednak odnotować, że to co owa stara nauka wyjaśnia jako prawo rządzące społeczeństwem, w rzeczywistości jest zasadą postępowania którą Bóg powtarzalnie stosuje w swoich działaniach. **Wszakże na Ziemi dzieje się jedynie to, co Bóg wcześniej zaprojektował, zaś obecnie urzeczywistnia z pomocą swojego "omniplanu"**.

(2) Używanie zasady "dziel i rządź". Ta zasada jest powodem dla którego Bóg stworzył na Ziemi aż szereg ras ludzi, szereg języków i narodów, szereg religii i kultów, odmienne systemy polityczne i ideologiczne, itp. Kiedy bowiem jakaś grupa ludzi staje się zbyt zasiedziła i wygodnicka, Bóg kieruje przeciwko niej inną grupę agresywnych ludzi, którzy w jakimś aspekcie są odmienni, a stąd których odmienność zaczyna stanowić źródło wychowawczego bólu i cierpienia.

(3) Używanie metody "marchewki i kija" do motywowania ludzi. Sporo ludzi ma upartą naturę przypisywaną osłom, mianowicie kiedy popycha się ich do przodu, wówczas typowo cofają się do tyłu. Dla motywowania zaś osłów, aby mimo wszystko szły do przodu kiedy od nich tego się wymaga, ludzie

wypracowali już efektywną metodę, przez Anglików zwaną metodą "marchewki i kija" (po angielsku: "carrot and stick" method). Metoda ta jest dokładniej opisana w punkcie #D1 mojej strony o nazwie [god pl.htm](#). Z grubsza polega ona na tym, że osioł otrzymuje marchewkę kiedy idzie do przodu, zaś obrywa kijem kiedy cofa się do tyłu. Jak też ustaliła to nowa "totaliztyczna nauka", Bóg często stosuje właśnie ową metodę "marchewki i kija" we wszelkich przypadkach, kiedy odmowa przez danych ludzi wykonania czegoś, czego Bóg po nich się spodziewa, ma szansę popsuć boskie plany. W takich przypadkach Bóg w widoczny sposób nagradza tych ludzi jeśli wykonują oni to co Bóg po nich się spodziewa, zaś karze ich boleśnie i w oczywisty sposób kiedy ociągają się oni z realizacją boskich wymagań. Wiedza ludowa wie od dawna o używaniu przez Boga owej metody, stąd przykładowo opisuje jej następstwa w licznych powiedzeniach typu "problem ignorowany raptownie narasta", czy "trzymaj swoich przyjaciół blisko, zaś swoich wrogów nawet jeszcze bliżej".

(4) Awansowanie tylko tych osób do roli przyszłych ludzkich idolów i wzorów do naśladowania, które zasłyną później z wielu niemoralnych wyczynów oraz z krzywdzenia bliźnich jacy znajdują się w ich mocy. Najlepszym przykładem tej zasady postępowania Boga, są dzisiejsze gwiazdy filmowe, piosenkarze i słynni sportowcy. Faktycznie prześcigają się oni nawzajem w ukazywaniu innym ludziom przykładów niemoralnego zachowania i krzywdzenia nawet tych najbardziej bliskich im osób - np. małżonki lub mężów i własne dzieci. Faktycznie też zasada owa jest aż tak dominująca, że praktycznie NIE daje się wskazać przykładu moralnie nienagannie postępującej gwiazdy filmowej, piosenkarza, czy słynnego sportowca, zaś w odniesieniu do ludzi którzy wybijają się w konkursach, tworzą modne grupy muzyczne, albo celują w sporcie, z góry daje się przewidzieć, iż **tylko ci z nich osiągną sukces, którzy w przyszłości zademonstrują swym wielbicielom coś szokująco niemoralnego i krzywdzącego.**

(5) Nadanie kobietom poniżej-progowej niedoskonałości, co powoduje iż w sprzyjających warunkach kobiety stają się niewyczerpanym źródłem bólu i cierpienia dla osób jakie znalazły się w ich mocy. Szersze wyjaśnienie powodów owej niedoskonałości kobiet zawiera punkt #B2 na stronie o nazwie [antichrist pl.htm](#). Z kolei niektóre z następstw tej poniżej-progowej niedoskonałości kobiet omawiają punkty #B5.1 i #G4 ze strony o nazwie [will pl.htm](#), oraz punkty #J2.2 i #J2.2.2 ze strony o nazwie [morals pl.htm](#).

(6) Kierowanie każdego postępu na "drogę największego oporu". Dla wielu istotnych powodów, przykładowo aby urzeczywistnić działanie "prawa moralnego" które stwierdza, że "na wszystko trzeba sobie zapracować", Bóg celowo powoduje, że wszystkie działania istotne dla faktycznego postępu ludzi są zawsze kierowane na "drogę najwyższego oporu". Opis tej drogi przytoczyłem już na innych totaliztycznych stronach - przykładowo patrz punkt #D1 na stronie o nazwie [boiler pl.htm](#). Nie będzie więc on już tutaj powtarzany. Natomiast przykładami materiału dowodowego jaki potwierdza fakt, że Bóg celowo kieruje wszystko co wnosi postęp na ową "drogę największego oporu", mogą być: zjawisko zwane **"przekleństwem wynalazców"** - które boleśnie dotyka wszystkich indywidualnych ludzi wypracowujących faktyczny postęp ludzkości, oraz zjawisko zwane **"wynalazczą impotencją"** - które boleśnie doświadcza całe kraje i narody (w tym oba najbliższe mojemu sercu kraje, tj. Nową Zelandię i

Polskę) - owe dwa paraliżujące postępy zjawiska opisuje aż cały szereg totalitarnych stron, przykładowo patrz punkt #G1 na stronie o nazwie [eco cars pl.htm](#).

(7) **Powodowanie, że "jeśli może się zdarzyć coś bolesnego lub szkodliwego dla ludzi, wówczas z całą pewnością się to zdarzy w najbardziej niesprzyjającym im czasie"**. Owo powodowanie jest aż tak uporczywe, że otrzymało ono nawet żartobliwą (bo oficjalnie nieuznaną przez naukę) nazwę "**Praw Murfięgo**". I tak, jeśli ktoś czyni coś, co może sprawić mu ból lub wypadek, wówczas kiedyś ból ten lub wypadek mu się przydarzy. Jeśli jakieś rodzaje sytuacji wnoszą potencjał aby komuś zaszkodzić i zboleć, wówczas z czasem faktycznie zaszkodzą i zabolą. Id., itp.

(8) **Celowe stwarzanie zjawisk i istot, które zadają wybranym ludziom ból i cierpienia**. Przykładowo, stworzenie komarów, pasożytniczych organizmów, bakterii i chorób, itp. - których bolesne następstwa, zmuszają ludzi do intensywnego szukania środków zaradczych. Stworzenie tornad, huraganów, wulkanów, trzęsień ziemi, itp. - których wyniszczające następstwa zmuszają całe społeczności do odnowy moralnej i do przebudowy swej filozofii (tak jak wyjaśnia to strona [quake pl.htm](#)). Itd., itp.

Oczywiście, dla uzyskania właściwych efektów wychowawczych Bóg używa znacznie więcej zasad i metod niż tych kilka wyszczególnionych powyżej. Przykładowo, w powyższym wykazie pominąłem omówienie metod jakie wynikają z punktu #B1 strony [changelings pl.htm](#), a jakie powodują iż nasz świat stworzony i mądrze rządzony przez wszechmogącego Boga zasadniczo różni się od hipotetycznego świata rządzanego wyłącznie przez przypadki i przez zbiegi okoliczności - nasze życie w jakim to świecie przypadków błędnie i szatańsko wmawia nam dzisiejsza oficjalna nauka (np. rozważ metodę Boga, która powoduje, iż **za wyjątkiem tych sytuacji kiedy na coś osobiście sobie zapracowaliśmy ciężką pracą moralną (np. sytuacji wypracowania sobie nirwany), wszystko co dla nas przyjemne nigdy NIE okazuje się dla nas dobre, zaś wszystko co dla nas dobre nigdy NIE okazuje się być dla nas przyjemne** - tj. metodę Boga której działanie opisują przysłowia w rodzaju staropolskiego "nie ma takiego złego co by na dobre nie wyszło", czy powiedzenia w rodzaju tzw. **Pardo's First Postulate - tj. Pierwszego Postulatu Pardo'a**, który stwierdza, że "wszystko co przyjemne w życiu, jest niemoralne, nielegalne, albo też zwiększa otyłość"). Jednak już na podstawie owych kilku powyższych przykładów czytelnik nabywa relatywnie dobrego rozeznania jakiego rodzaju są to metody, jak one dotyczą każdego z nas, oraz jakim potraktowaniem i odnoszeniem się do nich należy reagować, kiedy odkryjemy iż zostały one użyte dla osobistego dobra nas samych, lub dla dobra kogoś nam bardzo bliskiego.

Poznając powyższe przykłady zasad i metod z pomocą których Bóg wykorzystuje najróżniejsze doznania i przeżycia - w tym ból i cierpienia, dla wychowywania ludzi i dla wykształtywania u nich wymaganych cech, warto też zwrócić uwagę na poziom doskonałości z jakim są one dozowane dla ludzi. Wszakże ból i cierpienia łatwo byłoby "przedawkować", zaś ich przedawkowanie zamieniłoby ziemię w rodzaj piekła. Łatwo też odnotować, że Bóg stosuje cały szereg kolejnych metod i zasad, które opiszę przy odmierzonej okazji, a które zapobiegają przedozowaniu bólu i cierpienia. Ich przykładem może być zasada

Boga, że razem z niemal każdym bólem i cierpieniem serwuje on również przyjemność, radość i nadzieję (np. rozważ bóle porodowe, czy przysłowie "NIE ma takiego złego co by na dobre nie wyszło"). Fakt więc, że umiejętność i precyzja z jakimi Bóg używa swych narzędzi wychowawczych bez przedozowania bólu i cierpienia, jest jeszcze jednym z niemal niezliczonej liczby powodów, dla których powinniśmy podziwiać i obdarzać zaufaniem poziom wiedzy, doskonałości i dobrej woli naszego Boga.

#C7. Co się staje, kiedy ktoś okaże się całkowicie odporny na wszelkie próby Boga, aby wykształtować w nim zbiór cech jakie Bogu są u niego potrzebne:

Niestety, na przekór że dla każdego z nas Bóg wielokrotnie powtarza swe próby wykształtowania cech jakie Bóg u niego potrzebuje, spora część ludzi okazuje się być całkowicie odporna na owe boskie wysiłki. Jak wykazują to moje oszacowania opisane w punkcie #C4 strony o nazwie [immortality.pl.htm](#), punkcie #I1 strony o nazwie [quake.pl.htm](#), oraz punkcie #L6 strony o nazwie [soul proof.pl.htm](#), **tylko około czterech ludzi na każdy milion żyjących na Ziemi, faktycznie nabywa wszystkie cechy jakie Bóg starał się u nich wykształtować**. Konsekwencje są takie, że owi rozliczni ludzie, którzy NIE nabywają cech wymaganych przez Boga, z punktu widzenia Boga stają się pozbywalni. Bóg wcale NIE tai co z nimi następnie się dzieje, a w Biblii otwarcie ostrzega, że w obecnym życiu ludzi tych czeka wcześniejsza śmierć. Materiał dowodowy jaki znalazł się w mojej dyspozycji, fragment jakiego wskazuję w następnym paragrafie, faktycznie też dokumentuje, że owo ostrzeżenie Boga z Biblii jest urzeczywistniane z przerażającą konsekwencją. Ponadto, zgodnie z Biblią, po zmartwychwstaniu oraz po tzw. "sądzie ostatecznym", ludzie ci będą nieodwracalnie spaleni.

Ponieważ wszelkie działania Boga na Ziemi są nastawiane na uczenie i na generowanie u ludzi wymaganych doświadczeń, historii, pamięci i cech, także owo **pozbywanie się przez Boga osób, które uparcie unikają nabycia cech które Bóg stara się u nich wykształtować, a stąd które na "żołnierzy Boga" wcale się NIE nadają, zawsze odbywa się w sposób jaki jest maksymalnie edukujący dla innych ludzi jacy zapoznali się z ich losem**. Przykładowo, jak przypadkowo to odkryłem i potem opisałem dokładniej w punkcie #G1 swej strony o nazwie [will.pl.htm](#), wszyscy moi znajomi i koledzy z lat młodości, których charakter i cechy osobowe zdołałem wówczas dokładnie poznać, zaś których moja obecna wiedza pozwala mi oszacować jako osoby niemożliwe do wychowania na "żołnierzy Boga" - ponieważ już w swej młodości **NIE słuchali oni głosu swego sumienia**, faktycznie umarli w relatywnie młodym wieku w sposób wysoce uczący dla innych ludzi zaznajomionych z ich losem. To zaś pozwala mi wyciągnąć wniosek, że po tym jak Bóg definitywnie się przekonał z

przeglądu całego życia owych moich znajomych i kolegów, iż NIE nadają się oni na "żołnierzy Boga", Bóg cofnął ich w czasie ponownie do lat ich młodości, poczym zakończył ich życie w sposób jaki był najbardziej uczący dla tych co znali ich losy.

Rodzaj wrodzonego sympatyzowania się z losami znajomych których spotkało coś bardzo przykrego, typowo NIE pozwala nam przyznać, lub chociaż jedynie dopuścić do siebie myśli, że owych znajomych spotkało to na co sobie faktycznie zasłużyli. Tymczasem jeśli zacznie naukowo się analizować zgodność cech osób których dokładnie poznaliśmy, z wymaganiami Boga opisywanymi m.in. w punkcie #11 strony quake.pl.htm, wówczas się okazuje, że prawdą jest owo stare polskie przysłowie, stwierdzające iż **każdego spotyka dokładnie to na co faktycznie sobie zasłużył**. W tej sytuacji, kiedy natykamy się na jakąś starszą osobę, wówczas zamiast pokpiwać sobie z jej nieporadności, nieznajomości dzisiejszych czasów, słabego ciała, lub konfuzji pamięci, raczej powinniśmy okazać jej głęboki szacunek. **Wszakże dożyć do starszego wieku jest wielkim honorem, bowiem dożycie to oznacza, iż w oczach Boga ów ktoś faktycznie na tak długie życie sobie zasłużył**. Natomiast widok, że u takiej starszej osoby typowo NIE wszystko ciągle działa równie doskonale jak u młodych ludzi, wynika z faktu, iż wymagania Boga jakie osoba owa spełniała swym życiem, są ogromnie trudne do pełnego powypełniania w całych 100%, stąd wrodzona niedoskonałość każdego z nas powoduje, iż niektórych z tych boskich wymagań po prostu dana osoba NIE była w stanie pospelniać.

#C8. Kiedy poznasz metody Boga, wówczas zamiast mieć żal za przykrości, raczej będziesz wdzięczny iż Bóg uznał cię za godnego lekcji jakie one ci wnoszą:

Jak każdy może sobie to sprawdzić na otaczającej nas rzeczywistości, naszym życiem rządzi żelazna reguła, że **wszelkie negatywne reakcje na przykrości jakie kogoś dotykają, faktycznie są dowodem filozoficznej niedojrzałości tej osoby i niedoborów w jej wiedzy**. Przykładowo, filozoficznie niedojrzałe osobki jakimi są dzieci, zawsze reagują krzykiem, płaczem i fochami na każdą próbę ich rodziców aby zaprowadzić je do dentysty w celu uzdrowienia im chorego i bolącego zęba, albo aby zaprowadzić je do lekarza w celu dania im uodparniającego na chorobę zastrzyku. Tymczasem filozoficznie już dojrzały dorośli idą na ochotnika do dentysty, na zastrzyki, czy nawet na operacje, chociaż z góry wiedzą, że będzie ich to bolało. W podobny sposób filozoficzna niedojrzałość despotycznych dyktatorów, którzy na wszelkie objawy nieprzyjemnej dla nich krytyki reagują wsadzaniem krytykujących do więzień lub nawet rzucaniem ich lwom na pożarcie, NIE pozwala im zrozumieć, że niezależnie od chwilowej przykrości, owa krytyka przynosi też wiedzę co i jak należy naprawić, bowiem w przypadku zaniedbania tej naprawy, z czasem

społeczne niezadowolenie urośnie do poziomu rewolucji i zakatrupienia owego dyktatora - zwykle wraz z całą jego rodziną. Z drugiej strony demokratycznie rządzący przywódcy krajów wsłuchują się w adresowane do nich słowa krytyki, poczym dokonują usprawnień jakie z krytyki tej wynikają. W rezultacie, są oni wybierani ochotniczo przez wiele kadencji, zaś po utracie władzy ciągle żyją w znacznie przyjemniejszym społeczeństwie jakie zostało przez nich udoskonalone właśnie dzięki owemu wsłuchiowaniu się w niezbyt przyjemnie brzmiące słowa krytyki.

Powyżej przytoczone przykłady, a także całe morze innych faktów na których przytoczenie nie ma tu miejsca (np. bóle porodowe), jednoznacznie dowodzą, **żewszelkie bóle i cierpienia jakie nas dotykają, zawsze mają dla nas pozytywne następstwa**. Mądrość ludowa wie już o tym fakcie od bardzo dawna - NIE na darmo utrwaliła ów fakt w przysłowiu **NIE ma takiego złego, co by na dobre nie wyszło**. Na przekór tego, kiedy w życiu dotykają nas jakieś bóle, cierpienia i przykrości, zwykle w duchu sobie myślimy "Boże dlaczego doświadczasz mnie tak boleśnie - czym sobie na to zasłużyłem?" Tymczasem, szczerze mówiąc, kiedy dotykają nas jakieś przykrości, powinniśmy być Bogu wdzięczni - i to dla wielu odmiennych powodów. Wszakże przykrości są lekcjami które pozwalają nam zdobyć wymagane doświadczenie i wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość. W rezultacie, w miarę upływu czasu, właśnie dzięki przykrościom stajemy się coraz bardziej doświadczeni i coraz mądrzejsi. Już przeżyte przykrości zwiększają też naszą filozoficzną dojrzałość. Dzięki nim precyzyjniej widzimy więc życie i świat, oraz bardziej rozumiemy naszych współziomków. Serwowanie nam przykrości jest też dowodem, iż Bóg uważa nas za godnych ich przeżycia. To zaś znaczy, że Bóg NIE dał jeszcze za wygraną ze swoimi próbami poprawy naszych wrodzonych niedoskonałości, a więc że jest dla nas nadzieja na przyszłość iż z czasem będziemy się nadawali na "żołnierzy Boga". Potraktowanie nas przykrościami jest też przejawem testowania poziomu naszej moralności i filozofii przez Boga. Sam zaś fakt, iż Bóg nas testuje, jest też dowodem, że Bóg docenia nasz potencjał i rozważa czego jeszcze warto nas nauczyć aby uczynić nas bardziej przydatnych do przyszłego realizowania nadrzędnych boskich celów. **Kiedy więc następnym razem coś nam NIE wyjdzie i zaleje nas fala kolejnych przykrości, NIE psioczmy z tego powodu, a raczej bądźmy zadowoleni, że Bóg NIE dał jeszcze za wygraną w probach właściwego ukształtowania naszych nawyków, cech i charakteru, dołóżmy też wszelkich starań, aby obrócić doznania jakich doświadczamy w pamięci i cechy naszego charakteru, na jakich wykształtowanie u nas owymi przykrościami Bóg najwyraźniej liczy.**

#C9. Poprzez poznanie faktów opisanych powyżej, zwiększasz swoją szansę na osiągnięcie poziomu "sprawiedliwego" i włączenie siebie do grupy owych 144 000

nieśmiertelnych "żołnierzy Boga":

Z politycznych powodów dzisiejsze religie wmawiają swym wiernym, iż jeśli czynią oni tylko to, co religie owe nakazują, wówczas wierni owi mają gwarantowany dostęp do nieba. A wymagania tych religii typowo są raczej łatwe do spełnienia - np. uczestnicz w nabożeństwach i wspieraj swą religię finansowo. Wielu też przywódców religijnych uważa, że bez wmawiania wiernym takiej nieprawdy, ich świątynie i kasy szybko by opustoszały. Jeśli jednak dokładnie poczyta się Biblię, wówczas się okazuje, że Biblia prezentuje sprawę wejścia do Królestwa Niebieskiego zupełnie inaczej. Mianowicie, zgodnie z Biblią, **nieśmiertelność i dostęp do Królestwa Niebieskiego dane będą przez Boga tylko tym nielicznym wybrańcom, którzy wypracowali w sobie trwałą nawyk aby systematycznie, bezdyskusyjnie, zdyscyplinowanie i na codzień wypełniać wszystkie wymagania i nakazy Boga podpowiadane każdej osobie podszeptami jej sumienia oraz dane też ludzkości w pisemnej formie świętych ksiąg - np. Biblii.** Wypracowanie zaś tego trwałego nawyku jest ogromnie trudne. Stąd Biblia daje nam do zrozumienia, że do wymaganego przez Boga poziomu "sprawiedliwego" nabędzie go jedynie niewielka liczba ludzi, bo tylko około 144 tysięcy. Zgodnie zaś z oszacowaniami jakie opublikowałem w punkcie #11 odrębnej strony o nazwie [quake.pl.htm](#), to oznacza, że praktycznie do Królestwa Niebieskiego wpuszczonych będzie co najwyżej około 4 osoby z każdego miliona ludzi żyjących dotychczas na Ziemi. Wyrażając to innymi słowami, zasłużenie sobie na otrzymanie od Boga nieśmiertelnego ciała i wiecznego życia okazuje się być ogromnie trudne. Stąd jedynie bardzo nieliczna garstka ludzi dostąpi tego zaszczytu. Aby zaś go dostąpić, koniecznym się staje przez spory okres życia uczyć się nawyku bezwzględnie i systematycznie wypełniania tego co Bóg od nas wymaga, a co nieustannie podszeptuje nam sumienie i pisemnie wyraża m.in. tzw. "10 przykazań" publikowanych w Biblii.

Aby czegokolwiek się wytrwale uczyć przez znaczącą proporcję swego życia, koniecznym jest posiadanie tego co w ludzkim języku nazywa się **motywacją**. Owa zaś motywacja sama do nas NIE przychodzi, a musimy ją jakoś w sobie wygenerować. Z moich doświadczeń wynika, że najlepszym generatorem właściwej motywacji jest wiedza, szczególnie ta którą staram się przekazać w niniejszej "części #C" tej strony. Informacja więc jaką staram się tu ujawnić czytelnikowi stwierdza, że **poznanie wiedzy którą wyjaśniam w niniejszej "części #C", umożliwia łatwiejsze wygenerowanie w sobie motywacji aby z sukcesem przejść przez trudne szkolenie i testy jakie Bóg nakłada na nasze życie**, a tym samym poznanie tej wiedzy zwiększa naszą szansę, że uzyska się sukces we włączeniu swojej osoby do grupy owych nielicznych wybrańców, którzy będą stanowili 144 tysięczną armię przyszłych nieśmiertelnych "żołnierzy Boga".

Część #D: Najmniej zrozumiałe przez ludzi zasady postępowania Boga wynikają z

faktu że "Bóg zna przyszłość" a stąd wie co każdy z nas uczyni zanim faktycznie to uczyni:

#D1. W przeciwieństwie do ludzi, "Bóg zna przyszłość", a stąd to co Bóg czyni dzisiaj zawsze m.in. wynika też z tego co będzie miało miejsce w dalekiej przyszłości:

Chociaż poprzednie rozważania wyjaśniają dlaczego dorosłych ludzi dotyka ból, cierpienia, choroby, śmierć, itp., wcale NIE wyjaśniają one dlaczego to samo przytrafia się czasami bardzo młodym dzieciom, które niekiedy cierpią a nawet wręcz umierają ciągle w wieku niemowlęcym. Takie bardzo młode osoby NIE wiedzą przecież jeszcze o istnieniu Boga, nie umieją się modlić, nie uczyniły jeszcze nic za co Bóg mógłby je ukarać ponieważ uniemożliwia to realizację boskich planów, ani NIE potrafią nawet odróżnić niemoralnego od moralnego. Wyjaśnijmy więc sobie teraz dlaczego nawet takie małe dzieci dotyka ból, cierpienie, choroby, śmierć, itp.

W drodze ludzi przez życie wszystkie zdarzenia mają wyłącznie chronologiczny przebieg. Ponadto ludzie nie mają wglądu do przyszłości. Z tego powodu kiedy np. ktoś się rodzi, lub kiedy ciągle jest dzieckiem, wówczas ludziom wogóle NIE jest wiadomym czym ten ktoś się stanie i co uczyni gdy zostanie już dorosłym człowiekiem. Tymczasem **Bóg** jest w zupełnie innej sytuacji. Bóg stworzył bowiem świat w taki sposób że **czas ma softwarowy charakter** - co najlepiej wyjaśnia cała strona o nazwie [immortality.pl.htm](#) (szczególnie zaś jej punkty #C3 i #C4), zaś skrótkowo podsumowuje punkt #C3 na stronie o nazwie [przepowiednie.htm](#). Mianowicie, czas jest faktycznie tzw. "kontrolą wykonawczą" w ludzkich tzw. "programach życia i losu". Sami zaś ludzie, podobnie jak programy komputerowe które właśnie się realizują, nigdy NIE wiedzą co się zdarzy w czasie przyszłym. Jednak Bóg jest w sytuacji "programisty" mającego przed sobą cały taki program, a stąd dokładnie widzącego co się zdarzy zarówno teraz jak i w dalekiej przyszłości. Jeśli więc Bóg widzi, że któryś z ludzi uczyni w przyszłości coś co drastycznie będzie przeszkadzało Bogu w zrealizowaniu jego boskich planów, wówczas Bóg zakańcza życie danej osoby na długo przed tym zanim osoba ta zrealizuje swoją torpedującą boskie plany przyszłość, albo też czyni tą osobę kaleką - tak aby osoba ta NIE była w stanie zrealizować tego co miało nastąpić w dalszej części jej życia. (Oczywiście, z powodu konieczności przestrzegania tzw. "kanonu niejednoznaczności" opisanego na stronie o nazwie [will.pl.htm](#), Bóg zmuszony jest tak zakamufłować swoje wszelkie działania aby wyglądały one na przypadek, wypadek, działanie sił natury, itp.) To właśnie z tego powodu niektórzy ludzie

umierają młodo, lub zostają kalekami jeszcze w młodym wieku.

Jak wiemy, na wszystko co jest faktem istnieje odpowiedni materiał dowodowy jaki to potwierdza. Przykładowo, bardzo proste doświadczenie opisane w punktach #D1 i #D2 oddzielnej strony o nazwie [immortality.pl.htm](#) jest w stanie udowodnić każdemu o wystarczająco otwartym umyśle, że czas faktycznie jest programem realizowanym skokowo (tak jak dzisiejsze programy komputerowe) a nie rodzajem ciągłej rzeki która przepływa wokół nas - za jaką to rzekę uznają czas dzisiejsi płatni naukowcy. Na podobnej zasadzie daje się również znaleźć najróżniejszy materiał dowodowy który dokumentuje, że Bóg traktuje ludzi już w młodości najróżniejszymi zdarzeniami które faktycznie są wysoce sprawiedliwym odzwierciedleniem tego co owi ludzie uczynią dopiero w dorosłym wieku. Jednym z przykładów tego materiału dowodowego jest doświadczana przez wielu reguła życiowa, że **to co spotyka ludzi w młodości jest faktycznie kształtowane tym co czynią oni dopiero w wieku dorosłym**. Oczywiście, nie każda osoba ma intelekt zdolny do zrozumienia iż to co czynią już jako dorośli, faktycznie zadecyduje o tym co spotkało ich jako dzieci lub jako nastolatki. Wszakże ludzie myślą w kategoriach chronologicznych. Wszystko więc co jest czasowo wcześniejsze uważają oni za przyczynę, zaś wszystko co następuje potem uważają oni za skutek. Tymczasem Bóg widzi wszystkie czasy naraz, stąd **wszystko co ludzie czynią w dowolnym czasie i co wnosi istotne konsekwencje dla innych ludzi, dla Boga staje się to przyczyną, zaś skutek reprezentujący reakcję Boga na tą przyczynę Bóg realizuje w momencie czasowym który z boskiej perspektywy jest najodpowiedniejszym - często na długo wcześniej zanim upływ ludzkiego czasu dotrze do przyczyny owej reakcji Boga**.

#D2. Wyjaśnienie "dlaczego Bóg toleruje śmierć i kalectwo młodzieży", które wynika z ustalenia że "Bóg zna przyszłość" osiągniętego przez **teorię wszystkiego** zwaną Konceptem Dipolarnej Grawitacji:

Fakt iż "Bóg nie tylko zna przyszłość, ale także iż w każdym działaniu jakie podejmuje Bóg uwzględnia to co ma nastąpić dopiero w dalekiej przyszłości" dla wielu osób wcale NIE jest ani wiadomy, ani też oczywisty. To z tego powodu owe osoby NIE są w stanie zrozumieć owej możliwości Boga, że "skutki" czyichś działań serwowane mogą być w czasie wcześniejszym od "przyczyn" - np. choroba czy kalectwo mogą być zaserwowane komuś już w młodości, za to co ów ktoś popełni dopiero w swoim wieku dorosłym. Niemniej, nawet tacy ludzie NIE znający lub NIE akceptujący znajomości przyszłości przez Boga, też odczuwają w swoim życiu rodzaj jakby "nadzoru" czy czyjejś "opieki". Znaczy,

odnotowują oni, że np. ich życie w młodym wieku było jakby tak celowo przez kogoś sterowane, że w ich dorosłym wieku mogło dla nich nastąpić to co nastąpiło. Tymczasem w rzeczywistości sytuacja jest zupełnie odwrotna. W rzeczywistości Bóg najpierw sprawdza co dana osoba uczyni w przeciągu całego swojego życia, a dopiero potem tak kieruje jej życiem, aby owo czynienie zgadzało się możliwie najlepiej z intencjami i z planami Boga. To jest przyczyną dla której **my wszyscy powinniśmy bardzo zważać, czy to co czynimy jako ludzie dorośli, jest faktycznie zgodne z zaleceniami Boga, bowiem to co czynimy w dorosłym wieku zadecyduje o tym co nas spotkało w młodości.** Innymi słowy, jeśli już w młodym wieku spotyka kogoś kalectwo, choroba, cierpienie, lub nawet śmierć, faktycznie to oznacza, że w wieku dorosłym ów ktoś zdecydował się uczynić coś co drastycznie przeszkadzałoby w zrealizowaniu planów i intencji Boga.

#D3. Materiał dowodowy który potwierdza, że "Bóg toleruje śmierć i kalectwo młodzieży" ponieważ "Bóg zna przyszłość" i w poprzednich przebiegach czasu już się przekonał co dane osoby uczyniły po osiągnięciu wieku dorosłego:

Najbardziej jednoznacznym potwierdzeniem szokującego faktu, że **"czyjeś kalectwo lub śmierć w młodym wieku z danego przebiegu czasu, wynika z tego co w poprzednich przebiegach czasu dana osoba uczyniła już po osiągnięciu wieku dorosłego"**, jest informacja z [Biblii](#) dyskutowana w punkcie #B4.1 strony o nazwie [immortality_pl.htm](#). Informacja ta potwierdza bowiem, że każdy człowiek aż kilkakrotnie w okresie swego życia jest cofany w czasie do tyłu przez Boga - tak aby każdy następny przebieg jego życia mógł być coraz lepiej dostosowywany do celów które Bóg zamierza osiągnąć dzięki życiu tegoż człowieka (po więcej szczegółów patrz punkty #C3 i #H1.1 strony o nazwie [przepowiednie.htm](#)). Oczywiście więc wnioskiem który wynika bezpośrednio z owej informacji, jest że jeśli dana osoba w kolejnych cofnięciach jej czasu uparcie działa przeciwko intencjom Boga, wówczas Bóg w końcu zesyła na nią albo kalectwo albo nawet śmierć - które uniemożliwiają jej dalsze działanie przeciwko intencjom Boga. Warto tutaj też dodać, że fakt iż każdy z nas aż kilkakrotnie w okresie życia jest cofany do tyłu w czasie przez Boga, jest potwierdzany przez całą masę zjawisk jakie doświadczamy (choć zwykle potem natychmiast je ignorujemy i zapominamy), takich jak "deja vu", czy też jak te opisywane w punktach #D1 i #D2 oraz w podpisach pod "Fot. #D1" i "Fot. #D2" ze strony o nazwie [newzealand_pl.htm](#), a także w punktach #D6 do #D6.1 ze strony o nazwie [timevehicle_pl.htm](#).

Jednym z dowodów na potwierdzenie uprzedniego wyjaśnienia, że **"Bóg**

sprowadza kalectwo lub nawet śmierć na młodzież, ponieważ NIE jest w stanie odwieść owych ludzi od sabotażowania zamierzeń Boga po tym jak osiągną oni wiek dorosły" są cechy osób które umierają w młodym wieku. Ja osobiście znałem sporą liczbę takich osób które umarły w relatywnie młodym wieku. Wszakże w młodości miałem wielu przyjaciół, dobrych znajomych, kolegów ze szkół i uczelni, itp. Późniejsze losy i przedwczesna śmierć niektórych z nich "obiły mi się potem o uszy". Jak też się okazało, wszystkie te osoby umierające w młodym wieku miały sporo cech wspólnych. Przykładowo, **(1)** wszyscy oni byli bardzo lubiani przez swoich rówieśników i kolegów. Stanowili też doskonały materiał na przywódców, zdolnych wpływać w wieku dorosłym na losy wielu ludzi. Z kolei ich rodzice NIE mogli się wprost nachwalić jak wspaniałymi dziećmi oni byli. To ich bycie powszechnie lubianymi zapewne wynikało z faktu, że **(2)** większość z nich: pochodziła z domów w których typowo matki były "głowami domu" (patrz następstwa tego faktu wynikające z treści punktu #B2 strony o nazwie [antichrist.pl.htm](#)), miała relatywnie zamożnych rodziców, często była "jedynakami", oraz wyrastała w atmosferze dobrobytu i ekstremalnie wysokiej miłości rodziców (często będąc wręcz "rozpieszczana" przez rodziców, szczególnie przez swe matki) - co powodowało brak dla nich obowiązków, brak struktury i konsystencji w ich codziennym życiu, brak wymagań które by hartowały ich charaktery, a także możliwość koncentrowania całego swego wysiłku życiowego głównie na "byciu lubianym". Takie zaś warunki ich wyrastania - zgodnie z wyjaśnieniem z punktu #A3 strony o nazwie [god proof.pl.htm](#), powodowały że w wieku dorosłym mieli oni wysoką szansę "zejścia na psy". Ponadto powodowały one również, że wszyscy oni wyrabiali w sobie dosyć brzemiennej w konsekwencje cechę, jakiej istnienie potwierdzało ich codzienne postępowanie, mianowicie że **(3)** niemal we wszystkim co czynili postępowali tak jakby nigdy NIE słuchali podszeptów swego sumienia. Ta zaś ich "głuchota na podszepty sumienia" i spowodowane nią niezwracanie uwagi na kierunek w jakim za pośrednictwem tego sumienia Bóg nakazywał im podążać w ich życiu, najprawdopodobniej były potem bezpośrednim powodem dla którego Bóg w końcu "dawał z nimi za wygraną" i albo pozwalał aby ich życie się kończyło, albo też w jakiś inny zdecydowany sposób powstrzymywał takich głuchych na głos sumienia młodych ludzi przed wywieraniem po dorośnięciu zbyt znaczącego wpływu na swoich współziomków. (Odnotuj, że i dla omawianego tu tematu przedwczesnego umierania niemal każdego intelektu który stał się głuchy na głos swego sumienia, jak zwykle "totaliztyczna nauka" też udziela odpowiedzi na typowe pytania w rodzaju "dlaczego", "jak", "jaki materiał to potwierdza", "jak należy się bronić przed doświadczeniem takiego losu", itp. Odpowiedzi te zaprezentowane zostały w punktach #G1 do #G3 odrębnej strony o nazwie [will.pl.htm](#).)

W tym miejscu warto też odnotować, że ta sama zasada przedwczesnego umierania niemal każdego intelektu który stał się głuchy na głos swego sumienia, jest prawdopodobnie przyczyną dla której np. w Nowej Zelandii przypadkowe śmierci, samobójstwa i choroby umysłowe młodzieży osiągnęły już wprost epidemiczne proporcje. Nabywanie przez młodzież zwyczaju zagłuszania swego sumienia jest bowiem logiczną konsekwencją panujących tam praw opisanych m.in. w punkcie #B5.1 strony [will.pl.htm](#) - które to prawa wtrącają rodziców do więzień jeśli usiłują oni sprawiedliwie dyscyplinować swoje dzieci. Co gorsze,

zamiast problem samobójstw młodzieży otwarcie tam dyskutować, oraz zamiast uświadamiać społeczeństwu związek przyczynowo-skutkowy jaki istnieje pomiędzy brakiem sprawiedliwego dyscyplinowania dzieci i młodzieży różgami, a ich głuchotą na głos sumienia, problem ten otacza tam się tajemnicą i oficjalną cenzurą. (Proszę odnotować, że mechanizm związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy brakiem sprawiedliwego dyscyplinowania dzieci i młodzieży różgą, a późniejszą głuchotą młodzieży na głos sumienia - jaka to głuchota z kolei jest powodem przedwczesnego umierania młodzieży, wyjaśniony został w punkcie #G1 strony o nazwie [will_pl.htm](#).) Ciekawe, czy owa tajemnica i oficjalna cenzura otaczająca epidemię samobójstw i śmierci młodzieży została wprowadzona w Nowej Zelandii aby zatajać przed społeczeństwem katastroficzne następstwa owych anty-rodzicielskich praw, które surowo karzą rodziców jacy usiłują sprawiedliwie dyscyplinować swoje dzieci, a także aby zakamuflować niekompetencję dzisiejszych "ateistycznych naukowców ortodoksyjnych" którzy starają się korygować Boga poprzez zakazywanie używania różg w celu sprawiedliwego dyscyplinowania dzieci i młodzieży? Jednak nawet tajemnica i cenzura NIE jest w stanie zatrzymać stopniowego ujawniania się prawdy - która to prawda zwolna zaczyna się klarować jeśli ktoś przeczyta NIE jeden, a cały szereg artykułów na ten temat. Przykładowo, jeśli przeczyta sobie następujące artykuły: [1#D3] "Female youth suicides highest in decade" (tj. "samobójstwa młodych dziewcząt najwyższe w tym dziesięcioleciu") ze strony A9 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z wtorku (Tuesday), December 21, 2010; artykuł [2#D3] "String of suicides sparks law plea" (tj. "nasilenie samobójstw indukuje wysiłki zmiany prawa") ze strony A1 nowozelandzkiej gazety [Weekend Herald](#), wydanie z soboty (Saturday), May 21, 2011; artykuł [3#D3] "We can't bury our heads in the sand" (tj. "nie możemy chować naszych głów w piasku") ze strony A1 gazety [The Dominion Post](#), wydanie ze środy (Wednesday), May 25, 2011; artykuł [4#D3] "Suicide victims' families want details made public" (tj. "rodziny ofiar samobójstw chcą aby szczegóły zaczęto ujawniać społeczeństwu"), ze strony A13, oraz artykuł [5#D3] "Its a delusion to think that banning discusion saves lives" (tj. "jest urojeniem myślenie że zakaz dyskusowania samobójstw zmniejszy ich liczbę") ze strony A26 gazety [The Dominion Post](#), wydanie z soboty (Saturday), May 28, 2011; artykuł [6#D3] "Disadvantaged NZ youth bottom of OECD league" (tj. "nieuprzywilejowana młodzież Nowej Zelandii na dnie ligi OECD") ze strony A5 gazety o nazwie [The New Zealand Herald](#), wydanie z wtorku (Tuesday), July 19, 2011; artykuł [7#D3] "Teen suicide pact fear" (tj. "obawy o pakcie samobójstwa nastolatków") ze strony A1 nowozelandzkiej gazety o nazwie [The Dominion Post](#), wydanie z poniedziałku (Monday), September 5, 2011; artykuł [8#D3] "Govt to spend \$62m on youth mental health" (tj. "rząd wyda 62 miliony dolarów na zdrowie psychiczne młodzieży") ze strony A4 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z czwartku (Thursday), April 5, 2012; czy artykuł [9#D3] "Mental illness on rise in children" (tj. "zwiększenie chorób umysłowych u dzieci"), ze strony A1 gazety [The Dominion Post](#), wydanie z poniedziałku (Monday), March 26, 2012.

Wysoce wymownym materiałem dowodowym który potwierdza wyjaśniane tutaj powody dla jakich dzieci i młodzież też są dotykane bólem, cierpieniami, chorobami, śmiercią, itp., są środowiska i moralna atmosfera w których owe

nieszczęścia dzieci i młodzieży się przydarzają. Jeśli bowiem przeanalizować owe środowiska i atmosferę moralną, wówczas się odkrywa, że **najwięcej nieszczęść spotyka młodzież która rodzi się w środowisku o jakim doskonale jest już wiadomym że generuje ono wysoce niemoralnych ludzi prowadzących życie zaprzeczające nakazom Boga**. Przykładowo, najwięcej cierpiących dzieci znajduje się w Afryce oraz w krajach które są znane z praktykowania wysoce niemoralnej **filozofii pasożytnictwa** (np. w Pakistanie, Indonezji, Filipinach, Nowej Gwinei, Samoa, itp.). Jednocześnie jest nam też wiadomym, że w tej samej Afryce i krajach praktykujących ową niemoralną filozofię, najwięcej dzieci wyrasta później na politycznych tyranów, terrorystów, piratów, gwałcicieli, gnębieli, itp. Podobnie sprawa ma się z dziećmi rodzącymi się w rodzinach pijaków, nałogowców, zbrodniarzy, itd., a także w rodzinach ludzi wysoce bogatych - którzy NIE stosują w życiu zalecanej w Biblii zasady, że "dzieci trzeba wychowywać tak jak hartuje się stal" - po więcej szczegółów patrz wyjaśnienia z punktu #B5.1 strony o nazwie [will_pl.htm](#) oraz z punktu #A3 strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#).

Istnieją też przykłady innego materiału dowodowego, które zdają się potwierdzać tezę że to co spotyka młodych ludzi faktycznie jest podyktowane tym co ludzie ci uczynią (lub uczyniliby - gdyby dożyli) w swoim wieku dorosłym. Losy niektórych znanych mi ludzi kalekich zdają się implikować że są one właśnie przykładami podpierającymi tą tezę. Wszakże **jeśli pozna się dokładnie całe losy jakiejś osoby z kalectwem i przeanalizuje te losy pod opisywanym tutaj kątem, wówczas zwykle się okazuje że odkrywamy w tych losach coś, co albo nieświadomie, albo też z pełną premedytacją, popełnili oni w wieku dorosłym, a co drastycznie wybiega przeciwko nakazom Boga** (tj. co wybiega przeciwko nakazom które dawnym językiem opisywane były w **Biblii**, zaś w nowoczesny sposób opisuje **filozofia totalizmu**). Ponieważ jednak typowo NIE znamy całych losów wszystkich ludzi kalekich, nie jesteśmy w stanie zdecydować czy losy tych których znamy są wyjątkiem czy też powtarzalną regułą. Ja przykładowo natknąłem się w życiu na kaleki które popełniły samobójstwo, dawały jakiś wysoce niemoralny przykład innym ludziom (np. zostały nałogowymi pijakami), publicznie bluźniły przeciwko Bogu, itp. Oczywiście, jeśli chronologicznie rozpatrywać losy takich ludzi, wówczas można twierdzić, że to co oni popełnili wyniknęło z tego że są kalekami. Faktycznie jednak jeśli spojrzeć na nich beczasowo, tak jak na ludzi patrzy Bóg, wówczas to że zostali kalekami w młodym wieku może też być następstwem czy skutkiem tego co popełnili w wieku dorosłym. Ciekawe, czy gdyby czytelnik rozważył np. treść i wymowę książki opisywanej w artykule [10#D3] "Hawking: discoveries leave no place for God" (tj. "Hawking: odkrycia nie pozostawiają już miejsca na Boga"), ze strony B1 nowozelandzkiej gazety o nazwie **The Dominion Post**, wydanie z piątku (Friday), September 3, 2010, to czy uznałby treść tej książki za przykład podpierający powyżej wyjaśnianą tezę?

Zupełnie innym rodzajem dowodu na fakt, że Bóg widzi wszystkie czasy naraz, a stąd że moment kiedy Bóg zaserwuje komuś skutek jest czasowo niezależny od momentu kiedy pojawi się przyczyna, jest boska reguła, że **tym którzy wierzą w coś aż tak silnie że są gotowi działać na tym wierzeniu, Bóg zawsze dostarcza materiał dowodowy na poparcie tegoż wierzenia**. (Reguła ta jest skrótowo wyjaśniona w punkcie #E1 poniżej, zaś została opisana i

wyjaśniona szerzej w punkcie #F1 odmienniej strony o nazwie [rok.htm](#), a także w podrozdziale A16 z tomu 1 najnowszej [monografii \[1/5\]](#).) Jak bowiem się okazuje, ów materiał dowodowy często jest im dostarczany już po tym kiedy zaczęli oni w coś silnie wierzyć i po tym kiedy aktywnie zadziałali bazując na swoim wierzeniu. (Np. wielu ludzi najpierw zaczyna silnie wierzyć w demony, duchy, UFO, Yeti, potwory, itp., a dopiero potem Bóg czyni że osoby te natykają się na to w co już od dawna silnie wierzą.) Tymczasem ludzka zasada przyczyny i skutku bazująca na chronologii upływu czasu, musiałaby powodować, że najpierw oni zobaczą dowody na coś, a dopiero potem zaczynają silnie w to wierzyć.

Część #E: Dalsze istotne metody postępowania Boga wobec ludzi:

#E1. Zasada postępowania Boga stwierdzająca, że "bez względu jak dalekie od prawdy by nie było to w co ktoś usilnie wierzy, Bóg ciągle dostarczy mu materiału dowodowego jaki potwierdzi poprawność tych jego wierzeń":

Kolejną zasadą którą mądry Bóg się kieruje w swoim postępowaniu z ludźmi, to że **"jeśli ktoś wierzy w coś na tyle silnie, że jest gotów podejmować działania bazujące na owym wierzeniu, wówczas należy mu dostarczyć dowodów iż wierzenie to jest poprawne, nawet jeśli faktycznie całkowicie mija się ono z rzeczywistością"**. Zasada ta ma na celu zainspirowanie ludzi do poszukiwań twórczych, do wymiany i ścierania poglądów, do poszukiwania prawdy, a w sumie do spełniania głównego celu w jakim Bóg stworzył człowieka a jakim jest "powiększanie wiedzy". To dzięki konsekwentnemu wdrażaniu w życie owej zasady, osoby które np. silnie wierzą w duchy, faktycznie widują duchy, osoby które wierzą w UFO, demony, czy potwory, faktycznie widzą UFO, demony czy potwory, osoby które wierzą we wskazania wahadełek lub różdżek radiestezyjnych, faktycznie otrzymują poprawną informację z owych wskazań wahadełek lub różdżek radiestezyjnych, dla osób które silnie wierzą w sny lub w jakieś przesady, ich sny lub przesady faktycznie się sprawdzają, cała nauka ludzka która silnie wierzy w byłe istnienie dinozaurów na Ziemi, bez przerwy dokopuje się "kości takich dinozaurów", itd., itp. Z powodu istnienia i działania opisywanej tu zasady Boga, można śmiało stwierdzić, że **metody postępowania**

Boga wobec ludzi są takie, że to w co ludzie silnie wierzą ukształtowało rzeczywistość w której ludzie ci żyją.

Opisywana tu zasada postępowania Boga wobec ludzi jest dyskutowana dosyć szeroko na szeregu stron internetowych i publikacji autora. Dlatego jeśli ktoś zechce ją przestudiować szerzej, powinien także zaglądnąć i do punktu #A2.2 strony [totalizm_pl.htm](#), do punktu #F1 strony o nazwie [rok.htm](#), czy do podrozdziału A16 z tomu 1 [monografii \[1/5\]](#). Z kolei owo wysoce błędne wierzenie całej dzisiejszej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", że "istnienie kości dinozaurów jest dowodem iż dinozaury faktycznie żyły kiedyś na Ziemi", omawiane jest również w treści m.in. punktów #F2 i #H2 poniżej na tej stronie, a także w punkcie #D3 ze strony o nazwie [stawczyk.htm](#), punktach #C1 do #C4 strony o nazwie [prawda.htm](#), punkcie #A2.6 strony o nazwie [totalizm_pl.htm](#), na niemal całej stronie [evolution_pl.htm](#), oraz w kilku jeszcze innych publikacjach totalizmu. Jest ono wszakże jednym z kluczowych przykładów który ilustruje różnice pomiędzy ślepą "pewnością" starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" oraz analitycznym "dedukowaniem" nowej "nauki totaliztycznej".

#E2. Skoro Bóg realizuje zasadę aby "bez względu jak dalekie od prawdy by nie było to w co ktoś usilnie wierzy, Bóg ciągle dostarczy temu komuś materiału dowodowego jaki potwierdzi poprawność owych wierzeń", to jak możemy odróżnić faktyczne istnienia od inspirujących "fabrykacji Boga":

Opisywana powyżej zasada Boga, aby zawsze "fabrykować" materiał dowodowy który potwierdza silne wierzenia każdego człowieka, powoduje że rzeczywistość jaka nas otacza jest zapelniona sporą liczbą manifestacji, które wcale NIE istnieją trwale i fizycznie - tak jak trwale i fizycznie istniejemy np. my ludzie. Problem więc naukowy i filozoficzny jaki wyłania się z istnienia owych "fabrykacji Boga", to "jak odróżnić czy coś istnieje trwale i fizycznie, czy też jest to tylko jedną z owych tymczasowych 'fabrykacji Boga' ". Jak się okazuje, [filozofia totalizmu](#) wskazuje nam metodę takiego odróżniania. Metoda ta stwierdza, że **to co istnieje trwale i fizycznie daje się wykryć i potwierdzić obiektywnie z każdego możliwego podejścia do badań**. Innymi słowy, tak jak istnienie nas ludzi, a także istnienie planety Ziemia, Słońca, Księżycy, pierwiastków chemicznych, wody, drzew, zbóż, itp., daje się potwierdzić na wszelkie możliwe sposoby, oraz przy każdym podejściu do badań (szczególnie zaś przy podejściu

"a priori" i równocześnie przy podejściu "a posteriori"), wszystko co jest możliwe do wykrycia i potwierdzenia wszelkimi takimi sposobami, także "istnieje trwale i fizycznie". Natomiast to co daje się wykryć i potwierdzić jedynie subiektywnie na jeden z kilku możliwych sposobów, natomiast pozostaje "niewykrywalne" przy innych podejściach do badań, jest tylko "tymczasową fabrykacją (symulacją) Boga".

Zgodnie z powyższą definicją, fabrykacjami Boga są np. wehikuly UFO i UFOnauci, a także Yeti, Nessie, duchy, demony, fata morgana, oraz cały szereg innych tymczasowych manifestacji. Daje się je bowiem potwierdzić tylko przy "a priori" podejściu do badań. Na podobnej zasadzie "fabrykacjami Boga" okazują się też być przykładowo "dinozaury", "wielki bang", "czarne dziury", oraz cały szereg innych form i obiektów potwierdzalnych jedynie subiektywnie przez dotychczasową "ateistyczną naukę ziemską" i jedynie przy "a posteriori" podejściu do badań.

#E3. Zasada postępowania Boga stwierdzająca, że "wszystko co moralne i korzystne dla ludzi musi być zapracowywane znaczącym wkładem ludzkiego wysiłku i pracy, zaś wszystko co niemoralne i niekorzystne dla ludzi może narzucać się samo i przychodzić bez żadnego wysiłku":

W świecie bez Boga, pracochłonność "czynienia dobra" oraz "czynienia zła" byłaby zależna tylko od przypadku i NIE dałoby się w niej odnotować żadnej regularności. Natomiast w świecie stworzonym i rządonym przez Boga "czynienie dobra" musi przychodzić ludziom z dużym wysiłkiem i trudnością, zaś "czynienie zła" może być łatwe i przyjemne. Wszakże **Bóg chce wychować sobie duże na których może On polegać iż NIE zrażą się żadnymi trudnościami i przeciwnościami w swej woli nieustannego czynienia dobra**. Ponadto, Bóg musiał też zadbać aby "NIE czynienie niczego NIE okazało się przypadkiem 'najmoralniejszym postępowaniem' ludzi" (wszakże sprawiedliwość wymaga że w świecie rządonym przez Boga "leżenie do góry brzuchem" i "nieczynienie niczego" musi być znacznie mniej moralne niż trudzenie się pracą i wkładanie wysiłku w osiągnięcie jakichś celów). Z tych powodów Bóg ustanowił rodzaj niewidzialnego dla ludzkich oczu tzw. "pola moralnego" którego działanie jest podobne do działania pola grawitacyjnego. Owo niewidzialne **"pole moralne" powoduje, że "czynienie wszystkiego co moralne jest pracochłonne i trudne, bowiem wymaga to aby ludzie wspinali**

się pod górę w tymże polu", zaś "czynienie wszystkiego co niemoralne jest łatwe i przyjemne, bowiem polega ono na ześlizgiwaniu się w dół owego pola moralnego" - po więcej informacji na ten temat patrz punkt #A2.1 na stronie o nazwie [totalizm pl.htm](#). Innymi słowy, zgodnie z omawianą tu zasadą, "wszystko co moralne i dobre dla ludzi musi być pracochłonne i trudne do osiągnięcia", zaś "wszystko co niemoralne i niekorzystne dla ludzi jest łatwe, przyjemne i narzuca się samo". Poprzez takie właśnie działanie owego "pola moralnego", tylko fakt że działanie to daje się nam odnotować we wszystkim co tylko czynimy, już sam w sobie jest też jednym z bardziej przekonujących [dowodów na istnienie Boga i na inteligentne zarządzanie światem przez Boga](#).

Omawiana tu zasada postępowania Boga jest aż tak fundamentalna dla [filozofii totalizmu](#), że z najróżniejszych punktów widzenia jest ona też dyskutowana aż na całym szeregu totaliztycznych stron internetowych - np. patrz też punkt #H2 na stronie o nazwie [prawda.htm](#), punkty #B1 i #C1 na stronie o nazwie [parasitism pl.htm](#), punkt ##G3.3 na stronie o nazwie [morals pl.htm](#), czy punkt #A3 na stronie o nazwie [god proof pl.htm](#).

Warto też odnotować, że omawiana tu zasada "aby utrudniać wszystko co moralne i co dobre dla ludzi zaś ułatwiać wszystko co niemoralne i szkodliwe", wywiera również odnotowalny wpływ na niniejszą stronę (i na inne strony które upowszechniają prawdę i moralność). Przykładowo, zgodnie z tą zasadą, Bóg dopomaga i ułatwia działanie każdemu indywiduowi i każdemu decydentowi czy krajowi, który podejmie niemoralną decyzję aby zasabotażować jakoś lub utrudnić znalezienie i przeczytanie niniejszej strony (a także innych podobnych stron informujących o moralności, prawdzie, Bogu, duszy, nowej "nauce totaliztycznej", itp.). W rezultacie, już na wielu serwerach na które załadowane zostały totaliztyczne strony autora, blokowane jest wyświetlanie najważniejszych z nich - np. sprawdź na różnych serwerach wyświetlanie stron o nazwach [god proof pl.htm](#), [god proof.htm](#), [god istnieje.htm](#), [god exists.htm](#), [god pl.htm](#), [god.htm](#), czy nawet [jan pajak pl.htm](#) i [jan pajak.htm](#).

Część #F: W jaki sposób oficjalne powołanie "totaliztycznej nauki" dostarczy ludzkości dalsze, podobne do powyższych, odpowiedzi na dotychczas nieodpowiadalne pytania o Bogu:

#F1. Dlaczego ludzkość będzie karana błędami i szkodliwością dotychczasowej

"ateistycznej nauki ortodoksyjnej" aż do czasu uznania, oficjalnego ustanowienia i publicznego sfinansowania noworodzącej się "nauki totalizycznej":

Motto: "Zwyrodniałość owoców jest dowodem zwyrodniałości drzewa które je zrodziło, zwyrodniałość ludzkości jest dowodem zwyrodniałości jej nauki i edukacji."

Począwszy od 1985 roku, czyli od daty opracowania **teorii wszystkiego** zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** oraz **filozofii totalizmu**, na Ziemi istnieją praktycznie aż dwie zupełnie przeciwstawne i konkurencyjne rodzaje nauki. Starsza z nich istnieje niemal od zarania dziejów. Do dzisiejszych czasów stała się ona "oficjalną nauką ludzkości" oraz dorobiła się już absolutnego "monopolu na wiedzę i na edukację". Niektórzy nazywają ją **"ateistyczną nauką ortodoksyjną"**. W losach ludzkości spełnia ona rolę "głowy węża". Wszakże podobnie jak w przypadku węża - tam gdzie wejdzie jego głowa podąża także cała reszta ciała, również i w przypadku ludzkości, tam gdzie owa oficjalna nauka się skieruje, tam wkrótce znajduje siebie również i cała ludzkość. Stąd owa "zwyrodniałość ludzkości" którą obecnie widzimy wokół siebie na każdym kroku, jest właśnie zasługą "zwyrodnień" jakimi w międzyczasie obrosła owa pozbawiona "konkurencji" oficjalna nauka ziemską.

Całkowicie odmienna nauka zrodziła się z owej opracowanej w 1985 roku teorii zwanej "Konceptem Dipolarnej Grawitacji", oraz z "filozofii totalizmu". Ta jest nazywana **"nauką totalizyczną"**. Powodem jednak dla którego mało kto o niej słyszał, jest że przez ostatnie ponad ćwierć wieku, owa stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" nieustannie "zamyka usta" owej noworodzącej się "nauce totalizycznej". Zamykając zaś usta "totalizycznej nauce", stara oficjalna nauka zamyka też usta prawdzie, oraz pozbawia ludzkość dostępu do drugiej połowy poprawnej wiedzy, jakiej z powodu zakazów, ograniczeń, oraz narosłych wypaczeń, tamta stara nauka NIE jest w stanie dostrzec. Dopiero w ostatnich czasach stworzenie internetu pozwoliło tej nowej "nauce totalizycznej" zacząć omijać bariery publikacyjne jakie stara nauka na nią nałożyła, a stąd zacząć ujawniać niektóre ze swych "otwierających oczy" osiągnięć. Czas więc najwyższy abyśmy je poznali.

#F1.1. Dotychczasowa "ateistyczna nauka ortodoksyjna" jest jak "zamczysko na lodzie" pozbawione fundamentów, zamykające usta prawdzie, oraz czerpiące zyski ze swego "monopolu na wiedzę" i kłamstw które upowszechnia:

Dotychczasowa oficjalna nauka ziemską dokonuje wszelkich badań

wychodząc z podejścia które w filozofii nazywane jest "**a posteriori**", czyli "**od skutku do przyczyny**" - co wyjaśnione jest dokładniej w punkcie #A2.6 strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#), w punkcie #C1 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#) oraz w punkcie #B1 strony o nazwie [tornado.pl.htm](#). Na dodatek, nauka ta dotychczas dzierżyła absolutny monopol na wiedzę, jako że NIE miała żadnej oficjalnie uznawanej "konkurencji" w formie odmiennej instytucji badawczej i edukacyjnej która podobnie jak ona finansowana byłaby z podatków obywateli, jednak badałaby rzeczywistość z odwrotnego filozoficznego podejścia zwanego "**a priori**", czyli "**od przyczyny do skutku**" - zaś wiadomo że tylko taka "konkurencja" by zmusiła oficjalną naukę do "zarabiania na swe przeżycie poprzez generowanie faktycznych wyników". Tak zaś się składa, że przy "a posteriori" podejściu do badań bardzo trudno jest wykryć i udowodnić istnienie Boga. Na dodatek, dzierżenie "absolutnego monopolu na wiedzę" razem z osobistymi ambicjami i stanem psychologicznym niektórych co bardziej wpływowych naukowców, uniemożliwiały nawet choćby tylko rozważenie możliwości, iż we wszechświecie istnieje jednak nadrzędna istota, taka jak Bóg, która "wie więcej na każdy możliwy temat" niż wiedzą dzisiejsi naukowcy. W rezultacie, owa dotychczasowa nauka ziemską z upływem czasu zupełnie utraciła zainteresowanie w respektowaniu możliwości iż jednak "**Bóg istnieje**". Oficjalnie zaadoptowała ona też tzw. "**brzytwę Occam'a**" (znaną również pod inną pisownią jako "brzytwa Ockham'a") jako swoje najbardziej istotne "założenie fundujące". Brzytwa ta wprowadzona została do oficjalnej filozofii ludzkiej nauki jeszcze przez niejakiego Williama Occam'a (ur. w 1285 roku, zm. w 1349 roku) - czyli w czasach kiedy kościół katolicki "mnożył diabły siedzące na główce szpilki", zaś aby utrzymać racjonalność, nauka zmuszona była wprowadzić w użycie "test na absolutną konieczność uwzględniania danego istnienia". To dlatego owa "brzytwa Occam'a" nakazuje, że "**bytów nie wolno mnożyć ponad absolutną konieczność**" (w oryginale angielskojęzycznym "entities are not to be multiplied beyond necessity"). Niestety, z upływem czasu owa "brzytwa Occama" spowodowała "wylanie dziecka razem z kąpielą", bowiem razem z "diablami", "aniołami", "lichami", itp., "wycięła" ona również Boga z nauki. Stąd tamto oficjalne oparcie dotychczasowej nauki ziemskiej na "brzytwie Occam'a" przetransformowało naukę w wyłącznie "ateistyczną instytucję". Wszakże z powodu dania ludziom tzw. "wolnej woli", z samej definicji owej "wolnej woli", Boga tylko "można" uwzględniać w życiu i w badaniach, jednak wcale NIE istnieje "absolutna konieczność" Jego uwzględniania i brania pod uwagę. W rezultacie, owa "brzytwa Occam'a" zmusza dotychczasową naukę do włączania do wszystkiego co tylko naukowcy czynią niepisanego i sprzecznego z "wolną wolą" oraz z dowodami twierdzenia, że "Boga wcale NIE ma". W ten sposób nauka ta w pełni zasłużyła sobie na nazwę "**ateistyczna nauka ortodoksyjna**" jaką nadali jej niektórzy badacze spoza jej oficjalnego nurtu. Chociaż więc z upływem czasu niektórzy naukowcy zaczęli się dosłownie "potykać" o coraz liczniejszy materiał dowodowy potwierdzający że na przekór zapewnieniom nauki "**Bóg jednak istnieje**" - tj. taki materiał dowodowy jak ów opisywany na stronie o nazwie [god proof.pl.htm](#), oficjalna "ateistyczna nauka ortodoksyjna" zaczęła otwarcie materiał ten albo ignorować, albo też ukrywać, oraz udawać że go wogóle NIE ma.

Niestety, życiem wszelkich tzw. "intelektów" (czyli wszystkiego co prowadzi

"rozumne życie", a więc ludzi, rodzin, całej nauki, rządów, polityków, całych państw, itp.) rządzi prawo, że **"intelektury jakie NIE mają opozycji ani konkurencji która zmuszałaby je do nieustannej walki o przetrwanie, z upływem czasu obrastają wypaczeniami transformując się w tzw. Pasożytnicze intelektury, poczym zaczynają działalność dokładnie odwrotną do tej dla realizacji której zostały one powołane"**. (Owo prawo wyjaśnione jest także w punkcie #M1.3 strony [telekinetyka.htm](#) oraz w punkcie #A4 strony o nazwie [god proof pl.htm](#).) To właśnie z powodu działania owego prawa, przykładowo niezamężne kobiety z biegiem czasu nabierają "staropanieńskich zagrań". To też owo prawo czyni że niemal każdy rząd i niemal każdy polityk pozbawiony "opozycji" i "konkurencji", z upływem czasu przemienia się w "skorumpowanego despotę i tyrana własnego narodu". Działanie owego prawa spowodowało, że do dzisiaj owa "dzierżąca absolutny monopol na wiedzę" i pozbawiona jakiegokolwiek konkurencji "ateistyczna nauka ortodoksyjna" nabrała coraz bardziej wypaczonych zachowań "religii bez Boga". Stąd zamiast "wnosić postęp", od jakiegoś już czasu nauka ta działa wyłącznie jako "hamulec postępu". **Do chwili obecnej funkcja "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" jako "hamulca postępu" tak się zintensyfikowała, że nauka ta zaczęła już wyraźnie działać na szkodę całej ludzkości** - czego najlepszym dowodem stały się wydarzenia związane z eksplozją reaktorów atomowych z Fukushima w Japonii, opisane dokładniej w punktach #C7 i #I1 strony o nazwie [seismograph pl.htm](#) oraz w punktach #M1 do #M1.3 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#).

#F1.2. Noworodząca się "nauka totalizyczna" jest jak "więzień polityczny" wyrosły z wiedzy i prawdy, poświęcający życie dla postępu, jednak zakuty w kajdany, pozbawiony głosu i zapomniany przez społeczeństwo dla którego dobra się poświęcił:

Na szczęście dla ludzkości, niemal równocześnie ze "zejściem na psy" owej starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", Bóg pozwolił aby na Ziemi narodziła się nowa "nauka totalizyczna" która prowadzi badania z owego dotychczas zaniechanego podejścia "a posteriori", czyli "od przyczyny do skutku". Szersze opisy owej noworodzącej się "nauki totalizycznej" zawarte zostały w punkcie #A2.6 strony o nazwie [totalizm pl.htm](#) oraz w punkcie #C1 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#). Z kolei publikacją fundującą ową nową "naukę totalizyczną" jest najnowsza naukowa [monografia \[1/5\]](#). "Przyczyną" w badaniach owej noworodzącej się "nauki totalizycznej" jest Bóg, zaś "skutkiem" jest "rzeczywistość która nas otacza". Dlatego owa nowa "nauka totalizyczna" jest pierwszą nauką na Ziemi, która używając nowoczesne narzędzia i metody naukowe, bada Boga, oraz bada rzeczywistość z punktu widzenia Boga. Jako taka, jest ona też tak potrzebną "konkurencją" dla "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" - stąd począwszy od chwili kiedy się narodziła, zaczęła ona "patrzyć oficjalnej nauce na ręce" i zmuszać ją aby zaczęła ona walczyć o swoje przeżycie - podobnie jak poprzednio to tamta "ateistyczna nauka ortodoksyjna" zmuszała do walki o

przetrwanie zarówno ową noworodzącą się "naukę totaliztyczną", jak i teorię naukową oraz filozofię na której "nauka totaliztyczna" została oparta (czyli tzw. Koncept Dipolarnej Grawitacji oraz filozofię totalizmu).

"Nauka totaliztyczna" już istnieje i już działa praktycznie od 1985 roku. Przykładowo, zarówno niniejsza strona internetowa, jak i wszystkie strony i monografie wskazywane w "skorowidzu" z punktu #K2 poniżej, są manifestacją jej oficjalnego dorobku naukowego. Oczywiście, ponieważ narodziła się ona relatywnie niedawno, ciągle musi wywalczyć swoje miejsce w społeczeństwie, a także wywalczyć otrzymanie oficjalnego dostępu do publicznego finansowania i do publicznej edukacji - jakim dotychczas cieszyła się jedynie monopolistyczna "nauka ortodoksyjna". Wszakże aż do czasu kiedy będzie otrzymywała swój udział publicznego finansowania na badania i będzie mogła otwierać własne szkoły i uczelnie wyższe, "nauka totaliztyczna" będzie zmuszona nadal działać w "konspiracji" oraz walczyć o przetrwanie z wyniszczającą ją i niedopuszczającą do głosu "ateistyczną nauką ortodoksyjną". Dlatego "totaliztyczna nauka" liczy teraz, że i Ty czytelniku dołożysz swój własny wkład i wysiłek w jej oficjalne ustanowienie i publiczne sfinansowanie - jako nowej oficjalnej nauki i jako tak potrzebnej ludzkości oficjalnej "konkurencji" dla starej nauki ortodoksyjnej.

#F2. Podczas gdy dotychczasowa "ateistyczna nauka ortodoksyjna" jest jak "zamczysko na lodzie" pozbawione fundamentów, noworodząca się "totaliztyczna nauka" ma solidne, szerokie i poprawnie fundamenty naukowe i filozoficzne:

Jeśli przeanalizować uważnie sprawę fundamentów naukowych i filozoficznych nauki, wówczas się okazuje że jedynym takim fundamentem na jakim opiera się całe ogromne gmaszysko dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", jest owo "założenie fundujące" zwane "brzytwą Occam'a" (tj. to które stwierdza, że **"bytów nie wolno mnożyć ponad absolutną konieczność"**). Co jeszcze ciekawsze, owa "brzytwa Occam'a" **stoi w jawnej sprzeczności z naszą "wolną wolą"**, czyli i w sprzeczności z rzeczywistością. Wszakże zasada "wolnej woli" stwierdza, że "we wszystkim co ludzie czynią, mają oni prawo wyboru tej alternatywy, którą uważają za słuszną". Tymczasem "brzytwa Occam'a" zabrania naukowcom prowadzić badania przebiegające według jednego z dwóch istniejących i doskonale poznanych przez ludzi podejść, tj. zabrania badać rzeczywistość z podejścia "a priori" ("od Boga do otaczającej nas rzeczywistości") - pozwalając badać rzeczywistość jedynie z podejścia "a posteriori" (tj. "od skutku do przyczyny"). Wszystkie zaś pozostałe teorie i

ustalenia dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" (poza ową "brzytwą Occam'a") są "wynikami" działań zgodnych z ową "brzytwą" - czyli NIE mogą być uważane za "fundamenty" tejże nauki. I tak przykładowo, tzw. "naturalna ewolucja" jest jedynie "wynikiem" zgodnego z tą "brzytwą" odrzucenia przez naukę możliwości iż wszystko zostało stworzone przez Boga. Z kolei tzw. "teoria wielkiego bang" jest też tylko wynikiem odrzucenia przez ową naukę "procesu tworzenia świata fizycznego" przez Boga. Nic dziwnego, że owe "wynikowe" teorie naukowe ciągle zawierają w sobie aż tak dużo dziur i nieścisłości, takich jak przykładowo twierdzenie owej "teorii wielkiego bang" że "cała materia powstała z niczego" (twierdzenie to wyjaśnione jest szerzej w punkcie #C12 totaliztycznej strony o nazwie [biblia.htm](#) oraz w punkcie #E1 totaliztycznej strony o nazwie [will_pl.htm](#)), czy też omówione w punktach #E1 i #E2 powyżej twierdzenie "naturalnej ewolucji" że istnienie skamieniałych "kości dinozaurów" jest dowodem iż dinozaury faktycznie żyły kiedyś na ziemi, a nie jedynie omówionym w w/w punkcie #E1 świadectwem, że dla zainspirowania ludzi do "poszukiwań wiedzy" Bóg jedynie "sfabrykował kości dinozaurów" ponieważ wielu ludzi silnie wierzy w ich istnienie. (Ciekawe że wysuwając owe twierdzenia że "dinozaury istniały obiektywnie ponieważ ludzie natykają się na skamieniałe kości dinozaurów", jednocześnie ta sama dotychczasowa oficjalna nauka "dwulicowo" odmawia uznania, że istnienie "fotografii UFO", oraz "osób uprowadzanych do UFO" dowodzi iż wehikuly UFO i UFO-nauci też istnieją równie obiektywnie jak podobno istniały owe dinozaury.)

Jeśli jednak przeanalizuje się fundamenty naukowe i filozoficzne noworodzącej się "nauki totaliztycznej" wówczas się okazuje że fundamenty te są nieporównanie solidniejsze, szersze i poprawniejsze od fundamentów naukowych i filozoficznych dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej". Przykładowo, fundamentami naukowymi "nauki totaliztycznej" jest **teoria wszystkiego** zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji - na której poprawność wskazuje aż cały ocean już zidentyfikowanego i potwierdzonego materiału dowodowego. Z kolei fundamentami filozoficznymi "nauki totaliztycznej" jest cała ogromna filozofia totalizmu która coraz większej liczbie ludzi udowadnia w praktyce swoją absolutną poprawność.

W sumie więc porównanie jakości i poprawności fundamentów obu tych nauk okazuje się wysoce niekorzystne dla dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" - która okazuje się być "nauką bez fundamentów" (tj. nauką "zawieszoną w powietrzu", albo "zamczyskiem zbudowanym na lodzie"). Nic dziwnego że nauka ta aż tak się boi "konkurencji" w formie noworodzącej się "nauki totaliztycznej", że używa całej swej mocy i całego swego autorytetu, aby "zamykać usta" i powstrzymać nadejście "nauki totaliztycznej" bazującej na prawdzie i na faktycznie solidnych fundamentach.

#F3. Wypaczenia dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", jakie powyrastały z braku dla niej oficjalnej

"konkurencji", a jakie powodują, że zamiast "wprowadzać postęp", stała się ona już "hamulcem postępu":

W punkcie #F1.1 powyżej, opisane zostało prawo odkryte dopiero przez filozofię totalizmu, którego działanie dotyka wszelkie tzw. "intelekty" jakie w swoim życiu i postępowaniu NIE muszą zwalczać "konkurencji" ani "opozycji". Prawo to można opisać słowami, że **brak "konkurencji" i napełnienie się "samozachwytem", rozwija w intelektach "wypaczenia" które z upływem czasu zamieniają działania tych intelektów w odwrotności funkcji do których wypełniania intelekt te oryginalnie zostały powołanie**. Doskonałym potwierdzeniem działania owego prawa są wyniki badań opisane w artykule "Diaries suggest illness affected Stalin's actions" (tj. "Pamiętniki sugerują że choroba zmieniała działania Stalina") ze strony B9 nowozelandzkiej gazety Weekend Herald, wydanie datowane w sobotę (Saturday), April 23, 2011. Badania owe wykazały, że w miarę jak wydłużał się czas dzierżenia absolutnej władzy przez Stalina, ten tyran coraz bardziej tracił zdolność do odróżniania dobra od zła, tego co dozwolone a co zakazane, przyjaciół od wrogów, itp. Właśnie też "wypaczenia" jakimi dzisiejsza "oficjalna nauka ortodoksyjna" obrosła w wyniku działania owego prawa, spowodowały że zamiast "wprowadzać postęp" nauka ta już obecnie funkcjonuje jako zdecydowany "hamulec postępu". Faktycznie to gdybyśmy poziom szkodliwości owych wypaczeń dzisiejszej oficjalnej nauki ziemskiej przyrównali do jakiegoś historycznego wzorca, wówczas moglibyśmy stwierdzić, że w chwili obecnej "oficjalna nauka ortodoksyjna" osiągnęła już poziom zwyrodnienia, który historycznie osiągnięty został przez religię katolicką w czasach średniowiecznej inkwizycji - po szersze wyjaśnienia patrz punkt #K7 na stronie o nazwie tapanui.pl.htm. Takie porównanie obecnej sytuacji oficjalnej nauki, do sytuacji religii katolickiej w okresie średniowiecznej inkwizycji, ma też tą zaletę, że wskazuje nam historyczny przykład rozwiązania dla problemu wypaczeń i zwyrodnienia tejże nauki. Rozwiązaniem tym okazuje się **"oficjalne stworzenie konkurencji"** dla owej nauki. Jak bowiem uczą nas lekcje historii, kiedy powstała "konkurencja" dla religii katolickiej w formie najróżniejszych "kościół reformacyjnych" (np. "kościół luteranowski"), wówczas wstecznicza rola religii katolickiej z jej inkwizycją i paleniem na stosie wszystkich ludzi postępu bardzo szybko została zakończona. Konieczność bowiem "walki z konkurencją o przeżycie" bardzo szybko "sprowadziła na ziemię" i wyeliminowała uprzednio szalejące zwyrodnienia owego kościoła. Tak samo więc stanie się z obecnymi zwyrodnieniami oficjalnej nauki ziemskiej, jeśli jej również stworzona zostanie faktyczna "konkurencja" w formie noworodzącej się "nauki totalistycznej".

Omówmy więc teraz chociaż najważniejsze z owych wypaczeń jakimi obrosła już dotychczasowa oficjalna "ateistyczna nauka ortodoksyjna", a jakie powodują, że nauka ta działa obecnie już tylko jako ogromnie silny i wpływowy "hamulec postępu". Oto one:

1. Zarzucenie poszukiwań prawdy - czyli ściganie tylko tego co dochodowe, popularne, modne, oraz "bezpieczne" dla prezentującego i

badającego, zaś unikanie badania "prawd" uznanych przez naukę za "tabu". Istnieją już niezliczone przykłady, że naukowcy zaprzestali zważać na to co faktycznie jest prawdą, a badają wyłącznie to co przynosi dochód, cieszy się popularnością, czego badanie jest właśnie "modne", oraz czego publiczne ujawnienie NIE wnosi żadnego niebezpieczeństwa dla badającego i dla publikującego. To dlatego np. oficjalna nauka całkowicie unika już badania dowodów na [istnienie Boga](#), [istnienie duszy](#), czy [istnienie UFO](#) - na przekór że dowodów takich wylania się z życia całe zatrzęsienie. To dlatego też nauka nawet NIE próbuje zbudować tzw. "Sejsmografu Zhang Henga" opisywanego na stronie [seismograph.pl.htm](#). Wszakże sejsmograf ten działa na zasadzie "telepatii" i "chi energii" - które dla dzisiejszej oficjalnej nauki są tematami "tabu". Naukowcy uciekają się więc już nawet do "chowania po piwnicach" modelu tego urządzenia - tak jak wyjaśnia to podpis pod "Fot. #D1" na w/w stronie "seismograph.pl.htm", aby tylko NIE musieć odpowiadać na pytania społeczności "dlaczego model ten nadal NIE jest badany i budowany?!"

2. Procedury działania, w rodzaju "recenzji" ("peer reviews"), które wyniszczają nowe idee. Nauka wyrobija już sobie całą masę najróżniejszych procedur postępowania, których efektem jest zgniatanie i niszczenie każdej nowej idei. Przykładowo, taka procedura jak wymóg aby każda naukowa publikacja mogła się ukazać w druku tylko jeśli uprzednio uzyska przychylną tzw. "recenzję" od kilku innych naukowców. Tymczasem owi "recenzenci" typowo albo obawiają się, albo też nie chcą, wydać przychylną recenzję zupełnie nowej idei - co ja osobiście doświadczyłem niezliczoną liczbę razy kiedy bezskutecznie powtarzałem niekończące się próby opublikowania w najróżniejszych naukowych wydawnictwach cały szereg moich nowych idei, w rodzaju [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#), [Magnokraftu](#), [Komory Oscylacyjnej](#), [wehikułu czasu](#) i całego szeregu innych idei. Inną podobnie blokującą postęp procedurą jest instytucja "promotorów" dla doktoratów. Promotorzy ci są bowiem w stanie nadzorować tylko te tematy na jakich się już znajdują. Czyli z definicji NIE mogą nadzorować prac doktorskich nad zupełnie nowymi ideami. Oczywiście, podobnych procedur "blokujących postęp" nauka wygenerowała już sobie ogromną liczbę. W rezultacie ich działania, praktycznie żadna nowa idea NIE ma już szansy aby przebić się na światło dzienne.

3. Manipulowanie wynikami aby najlepiej służyły interesom tych co je finansują lub co są przy władzy oraz wynikające z tego nieustanne zmienianie oficjalnego stanowiska nauki w niemal każdej sprawie. Niemal przedmiotem powszechnych żartów stały się niezliczone zmiany wyników "naukowych badań" dotyczących najróżniejszych produktów codziennego użytku. Wyniki tych badań typowo są bowiem zależnie od tego kto finansuje owe badania. I tak, przykładowo, badania finansowane przez producentów masła będą dowodziły że masło jest korzystniejsze dla zdrowia od margaryny i od innych tłuszczów, a stąd że należy je zjadać kiedy ma się ku temu okazję. Jednak badania prowadzone przez np. producentów margaryny będą dowodziły, że masło należy zastępować margaryną - bo margaryna jest zdrowsza i korzystniejsza dla ludzi. Podobnie sprzeczne ze sobą "wyniki badań" co jakiś czas ukazują się na temat każdego produktu. Co jednak najbardziej przerażające, jeśli leży to w interesie jakichś wpływowych polityków, wówczas nawet to co najstraszniejsze, owe "wyniki badań" ogłaszają za "nieszkodliwe". Przykładowo, po katastrofie nuklearnej z

Fukushima w Japonii której mordercze następstwa opisywane są m.in. w punktach #M1 do #M1.3 strony [telekinetyka.htm](#), nagle w prasie Nowej Zelandii ukazało się aż kilka artykułów jakie popularyzowały "wyniki badań naukowych" zgodnie z którymi wypadki w reaktorach jądrowych okazują się "nieszkodliwe" dla życia i zdrowia. Przykład jednego z tych artykułów to "Evacuation scare worse than nuclear fallout" (tj. "Strach ewakuacji gorszy od następstw nuklearnego skażenia") ze strony B5 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z poniedziałku (Monday), April 18, 2011. Stara się on przekonać czytelników że katastrofy nuklearne są już bezpieczne bowiem najnowsze "badania naukowe" wykazały iż tylko 60 ludzi zmarło w wyniku nuklearnej katastrofy w Czernobylu - jakoby też wszyscy oni pochodzili z samego Czernobyla. Mnie osobiście najbardziej szokuje, że ktoś wysoce nieodpowiedzialnie ogłasza takie wyniki jakoby "badań naukowych", podczas gdy inne artykuły alarmują np. o "Radioactivity in breast milk" (tj. "Radioaktywności znalezionej w mleku z piersi kobiecych") - patrz strona B9 nowozelandzkiej gazety [Weekend Herald](#), wydanie datowane w sobotę (Saturday), April 23, 2011. Jeśli więc w przyszłości ci sami naukowcy dokonają badań eksplozji reaktorów z Fukushima, to czy mutacje, zwyrodnienia genetyczne i choroby u dzieci ssących takie "radioaktywne mleko" z piersi swoich matek również naukowcy ci uznają za bezpieczne i niegroźne? Ciekawe także jak owi naukowcy kwalifikują np. tych licznych Polaków, którzy wyszli na ulicę w chwili kiedy właśnie padał deszcz, o jakim ówczesne władze "zapomniały poinformować" ludność że jest on radioaktywny, w szereg zaś lat później Polacy ci zmarli w wyniku chorób zaindukowanych owymi radioaktywnymi opadami z Czernobyla - czyż naprawdę NIE należy ich też zaliczać do ofiar tamtej eksplozji nuklearnej?

4. Odrzucanie wszystkiego co NIE wywodzi się z własnego grona naukowców. Nauka odrzuca obecnie niemal wszystko co NIE zostało wygenerowane przez jakiegoś naukowca zatrudnionego w danej dyscyplinie. Jeśli ktoś NIE wierzy w ten fakt, wówczas powinien sprawdzić np. losy prób opublikowania czegokolwiek w jakimś naukowym czasopiśmie przez osobę spoza grona naukowców (np. z przemysłu).

5. Wznoszenie międzydyscyplinarnych barier. Faktyczny postęp wymaga użycia wiedzy z aż kilku dyscyplin naraz. Tymczasem dzisiejsza nauka tak działa, że każda dyscyplina jest hermetycznie zamknięta dla osób jakie z niej się NIE wywodzą. Przykładowo, w latach 2008 do 2011 pragnąłem udoskonalić wówczas już szeroko znaną w świecie [filozofię totalizmu](#) mojego autorstwa, poprzez uzyskanie jednego z owych niezliczonych stypendiów na rozwój badań i publikacji filozoficznych. Stypendia takie są nieustannie oferowane przez najróżniejsze instytuty, wydziały i organizacje filozoficzne. W owym czasie moja "filozofia totalizmu" była już szeroko upowszechniona po świecie, zaś np. kilkaset tysięcy jej referencji widniejących w Google dokumentowało że jest ona już znana nawet szerzej niż wiele tzw. "klasycznych" filozofii. Na przekór jednak złożenia setek podań o takie stypendia filozoficzne oferowane przez najróżniejsze instytucje i organizacje, moja specjalizacja w "naukach komputerowych" i w "inżynierii mechanicznej", powodowała że nigdy stypendium takiego NIE zdołałem uzyskać - z oczywistą szkodą dla całej dyscypliny filozofii. Podobnie też się dzieje w praktycznie każdej innej dyscyplinie. Dla przykładu, jedna z uczelni w Polsce zaoferowała mi zatrudnienie na pozycji "profesora

nadzwyczajnego w naukach komputerowych" - wszakże ja wykładałem "nauki komputerowe" już od wielu lat na szeregu uniwersytetów świata, miałem znaczący dorobek publikacyjny z obszaru informatyki, oraz poza granicami Polski zajmowałem uniwersyteckie stanowiska "Associate Professor" i "Full Professor" w naukach komputerowych. Jednak tamto moje zatrudnienie na uczelni w Polsce najpierw musiało być zatwierdzone przez ministerstwo. Niestety, jakiś biurokrata w ministerstwie zakazał mojego zatrudnienia na owym stanowisku, uzasadniając ten zakaz, że ja NIE mam wykształcenia informatycznego. Co najtragiczniejsze, takie uzasadnienie owego ministerskiego zakazu mojego zatrudnienia na stanowisku profesora informatyki, ujawniło że podejmujący ową decyzję NIE miał wystarczającej wiedzy aby być świadomym, że w czasach kiedy ja studiowałem, na żadnej uczelni z całej Polski NIE istniał wówczas jeszcze nawet jeden Wydział Informatyki. Nawet też słowo "informatyka" w czasach moich studiów NIE było jeszcze w użyciu. Jakże więc oficjalna nauka ma generować "postęp ludzkości", jeśli losami dyscyplin na dzisiejszych uczelniach rządzą gryziپیórki o aż tak ograniczonych umysłach i wiedzy.

6. Zanik krytycyzmu opartego na merycie. W nauce upowszechniło się ostatnio stwierdzanie tylko tego co inni chcą usłyszeć. Stąd od jakiegoś już czasu z ust naukowców wydobywają się albo pochlebstwa, albo też milczenie. Problemy bowiem których zło jest aż tak oczywiste, że NIE daje się ich chwalić, naukowcy zwyczajnie ignorują i NIE wypowiadają się wogóle na ich temat. Od jakiegoś bowiem czasu wypowiedziami naukowców rządzi zasada "dla prawdy NIE warto się narażać". Najwyraźniej i najlepiej owe "zmowy milczenia" widać w problemach które obecnie wyniszczają ludzkość - np. tych omówionych na stronach seismograph.pl.htm, day26.pl.htm, czy telekinetyka.htm.

7. Zatrudnianie absolwentów po edukacji która promuje bezmyślność a zabija twórczość. Jeśli się zbada, kto w dzisiejszych czasach zostaje naukowcem, wówczas się okazuje że są to studenci którzy w czasach moich studiów nazywani byli "kujony" - czyli osoby które "wkuwają" wiedzę niemal na pamięć, jednak pozbawione są zdolności twórczych i umiejętności logicznego myślenia. Najlepszym moim zdaniem wskaźnikiem rodzaju ludzi zostających naukowcami są obserwacje studentów w "naukach komputerowych". Pomiędzy bowiem umysłem twórczego studenta-programisty, a umysłem przeciętnego "kujona", może pojawić się różnica aż tak wielka jak 50:1 (różnice te są badane ilościowo przez tzw. "inżynierię softwarową" - po angielsku zwaną "Software Engineering"). Innymi słowy, to co umysł twórczego studenta-programisty potrafi zaprogramować w ciągu jednej godziny, albo z pomocą programu zajmującego tylko jedną stronę, przeciętnemu "kujonowi" potrafi zająć 50 godzin, lub wymagać programu długiego na 50 stron. Otóż ja wykładałem m.in. owo "Software Engineering" i zawsze z ciekawością analizowałem style i efekty programowania swoich studentów. Odnotowałem również, że po skończeniu studiów, na uczelni zatrudniali się NIE ci studenci o twórczych umysłach, a właśnie ci studenci, których styl i wyniki programowanie dawało się opisać przydomkiem "przeciętne kujony". Podobny wniosek, że "dzisiejsza edukacja nagradza bezmyślność a zabija twórczość", potwierdzany jest zresztą również przez wskaźniki empiryczne. Przykładowo, praktycznie niemal wszyscy najbogatsi ludzie na Ziemi poodpadali z uczelni podczas studiów. I tak przykładowo właściciel "Microsoft", Bill Gates, odpadł ze studiów już po pierwszym semestrze. Odpadli również

Steve Jobs - dyrektor "Apple", oraz Mark Zuckerberg - założyciel "Facebook". Efekty studiowania są aż tak złe dla twórczego umysłu, że niejaki Peter Thiel oferuje nagrody w wysokości 100000 \$US dla tych odpadniętych ze studiów którzy mają jakąś doskonałą ideę do zrealizowania. Artykuł o pogłębiającej się dziś degeneracji edukacji uczelnianej, o tytule "It can pay to be a university dropout" (tj. "Może się opłacać odpadnięcie z uczelni") opublikowany został na stronie B3 gazety [The Dominion Post](#), wydanie z poniedziałku (Monday), April 18, 2011. Wszystkie te źródła starają się nam ujawnić, że takie pozbawione zdolności twórczej "kujony" jakie produkowane są przez dzisiejsze uczelnie, nigdy NIE będą w stanie "generować postępu" dla ludzkości.

8. Wyniszczanie konkurencji oraz brzydki zwyczaj "atakowania osób" zamiast "krytykowania idei". Wyniszczanie to najlepiej widać po losach moich własnych teorii, odkryć i wynalazków. Przykładowo, [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) czy [filozofię totalizmu](#) ja upowszechniam po świecie począwszy od 1985 roku. Jednak do dzisiaj na ich temat NIE udało mi się opublikować nawet jednego artykułu w naukowych czasopismach - na przekór że kiedyś miałem cały gruby notatnik zapisany danymi na temat moich niezliczonych prób opublikowania czegoś na ich temat w jakimś naukowym czasopiśmie. Przykłady losu jaki typowo spotykał wszystkie te moje próby publikowania, opisany jest w podrozdziałach LA4, LA2.4.3, i LA2.3.1 z tomu 10 [monografii \[1/5\]](#).

9. Pościg za funduszami i za zyskiem. W całym szeregu dzisiejszych krajów (na szczęście z tego co mi wiadomo, ani jednak NIE w Polsce, ani NIE w Nowej Zelandii) pojawił się trend, że jeśli ktoś szuka tam zatrudnienia na jakimś stanowisku naukowym, wówczas jednym z najważniejszych stawianych mu wymagań jest udokumentowanie zdolności do uzyskiwania zewnętrznego "finansowania na badania". Uczelniom i nauce z owych krajów NIE wystarcza już bowiem iż są one obficie finansowane z podatków obywateli, ani że niektóre instytucje naukowe owych krajów dodatkowo pobierają słone opłaty od studentów, a ich łakomstwo zmusza naukowców do dodatkowego pozyskiwania dalszych "funduszy na badania". Fundusze te w owych krajach podnoszą zawód zwykłych naukowców do rangi jednego z najlepiej płatnych i finansowo najmniej kontrolowanych pozadyrektorskich zawodów dzisiejszego świata. Oczywiście, typowo niemal nikt NIE sprawdza na co wydawane są owe dodatkowe fundusze uzyskiwane jakoby "na badania". Tymczasem, jeśli przyglądnąć się im "od wewnątrz", wówczas się okazuje, że faktyczne "badania" są ostatnimi na liście celów ich wydawania. Rzeczywiste użycie owych dodatkowych "funduszy na badania" najlepiej zilustrował jeden z odcinków doskonałej amerykańskiej komedii o tytule "The Big Bang Theory" - w jakim któryś z naukowych decydentów obiecuje dobrze zapowiadającemu się naukowcowi importowanemu z zagranicy: "wygodnie przymkniemy też oczy kiedy fundusze na badania wydasz na sprowadzenie tutaj swojej rodziny". (Ja osobiście uważam ową komedię za najlepszą ze wszystkich komedii dotychczas stworzonych w 21 wieku - gorąco rekomenduję każdemu jej oglądanie.)

* * *

Oczywiście, powyżej wcale NIE ujawnione zostały wszystkie wypaczenia dotychczasowej oficjalnej nauki, a jedynie kilka przykładów tych najbardziej oczywistych i najszerzej znanych. Wszakże całkowita liczba zwyrodnień, wypaczeń, oraz niedoskonałości "intelektu grupowego" jakim jest "ateistyczna

nauka ortodoksyjna", jest już znacznie wyższa niż całkowita liczba podobnych cech u indywidualnych ludzi. A jak wiemy szkodliwe następstwa niezliczonych zwyrodnień u indywidualnych ludzi wystarczają aby niemal całkowicie zapełniać wszystkie dzisiejsze gazety i wiadomości telewizyjne. Na dodatek bowiem, że w "intelekcie grupowym" dzisiejszej nauki reprezentowane już jest i wyraźnie widoczne każde zwyrodnienie, wypaczenie i niedoskonałość formujących go indywidualnych ludzi, najróżniejsze kombinacje tych cech formują dodatkowe, unikalne dla oficjalnej nauki, rodzaje szkodliwych działań i zachowań. Jednak nawet już tylko powyżej ujawnione wypaczenia wystarczają, aby żadna nowa i postępową idea NIE zdołała się ostatnio przebić przez bariery jakie na postęp nakłada obecna oficjalna nauka ziemską. Z tego powodu, podobnie jak po średniowieczu konieczne okazało się stworzenie "konkurencji" dla zionącego wstecznictwem i zniszczeniem kościoła katolickiego (tj. stworzenie "religijnej reformacji" w formie np. kościoła luterańskiego) aby "katolicyzm sprowadzić z powrotem na ziemię", obecnie staje się absolutnie konieczne oficjalne powołanie "nauki totaliztycznej" aby odebrać "monopol na wiedzę i na edukację" od dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", oraz aby ponownie otworzyć drzwi dla naukowego postępu i wzrostu całej ludzkości - tak jak to wyjaśnia punkt #C1 na stronie o nazwie [telekinetyka.htm](#), oraz punkt #A2.6 na stronie o nazwie [totalizm pl.htm](#).

W punkcie #F1 strony o nazwie [totalizm pl.htm](#) ujawnione zostało ogromnie istotne ustalenie filozofii totalizmu, które faktycznie reprezentuje jedną z najważniejszych manifestacji tej filozofii. Stwierdza ono że **"bez poznania prawdy NIE ma postępu"**. Wszakże aby coś mogło zostać udoskonalone, najpierw trzeba poznać całą prawdę na temat sytuacji w jakiej to coś się właśnie znalazło. Prawdziwą więc miłość i szacunek do kogoś lub czegoś, zgodnie z totalizmem wykazujemy właśnie ujawniając wyłącznie prawdę na tegoż temat. Tymczasem na temat dwóch najistotniejszych filarów naszej cywilizacji, tj. (1) wiedzy o Bogu, oraz (2) naszej nauki i edukacji, ludzie ciągle krępują się wyjawiać całą prawdę, błędnie wierząc że swój szacunek i dobrą wolę najlepiej zamanifestują poprzez ukrywanie prawdy zamiast jej ujawnianie (tj. poprzez ciche promowanie kłamstwa). Nic więc dziwnego że owe najważniejsze filary naszej cywilizacji z upływem czasu zaczęły się kruszyć i osiągnęły stany w jakich widzimy je obecnie. Wszakże w świecie w którym każdy tylko schlebia i wypowiada wyłącznie "słodkie kłamstwa", nie ma jak poznać który kierunek jest właściwy i co naprawdę powinno się czynić. Najwyższy więc czas, abyśmy wszyscy zrozumieli, że jeśli uważamy coś lub kogoś za ogromnie istotne dla nas lub dla całej cywilizacji ludzkiej, jeśli naprawdę mamy dobro tegoż na sercu, oraz jeśli chcemy temu zademonstrować nasz najwyższy szacunek i naszą troskę o jego przyszłość, wówczas zgodnie z totalizmem mamy bezwzględny obowiązek aby ujawniać całą prawdę, nawet jeśli prawda ta wcale NIE jest przyjemną - tak jak z najróżniejszych punktów widzenia wyjaśniam sprawę schlebiania i wychwalania i mówienia "słodkich kłamstw" (zamiast gorzkiej prawdy) np. w punkcie #A5 strony [karma pl.htm](#), w punktach A2.9 i #F1 strony o nazwie [totalizm pl.htm](#), czy w punkcie #B2 strony o nazwie [quake pl.htm](#). Przykładowo, ja w swoich publikacjach ujawniam to co uważam za całą prawdę na temat ogromnie istotnego filara naszej cywilizacji zwanego "nauka", oraz na temat innego równie istotnego filara naszej cywilizacji zwanego "wiedza o Bogu".

Tylko bowiem poprzez otwarte wypowiedzanie prawdy, oraz poprzez podejmowanie działań bazujących na prawdzie, nasza cywilizacja będzie stawała się coraz doskonalszą i coraz bardziej zaawansowaną.

Część #G: Nowa "nauka totalizyczna" dostarcza odpowiedzi na praktycznie wszystkie istotne pytania:

#G1. Szukajmy odpowiedzi "nauki totalizycznej" na podstawowe pytania:

Na przekór że nowa "nauka totalizyczna" ciągle NIE otrzymuje oficjalnego uznania, że wszystkie swoje badania prowadzi ona bez żadnego oficjalnego finansowania, oraz że jest brutalnie prześladowana i wyciszana przez starą monopolistyczną "ateistyczną naukę ortodoksyjną", jej dorobek naukowy jest już ogromny. Już do dzisiaj udzieliła ona nam odpowiedzi na tysiące ogromnie istotnych pytań. Jeśli więc czytelnik życzy sobie poznać owe odpowiedzi, wówczas wystarczy aby zaglądnął do totalizycznych stron o interesującej go tematyce, wyszczególnionych w [Menu](#). Szczególnie zaś warto poznać odpowiedzi tej nauki zawarte na stronach o takich nazwach jak: [god proof pl.htm](#), [soul proof pl.htm](#), [ufo proof pl.htm](#), [seismograph pl.htm](#), czy [immortality pl.htm](#).

#G2. Monografia [1/5] jako naukowy raport z wynikami dotychczasowych badań Boga przez noworodzącą się "naukę totalizyczną":

Do czasu powstania "nauki totalizycznej" NIE istniały wyniki obiektywnych badań, w których ktoś starałby się naprawdę poznać Boga naukowo. Z drugiej strony, jeśli ktoś kocha swego Boga i stwórcę, wówczas taki ktoś powinien pragnąć poznać Go lepiej. Na szczęście, rozwój **teorii wszystkiego** zwanej [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#) oraz [filozofia totalizmu](#) pozwolił autorowi tej strony badać Boga z użyciem nowoczesnych narzędzi dzisiejszej nauki oraz z poprzednio zaniedbanego przez ową "ateistyczną naukę ortodoksyjną" punktu widzenia "a priori" akceptującego, że mimo wszystko "Bóg jednak istnieje".

Wyniki dotychczasowych "pro-boskich" badań nad Bogiem, zostały zestawione w mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) - którą każdy może sobie załadować z internetu całkowicie za darmo. Stąd jeśli czytelniku życzysz sobie poznać to co na obecnym stadium badań zostało już naukowo ustalone na temat twego Boga i stwórcy, wówczas zagłęb się do owej [monografii \[1/5\]](#) - zaczynając od jej tomu 1.

Część #H: Przykłady materiału dowodowego obecnego na Ziemi, którego istnienie jest przez nową "totaliztyczną naukę" wskazywane jako dowody przeoczenia przez starą oficjalną naukę faktu iż żyjemy w świecie inteligentnie i celowo zarządzanym przez wszechmogącego Boga:

#H1. Istnienie na Ziemi budowli (np. "kamiennych murów Inków"), których poziom doskonałości przekracza wiedzę i możliwości nawet dzisiejszej inżynierii, potwierdzają ich stworzenie przez Boga:

Na ziemi istnieją liczne tzw. "budowle megalityczne", których poziom doskonałości znacząco przekracza dzisiejszy poziom ludzkiej nauki i techniki. Innymi słowy, owych budowli nawet dzisiejsi inżynierowie NIE byłoby w stanie zbudować w sposób w jaki zostały one zbudowane i z materiałów jakie są do nich użyte. Najlepiej przykładem takich właśnie budowli, są "inkaskie mury" z Peru - jeden z przykładów których pokazany jest poniżej na "Fot. #H1". Cechą tych murów jest, że są one zbudowane z kamieni ciasno przylegających do siebie wzdłuż nieregularnych powierzchni, których tolerancja wzajemnego dopasowania przekracza 0.1 mm - tj. pomiędzy które to kamienie NIE daje się wcisnąć nawet cienkiej żyłki. Chodzi bowiem o to, że dzisiejsza inżynieria NIE jest w stanie tak dokładnie obrobić i wzajemnie dopasować krzywizn takich kamieni. (Jako były [profesor inżynierii mechanicznej](#) wiem doskonale, że dzisiejsza inżynieria, owszem, byłaby w stanie utrzymać podobną dokładność ich obrobienia, gdyby

kamienie te przylegały do siebie idealnie płaskimi lub idealnie okrągłymi powierzchniami - tj. gdyby np. miały one kształty prostopadłościennych "cegieł" o identycznych wymiarach. Jednak nasza inżynieria NIE jest jeszcze w stanie dopasować tak ciasno kamieni o nieregularnych kształtach jakie przylegają do siebie powierzchniami innymi niż płaszczyzna lub walec.) Tak dokładne obrobienie i dopasowanie do siebie krzywizn kamieni mogła więc uzyskać tylko albo (1) jakaś obca cywilizacja znacznie bardziej zaawansowana od naszej dzisiejszej ziemskiej, albo też (2) Bóg. Ponieważ zaś wiadomo już z innych badań nowej "totalizycznej nauki", np. z tych zaprezentowanych na stronie o nazwie [day26.pl.htm](#), że inne cywilizacje są jedynie "symulacjami" Boga, istnienie na Ziemi tak precyzyjnie obrobionych i dopasowanych krzywizn w kamieniach "inkaskich murów" oznacza, że mury te stworzył Bóg już w momencie tworzenia Ziemi.

Oczywiście, niezależnie od "inkaskich murów", na Ziemi istnieje sporo dalszych budowli megalitycznych, których poziom doskonałości przekracza nawet dzisiejszy poziom nauki i techniki na Ziemi. Ich następnymi przykładami mogą być, m.in., wielkie piramidy egipskie z Giza, Wielki Mur Chiński - który podobno kiedyś rozciągał się aż do brzegów Morza Kaspijskiego (np. patrz artykuł "Explorer using Google Earth finds lost piece of Great Wall" (tj. "podróżnik znalazł zaginiony fragment Wielkiego Muru używając Googlowską Earth"), ze strony A15 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane we wtorek (Tuesday), February 28, 2012), twierdza "Sigiriya" z centralnego Matale District na wyspie Sri Lanka, oraz kilka innych budowli. Aczkolwiek oficjalna nauka ziemską twierdzi, że każda z owych budowli została wzniesiona przez ludzi, na temat każdej z nich istnieją też bardzo stare legendy wyjaśniające że faktycznie to były one zbudowane albo przez Boga, albo też przez jakieś nadprzyrodzone istoty (które mogły być tzw. "cielesnymi reprezentacjami Boga" - opisywanymi m.in. w "Ad. (3)" z punktu #D1 strony [newzealand visit pl.htm](#)). Niektóre rodzaje materiału dowodowego, np. omówione powyżej nieosiągalne nawet dzisiaj dopasowanie krzywizn kamieni w "inkaskich murach", czy fakt że istnieją pozostałości jakie faktycznie sugerują iż wielki mur chiński kiedyś rzeczywiście biegł aż do Morza Kaspijskiego, podczas gdy Chiny i Chińczycy nigdy NIE rozprzestrzeniali się na aż tak dużym obszarze, potwierdzają nadprzyrodzone pochodzenie tych budowli. Ponadto, faktyczny wiek niemal każdej z owych budowli daje się też wyznaczyć na około 6000 lat, co odpowiada dacie stworzenia Ziemi przez Boga wynikającej z danych zawartych w [Biblii](#) - po więcej szczegółów patrz podrozdział A10 w [monografii \[1/5\]](#).

Tematyka celowego stworzenia przez Boga na Ziemi niektórych kamiennych budowli megalitycznych, omawiana jest także w punkcie #I4 strony o nazwie [god proof pl.htm](#), a także w podrozdziale A10.1 z tomu 1 [monografii \[1/5\]](#).



Fot. #H1: Fotografia fragmentu "inkaskiego muru kamiennego" z Peru. Dostarcza ona kolejnego "inżynierskiego dowodu" na istnienie Boga, oraz na fakt stworzenie przez Boga niektórych "budowli megalitycznych" już w momencie tworzenia Ziemi i ludzi. Dowodem tym jest niedoścignienie wysoka dokładność wzajemnego dopasowania nieregularnych powierzchni łącz kamieni formujących powyższy "inkaski mur" (a także formujących wiele innych podobnych do niego starożytnych murów z Peru). Faktycznie też ludzka technologia nawet dzisiaj NIE jest jeszcze w stanie zbudować muru z kamieni tak dokładnie dopasowanych wzdłuż nieregularnych krzywizn. Wierzę też, że jeszcze długo w przyszłości ludzie NIE będą w stanie budować murów takich jak ten ze zdjęcia. (Kliknij na powyższe zdjęcie aby zobaczyć je w powiększeniu.)

Odnótuj że powyższe zdjęcie jest też pokazane i omawiane na "Fot. #I1" ze strony o nazwie [god proof pl.htm](http://godproof.pl.htm).

#H2. Dlaczego odkrycia "kości dinozaurów" są m.in. jednymi z dowodów, że dinozaury nigdy NIE istniały:

Motto: "Arogancja nie pozwala odnotować naukowcom, że w świecie stworzonym i rządzonego przez wszechmocnego Boga wszystko jest możliwe, a stąd np. odkrycie, sfotografowanie, czy nawet dotknięcie czegoś, może w nim też oznaczać że faktycznie to coś nigdy NIE istniało."

Tak jak dzisiejsi naukowcy natrzęsają się ze swoich średniowiecznych

kolegów w sprawach "ilości diabłów siedzących na czubku szpilki", naukowcy przyszłości będą zapewne natrzęsali się z bezmyślności i arogancji dzisiejszych "ateistycznych naukowców ortodoksyjnych" dyskutujących np. "tryby życia dinozaurów". Powodem jest, że twierdzenie iż "dinozaury faktycznie żyły kiedyś na Ziemi" ukrywa w sobie kardynalny błąd logiczny w postaci "niepisanego założenia" stwierdzającego iż "Bóg z całą pewnością NIE istnieje" (czyli implikowania że np. kości te z całą pewnością NIE mają prawa wywodzić się np. z procesu stworzenia, a muszą być produktem tylko i wyłącznie tzw. "naturalnej ewolucji"). Tymczasem ogromny materiał dowodowy dokumentuje wręcz coś odwrotnego, mianowicie że "Bóg jednak istnieje" - np. patrz strona [god_proof_pl.htm](#). To z kolei podaje w wątpliwość nie tylko kwestię "czy dinozaury faktycznie istniały kiedykolwiek" (czy też dla nadrzędnych powodów ich kości zostały jedynie np. "sfabrykowane przez Boga" jako swoisty rodzaj "edukacyjnych pomocy") ale także poddaje w sporą wątpliwość czy gro dzisiejszych naukowców jest zdolne do logicznego rozumowania. Wszakże logiczne rozumowanie ma to do siebie, że uwzględnia ono wszelkie alternatywy. Dlatego z powodu nieistnienia absolutnie pewnych naukowych dowodów że "Bóg z całą pewnością NIE istnieje", każde logicznie poprawne rozumowanie musi też uwzględniać "możliwość" iż "Bóg jednak istnieje". Jeśli zaś są podstawy do wątpliwości, czy owe zasiedziały na "wieżach z kości słoniowej" masy dzisiejszych naukowców są nadal zdolne do logicznego rozumowania, istnieją też podstawy do przewidywania, że ich inteligencja (lub jej brak), oraz wyniki ich tzw. "badań", kiedyś staną się przedmiotem powszechnych dowcipów i publicznego natrzęsania się. Stąd przykładowo hamerykańscy naukowcy przyszłości, zamiast dzisiejszego dowcipkowania "głupi jak Polak", mogą kiedyś zacząć dowcipkować "głupi jak naukowiec z 21 wieku" (oczywiście, zgodnie z działaniem [karmy](#), pewnego dnia ktoś jeszcze inny, np. Chińczycy, zaczną wyśmiewać się też z Hamerykanów za to że kiedyś wymyślali sobie takie "Polish jokes" na temat naukowców, zamiast np. koncentrować uwagę na swojej ekonomii). Powyższe nakłania więc aby przeanalizować tutaj ową sprawę z sumiennością na jaką jej wysoka ranga zasługuje.

Zacznijmy od założenia czysto hipotetycznej sytuacji, że obserwujemy zdarzenia kiedy ludzkości już NIE będzie, zaś jakaś ekspedycja kosmicznych archeologów wylądowała na obszarze dzisiejszej Nowej Zelandii aby naukowo zapoznać się z istotami które kiedyś tam żyły. Ku ogromnemu szokowi owych archeologów, odkryliby oni wówczas że Nowa Zelandia zamieszkiwana była przez dwie kategorie odmiennej wielkości istot ludzko-podobnych, które żyły jedna obok drugiej, w dokładnie tych samych czasach. Jedna z tych kategorii to "ludzie" normalnego wzrostu, druga zaś to "krasnołudki" o wzroście około pół metra. Całe osiedla zamieszkałe przez te nowozelandzkie "krasnołudki" (które przez "ludzi" normalnego wzrostu zwane są tam "gnomes", "hobbits", albo "dwarfs") owi kosmiczni archeolodzy odkryliby w aż kilku lokacjach Nowej Zelandii - włączając w to obszar lokalnie tam znany jako "Welliwood". Ponadto odkryliby, że normalnego wzrostu "ludzie" wznosili w swoich ogrodach liczne pomniki owym "gnomom" ("pomniki" te nazywane są tam "garden gnomes" i ustawiane są one wśród kwiatów w większości tamtejszych ogrodów), a nawet znaleźliby w ludzkich archiwach wiele książek, np. "O krasnołudkach i sierotce Marysi", oraz aż kilka filmów, np. "Lord of the rings" (tj. "Lord pierścieni"), które

dokumentowały jak obie te kategorie istot ze sobą współżyły. Niestety, owi kosmiczni archeolodzy - którzy już wkrótce potem na swojej planecie zaczęliby zapewne rozwijać całą nową gałąź nauki "palaegnomologii" (poświęconą naukowym badaniom tych ziemskich "gnomes"), przeoczyliby jeden mały szczegół. Mianowicie, że na przekór owych licznych "dowodów wykopaliskowych", te "hobbits" i "gnomes" wcale NIE istniały w Nowej Zelandii, a jedynie zostały powymyślane i pofabrykowane przez pisarzy, producentów filmowych, artystów, itp., dla uzyskania określonych efektów i celów. Z kolei całe miasta zamieszkałe przez owe nowozelandzkie "krasnołudki" zostały tam wybudowane w celu nakręcenia przez lokalny "Welliwood" aż kilku filmów fantastyczno-przygodowych na ich temat - w rodzaju owego "Lord of the rings". Gdyby więc dokonać jednozdaniowego podsumowania generalnej regularności którą ilustruje nam opisywana tu hipotetyczna sytuacja znajdowania dowodów zamieszkiwania półmetrowych "gnomów" na terenie Nowej Zelandii, to regularność ta daje się wyrazić np. następującą definicją: **"materialne pozostałości czegokolwiek odkryte przy "a posteriori" podejściu do badań, faktycznie mogą też być dowodem, że to co owe pozostałości definiują w rzeczywistości nigdy NIE istniało"**. O prawdzie tej regularności najboleśniej przekonują się dzisiejsze sądy, a także np. ludzie oskarżani o popełnianie przestępstw tylko ponieważ "o niewłaściwym czasie znaleźli się w niewłaściwym miejscu". Jedyną zaś obroną ludzi przed padaniem ofiarami owej regularności, jest że niezależnie od "a posteriori" podejścia do badań praktykowanego przez starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną", wszystko powinno być też równoległe i niezależnie badane przy konkurencyjnym podejściu "a priori" praktykowanym właśnie przez zupełnie nową "naukę totaliztyczną". której oficjalne ustanowienie jest sugerowane, między innymi, na tej stronie.

Zgodnie z ustaleniami nowej "totaliztycznej nauki" (opisywanej, m.in. w punktach #F1 do #F3 tej strony), niemal dokładnie tak jak z powyższymi "hobbits", "gnomes", czy "dwarfs", na Ziemi dzieje się też obecnie z "kośćmi dinozaurów". Mianowicie, podobnie jak tamci hipotetyczni "kosmiczni archeolodzy" często znajdowali w Nowej Zelandii ślady zamieszkiwania owych "hobbits", również dzisiejsi "palaeontolodzy" często natykają się na "kości dinozaurów". Ponieważ jednak praktykują oni "a posteriori" podejście do badań, a stąd NIE posiadają oni praktycznie żadnej wiedzy o celach i powodach dla których twórca owych "kości dinozaurów" powprowadzał je do określonych warstw geologicznych Ziemi, ich wnioski końcowe mogą być równie absurdalne jak wnioski owych hipotetycznych "palaegnomologów". Dlatego, aby móc faktycznie wypowiadać się na temat "kości dinozaurów", najpierw trzeba by poznać cele i metody działania ich twórcy, czyli **Boga**. Tymczasem "palaeontolodzy" NIE mają najmniejszego pojęcia o celach i metodach działania Boga - wszakże reprezentują oni dotychczasową tzw. "ateistyczną naukę ortodoksyjną" która uparcie ignoruje badanie dowodów na istnienie Boga i bezpodstawnie zakłada że "Bóg wcale NIE istnieje". W rezultacie, na temat "kości dinozaurów" dzisiejsi "paleontolodzy" mogą dochodzić do równie absurdalnych, ignoranckich i oderwanych od prawdy wniosków jak owi "kosmiczni" (hipotetyczni) badacze nowozelandzkich "krasnołudków".

Cel i powody dla których Bóg stworzył i utrzymuje człowieka (a także stworzył całą ludzkość, wszelkie żywe stworzenia, oraz cały "świat fizyczny")

stanowią jeden z najważniejszych tematów badanych przez nową "naukę totaliztyczną" - po więcej szczegółów o owym celu patrz np. punkt #D2 na stronie o nazwie [morals.pl.htm](#) czy punkt #B1 na stronie o nazwie [antichrist.pl.htm](#). Badania tej nowej nauki wykazały, że najbardziej podstawowym celem Boga było **"przysparzanie wiedzy"**. Aby jednak ludzie mogli nieustannie "przysparzać wiedzę", konieczne jest m.in. poddawanie ich najróżniejszym doświadczeniom inspirującym u nich badania i poszukiwania prawdy. Jednym zaś z takich właśnie doświadczeń inspirujących, jest nieustanne "konfrontowanie ludzi z tym co wzbudza u nich szczególnie silne uczucia, np. wzbudza zachwyt, szok, strach, pożądanie, kontrowersję, itp." Przykładowo, konfrontowanie ludzi z kośćmi gigantycznych dinozaurów, lub konfrontowanie ich z odkryciami astrofizyki jakie pozornie wyglądają jakby zaprzeczały stwierdzeniom Biblii. (Innym doświadczeniem, też inspirującym badania i poszukiwania prawdy, które Bóg również związał z "kośćmi dinozaurów", jest takie osadzanie tych kości w warstwach geologicznych Ziemi, aby ich "konwencjonalne datowanie" wykraczało poza moment stworzenia Ziemi wskazywany przez Boga w świętych księgach - np. w [Biblii](#). Takie bowiem konwencjonalne datowanie tych "kości dinozaurów" wzbudza najróżniejsze kontrowersje pomiędzy obu obozami zwolenników "kreacjonizmu" i "ewolucji". W rezultacie, owe kontrowersje też indukują w obu tych obozach silne motywacje do coraz intensywniejszych badań i poszukiwań prawdy.)

Wyrażając powyższe innymi słowy, tylko w świecie bez Boga istnienie "kości dinozaurów" faktycznie by oznaczało że dinozaury żyły kiedyś na Ziemi. Natomiast jeśli ktoś weźmie na zdrowy-rozsądek i logikę nawet choćby tylko "możliwość" że Bóg jednak istnieje (tj. nawet jeśli ktoś ten zignoruje ów ogromny ocean naukowych **"dowodów na pewność istnienia Boga"**, a rozważy jedynie "możliwość" Jego istnienia - co każda osoba o zdrowych zmysłach powinna jednak czynić), wówczas musi także brać pod uwagę, że w świecie stworzonym celowo oraz zarządzanym inteligentnie przez wszechmocnego Boga istnienie "kości dinozaurów" wcale NIE oznacza iż dinozaury faktycznie kiedykolwiek żyły na Ziemi, podobnie jak istnienie UFO i UFOautów też wcale w nim NIE oznacza, że UFOnauci faktycznie zamieszkują na stałe na jakiejś planecie wszechświata. Po prostu ów wszechmocny Bóg, który NIE miał żadnych trudności ze stworzeniem całego świata fizycznego, wszystkich stworzonek, oraz człowieka, mógł dla najróżniejszych nadrzędnych powodów postwarzać także i owe "kości dinozaurów" jako unikalny dla Niego rodzaj "pomocy nauczających", oraz powprowadzać potem te kości w odpowiednie warstwy geologiczne Ziemi.

Do dzisiaj nowa **"totaliztyczna nauka"** zidentyfikowała już dosyć liczne dowody na fakt, że **"kości dinozaurów" są jedynie rodzajami "pomocy edukacyjnych celowo fabrykowanych przez Boga aby pobudzać ludzi do twórczych poszukiwań prawdy oraz do powiększania ludzkiej wiedzy** (tak jak to stwierdzają punkty #F2 i #E1 tej strony). Do dowodów tych daje się zaliczyć m.in.:

(1) Fakt, że ludzie (i wszelkie inne istoty żywe posiadające DNA) starzeją się wielokrotnie wolniej w sztucznie stworzonym przez Boga "nawracalnym czasie softwarowym", zaś wszelkie skały i skamienieliny, w tym kości dinosaurów, starzeją się znacznie szybciej w naturalnym "nienawracalnym czasie absolutnym wszechświata". Aż cały szereg

totaliztycznych stron wyjaśnia rewolucyjne odkrycie nowej "totaliztycznej nauki", że w naszym świecie fizycznym panują aż dwa odmienne czasy - po przykłady tych wyjaśnień patrz punkty #C3 i #A1 strony o nazwie [immortality.pl.htm](#), czy punkty #C3 i #H1.1 strony o nazwie [przepowiednie.htm](#). Fakt zaś, że nasz świat fizyczny jest rządzony przez owe dwa odmienne rodzaje czasu, powoduje iż ludzie starzeją się wiele razy wolniej niż np. skały czy skamienieli. Wszakże żyjąc w "nawracalnym czasie softwarowym", ludzie aż wielokrotnie przeżywają to samo swoje życie. Bóg poddaje ich bowiem działaniu metody zwanej **iteracja** aby nieustannie udoskonalać ich cechy charakteru i ich osiągnięcia życiowe - tak jak wyjaśnia to punkt #C3 strony o nazwie [przepowiednie.htm](#). Na dodatek, ów "nawracalny czas softwarowy" postępuje skokami (tak jak ilustruje to eksperyment opisany w punkcie #D1 strony o nazwie [immortality.pl.htm](#)). Pomiędzy zaś każdymi dwoma jego skokami występuje ogromna przerwa w upływie tego czasu, którą to przerwę Bóg wykorzystuje do analizy sytuacji i do wypracowywania co powinno stać się dalej. W rezultacie, Bóg był łaskaw ujawnić to nam w Biblii (patrz "2 List św. Piotra Apostoła" werseł 3:8) "Niech zaś dla was, umiłowani, nie będzie tajne to jedno, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień" - co należy interpretować, m.in., że kiedy w naszym sztucznym "nawracalnym czasie softwarowym" upływa jeden dzień, w naturalnym "nienawracalnym czasie absolutnym wszechświata", w którym żyje nasz Bóg, może upłynąć nawet około 1000 lat. Z drugiej strony, jednocześnie skały i skamienieli starzeją się szybko i nieustannie. Wszakże ich życiem rządzi ów "nienawracalny czas absolutny wszechświata". W końcowym efekcie obu tych odmiennych szybkości starzenia się ludzi i skamienieli, metody datowania używane przez dzisiejszą naukę mogą wskazywać śmierć dinozaurów mającą miejsce jakoby miliony lat temu, kiedy faktycznie Bóg mógł dokonywać nieudanych eksperymentów ze stwarzaniem dinozaurów w tym samym czasie jak stwarzał też pierwszych ludzi i pierwsze zwierzęta. Na dodatek, sprawa skamienieli dinozaurów jest też komplikowana przez fakt, że ów "nawracalny czas softwarowy" był wprowadzony przez Boga dopiero podczas biblijnego "Wielkiego Potopu" - tak jak wyjaśnia to punkt #C4 strony o nazwie [immortality.pl.htm](#). Stąd wszelkie organizmy które żyły przed Wielkim Potopem poddane były następstwom działania "nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata" - tworząc skamienieli których poziom zestarzenia dzisiaj oceniany jest na wiele milionów lat. Natomiast wszystko co żyło już po biblijnym Wielkim Potopie, starzeje się według owego sztucznego i wolno upływającego "nawracalnego czasu softwarowego", w którym odstęp od chwili stworzenia ludzkości wynosi dzisiaj zaledwie około 6000 lat.

(2) Nieistotność dowodowa tych kości dla podejścia "a priori" do badań, tj. fakt że "kości dinozaurów mają wartość dowodową jedynie w przypadku kiedy są one badane z filozoficznego podejścia 'a posteriori' stosowanego przez starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną", natomiast tracą one wartość dowodową kiedy bada się je z filozoficznego podejścia 'a priori' ". Tymczasem filozofia totalizmu nam ujawnia, że **tylko te twory Boga istnieją obiektywnie, faktycznie i trwale, które dają się obiektywnie wykryć i udokumentować zarówno przy filozoficznym podejściu do badań zwanym "a priori" jak i przy podejściu zwanym "a posteriori"**. Wszystko zaś co daje się wykryć i udokumentować tylko subiektywnie i tylko z jednego podejścia,

faktycznie reprezentuje tylko "fabrykację Boga inspirującą nasze poszukiwania twórcze a stworzoną jedynie aby dostarczyć ludziom potwierdzeń dla ich głębokich wierzeń" - co wyjaśnia nam dokładniej punkt #E2 tej strony.

(3) Wiek tych kości starszy niż data stworzenia Ziemi. Dowodem na "celowe fabrykowanie kości dinozaurów przez Boga w celu zainspirowania ludzi do twórczych poszukiwań prawdy" jest też fakt, że "powstanie kości dinozaurów datuje się wcześniej niż wynosi data stworzenia świata fizycznego, ustalona przy filozoficznym podejściu 'a priori' do ludzkich badań rzeczywistości" (owa data stworzenia jest wskazywana w punkcie #H1 powyżej). Innymi słowy, NIE jest możliwe aby dinozaury istniały w czasach kiedy jeszcze NIE zaistniał nasz "świat fizyczny" i Ziemia ponieważ Bóg jeszcze ich NIE stworzył.

(4) Faktologiczna identyczność do "symulowanych" manifestacji UFO. Za taki sam dowód należy też uznać fakt, że "na Ziemi istnieją też np. obiektywne zdjęcia, raporty świadków, oraz ślady materialne manifestacji wehikułów UFO i UFOautów, jednak oficjalna nauka ziemską NIE uznaje tych manifestacji za faktyczny dowód istnienia UFO i UFOautów". Innymi słowy, na jakiejże to "dwulicowej zasadzie" owa "ateistyczna nauka ziemską" ma prawo uznawać istnienie dinozaurów, ale jednocześnie twierdzi że ma powody aby odmawiać uznania istnienia UFO i UFOautów (a także istnienia wielu innych tajemniczych obiektów i istot "fabrykowanych" przez Boga dla edukacyjnych celów, w rodzaju "Yeti", "Nessie", duchów, "demonów", "miast-widm" okresowo ujawniających się ludziom np. dzięki zjawisku "fata morgana" - tak jak dla przypolskiego miasta "Wineta" opisuje to np. punkt #H2 na stronie tapanui.pl.htm, itp.), chociaż dowody na obie te kategorie istot i obiektów mają podobny charakter i są podobnie podważalne.

(5) Przekleństwo poważnych badaczy dinozaurów. Wiele osób zainteresowanych w UFO wie, że racjonalnych, poważnych i efektywnych badaczy tajemnic UFO prześladowuje rodzaj śmiercionośnego "przekleństwa". Mianowicie, jeśli zbyt usilnie i oddanie dociekają oni tajemnic UFO lub UFOautów z użyciem niezawodnych metod naukowych, wówczas szybko dopada ich jakiś gwałtowny rodzaj śmierci. (Więcej informacji na temat owego śmiercionośnego "przekleństwa badaczy UFO" zawarłem m.in. w punkcie #J3 strony o nazwie evidence.pl.htm, a także w punktach #77 i #78 z rozdziału W4 w tomie 18 [monografii \[1/5\]](#).) Jednak tylko niewiele osób wie, że w działaniu jest też nieco podobne "przekleństwo badaczy dinozaurów" które tym razem uśmierca zadedykowanych badaczy tych stworów. Doskonałym przykładem ofiary owego "przekleństwa badaczy dinozaurów", dla którego los dopełnił się w dniach kiedy właśnie pisałem niniejszy punkt, jest 18-letnia Nowozelandka opisana w artykule [\[1#H2\]](#) o tytule "Sad end to dream of walking with dinosaurs" (tj. "żałosny koniec marzenia o spacerze z dinozaurami") ze strony A4 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z wtorku (Tuesday), July 12, 2011. (Odnótuj że inny artykuł [\[1b#H2\]](#) o śmierci tej samej dziewczyny, ilustrowany jej kolorowym zdjęciem, był też opublikowany pod tytułem "Tributes flow on internet for 'incredible' girl" - tj. "Wyrazy żalu napływają w internecie dla 'niezwykłej' dziewczyny" ze strony A3 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z wtorku (Tuesday), July 12, 2011 - tyle że ten inny artykuł nic NIE wspomina o jej fascynacji dinozaurami.) Dziewczyna ta już od najwcześniejszego dzieciństwa była zafascynowana dinozaurami (to jej zafascynowanie niektórzy opisują jako

"obsesję dinozaurami"). Zawsze marzyła też o zostaniu "palaeontologiem" i poświęceniu swego życia naukowym badaniom tych stworów. Tak się też "stało", że wkrótce po rozpoczęciu studiów w kierunku który ją pasjonował, do Nowej Zelandii przybyła australijska wystawa o tytule "Walking With Dinosaurs" - której twórcy dorabiali sobie na "kulcie tych stworzeń". Nieco informacji o owej wystawie czytelnik może znaleźć w artykule [2#H2] o tytule "Walk through dinosaurs' life and times" (tj. "spacer przez życie i czasy dinozaurów"), ze strony A9 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z czwartku (Thursday), June 30, 2011 - który promował tą australijską wystawę pokazywaną w Auckland. Wobec takiej sposobności, omawiana tu fascynatka tych stworów wymusiła na swoim ojcu, aby jako jej prezent na 18-te urodziny ojciec zabrał ją na ową wystawę. Jej 18-te urodziny były w czwartek, zaś na wystawę w odległym o około 650 kilometrów Auckland pojechali samochodem w niedzielę. W drodze powrotnej z wystawy, o godzinie 4:40 po południu, samochód w którym jechali jakimś tajemniczym zrzędzeniem losu zderzył się z ambulansem, zaś owa 18-letnia fascynatka dinozaurów zginęła w wyniku tego wypadku. Dowodowe znaczenie jej śmierci, a także śmierci wielu innych zadedykowanych badaczy dinozaurów (lub UFO) polega na tym, że potwierdza ono istotną regułę, mianowicie iż **"wszechmocny Bóg NIE dopuszcza aby jego plany wobec postępu i drogi wiedzy u ludzkości były sabotażowane przez zbyt entuzjastycznych badaczy istot i obiektów jakie są tylko boskimi symulacjami"**. Badacze tacy mnożą bowiem rzekomą "wiedzę" jaka oddala ludzkość od prawdy ponieważ wygląda jak "poprawna" oraz cieszy się taranującym prawdę poparciem oficjalnej nauki, jednak jaka to wiedza faktycznie w dzisiejszych czasach ciągle jest "zwodnicza" bowiem dotyczy tego co jest tylko "boską symulacją" (a nie trwałą prawdą) podczas gdy dzisiejsi ludzie narazie ciągle jeszcze NIE dojrżeli intelektualnie aby zrozumieć ideę takiej "boskiej symulacji".

(6) Niewłaściwa wytrzymałość tych kości. Jeśli "kości dinozaurów" miały tą samą wytrzymałość mechaniczną, co kości dzisiejszych zwierząt, wówczas ich wytrzymałość była zbyt mała aby zabezpieczyć dynamikę ruchów największych rozmiarowo dinozaurów przypisywaną tym potworom przez dzisiejszych naukowców ortodoksyjnych. W rezultacie, największe dinozaury faktycznie byłyby miażdżone pod własnym ciężarem - tak jak dzisiaj dzieje się to z wielorybami wyrzucanymi na brzeg morza. Aby więc największe dinozaury faktycznie mogły się poruszać tak dynamicznie jak im się to dzisiaj przypisuje, musiałyby one albo (1) mieć kości z materiałów o większej wytrzymałości mechanicznej niż kości u dzisiejszych zwierząt (co z kolei zaprzeczałoby zasadom "naturalnej ewolucji", a stąd podważało twierdzenia ewolucjonistów), albo (2) żyć na planecie o mniejszej grawitacji niż Ziemia (co z kolei podważałoby całą dyscyplinę astrofizyki), albo też (3) poruszać się wyłącznie w wodzie - tak aby wypór wody pomniejszał wagę ich ciał (co z kolei zaprzeczałoby ich anatomii która dokumentuje iż dinozaury żyły na lądzie). Oczywiście, dla krótkowzroczności dzisiejszych naukowców np. empiryczny fakt że kości mniejszych niż dinozaury dzisiejszych wielorybów wyrzucanych na plaże są miażdżone pod ich własnym ciężarem zupełnie nic NIE mówi, podobnie jak też nic ich NIE zastanawia np. równie tajemnicze odkrycie iż zgodnie z teoriami aerodynamiki trzmiel NIE ma prawa latać.

(7) **Żarty i zabawa z jakimi Bóg traktuje "ateistycznych naukowców ortodoksyjnych" badających "kości dinozaurów"**. Jak przystało na "Boga młodzika", nasz Bóg nieustannie wykazuje ogromne poczucie humoru. Kiedykolwiek więc "wprowadza kogoś w maliny", zawsze daje mu dyskretnie znać, że "jest to tylko żart". Jeden taki żart jaki Bóg "wystroił" badaczom dinozaurów, zaś potem pozwolił im go "odkryć" i ujawnić światu, opisany był w artykule [3#H2] o tytule "Giant sea predator turned victims into art", (tj. "gigantyczny drapieżnik morski przemieniał ofiary w dzieła sztuki"), ze strony A24 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z czwartku (Thursday), October 13, 2011. Artykuł ten opisuje "znalezisko palaeontologiczne" znajdujące się w posiadaniu "Berlin Ichthyosaur State Park in Nevada", USA. Znalezisko to ma formę skamieniałego "dzieła sztuki" które jakoby przetrwało do dzisiejszych czasów poukładane właśnie z kości gigantycznych dinozaurów o wielkości dzisiejszych wielorybów lub autobusów. Zanim kości te skamieniały, ktoś poukładał je artystycznie w regularny dwurzędowy wzór geometryczny, posegregowane według swojej wielkości, oraz porozstawiane tak precyzyjnie, że naukowcy zmuszeni byli absolutnie wykluczyć możliwość iż ich rozmieszczenie miało przypadkowy i "naturalny" charakter. Jedyne więc wytłumaczenie jakie naukowcy dotychczas potrafili wymyślić aby uzasadnić takie "artystyczne" rozlokowanie owych skamieniałych "kości dinozaurów" z Nevada, to że razem z dinozaurami żył jakiś gigantyczny drapieżnik jeszcze od nich większy (jakiego skamienieliny nigdy jednak NIE odkryto), który miał podobne do ludzkich "skłonności artystyczne" - zaś z nudów zabawiał się układaniem kości swoich ofiar w rodzaju "dzieł sztuki". Oczywiście, całej tej "gimnastyce" i wymyślaniu nieprawdopodobnych wytłumaczeń NIE bazujących na żadnym istniejącym materiale dowodowym, "dzisiejsza nauka ortodoksyjna" oddaje się tylko po to aby uniknąć przyznania że (1) "Bóg istnieje", oraz że (2) "z pomocą 'kości dinozaurów' ów Bóg 'stroji sobie żarty' z dzisiejszych naukowców". (Inne przykłady podobnego "strojenia sobie żartów" przez Boga z dzisiejszych naukowców opisałem na stronie o nazwie [evolution_pl.htm](#).)

Powyższe znalezisko opisane w artykule [3#H2] wcale NIE jest jedynym które ujawnia że "Bóg stroji sobie żarty z badaczami kości dinozaurów". Kolejnym takim artykułem był [4#H2] o tytule "Feathered T-rex find turns dinosaur world on its head" (tj. "znalezisko opierzonego T-rex'a odwraca świat dinozaurów do góry nogami") ze strony B5 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z poniedziałku (Monday), April 23, 2012. Artykuł ten ujawnia, że w Chinach znaleziono ostatnio skamienieliny i kości najbardziej drapieżnego dinozaura zwanego "T-rex", który ważył około 1.4 tony. Ów morderczy potwór był jednak pokryty piórami i puchem - tak jak dzisiejsze piskląta.

Oczywiście, mądry Bóg przywiązał do "kości dinozaurów" znacznie więcej materiału dowodowego podobnego do przytoczonego powyżej. Aby więc dociec prawdy na ich temat, wystarczy teraz aby poodkrywać, zinterpretować i ujawnić światu te dowody. Niestety, jak zawsze ma to miejsce z ustalaniem prawdy, będzie to wymagało aby ktoś włożył w badania dozę wysiłku i pracy jaka będzie odpowiadała randze tej sprawy (zgodnie z działaniem "pola moralnego" wyrażonym też np. przysłowiem "bez pracy nie ma kołaczy"). Jednak ustalenie prawdy na temat owych "kości dinozaurów" jest warte zachodu. Wszakże wynosi ono ludzkość na wyższy poziom świadomości. Nie tylko bowiem ujawnia ludziom,

że dla inspirowania postępu wiedzy Bóg "fabrykuje" wymagane "pomocze nauczające" w rodzaju owych "kości dinozaurów", ale także rewolucjonizuje ludzkie poglądy na praktycznie każdy temat. Przykładowo, potwierdza, że podobnie jak owe "kości dinozaurów", Bóg "fabrykuje" także "manifestacje UFO" (opisywane m.in. na stronie [ufo proof pl.htm](#)), manifestacje najróżniejszych "potworów" w rodzaju "Nessie", "Mkole-Mbembe", itp., (opisywane m.in. w punkcie #E1 strony [stawczyk.htm](#)), manifestacje "humanoidów" w rodzaju "Yeti", "Sasquatch", "Maeroero", itp., (opisywane m.in. w punkcie #E6 strony [newzealand pl.htm](#)), a nawet że w początkowych czasach Bóg stworzył najróżniejsze budowle megalityczne opisywane m.in. w punkcie #H1 tej strony. Potwierdza to też biblijne dane że Bóg stworzył świat fizyczny, Ziemię i człowieka tylko około 6000 lat temu. Zmienia to nasze nastawienie do całej otaczającej nas rzeczywistości. Potwierdza że "moralność to poziom zgodności ludzkiego postępowania z wymaganiami nakładanymi na nas przez Boga" - tak jak opisuje to strona [morals pl.htm](#), a także ostrzega że każdy przejaw "niemoralności" jest surowo karany. Uczy nas naukowych metod dokładnego poznawania swego Boga. Itd., itp. Wielka więc szkoda, że ciągle aż tak niewielu ludzi docenia potencjał jaki dla postępu ludzkości wniesie upowszechnienie prawdy o kościach dinozaurów. Wielka też szkoda, że narazie gro ludzi nadal uprawia karalną przez Boga "pasywność" (opisywaną m.in. w punkcie #B4 strony o nazwie [parasitism pl.htm](#) oraz w punkcie #C7 strony o nazwie [seismograph pl.htm](#)), a stąd nadal niemal nikt NIE dodaje swego wkładu np. do wydobywania tej istotnej prawdy na światło dzienne.

Czytelnik być może się zastanawia, jak to możliwe że tylu wysoko-płatnych profesorów, którzy pokończyli takie drogie studia na tak ekskluzywnych uniwersytetach, dochodzi w sprawie "kości dinozaurów" do aż tak błędnych wniosków. Tymczasem powód jest prosty - ich błąd wywodzi się z użycia niewłaściwego podejścia filozoficznego do badań (tj. podejścia zwanego "a posteriori" praktykowanego przez dotychczasową "ateistyczną naukę ortodoksyjną"). Chodzi bowiem o to, że każdy obiekt, w tym "kości dinozaurów", składa się nie tylko z "ciała", ale także i z "duszy" (albo, używając terminologii komputerowej, nie tylko z "hardware" ale również i z "software") - tak jak opisuje to strona o nazwie [soul proof pl.htm](#). W przypadku "kości dinozaurów" owo "ciało" (lub "hardware") to substancja z której kości owe są stworzone, zaś "dusza" (lub "software") to cała wiedza na ich temat, a więc wiedza "kto" i "dlaczego" je stworzył, jaka jest ich historia, itp. Tak zaś się składa, że "ateistyczna nauka ortodoksyjna" z jej "a posteriori" podejściem do badań ogranicza się tylko do badania "ciała" (lub "hardware"), zaś ignoruje badanie "duszy" (albo "software"). Zakłada bowiem że owa "dusza" (albo "software") może być łatwo dopowiedziana poprzez jej "ekstrapolację" z innych, typowych i już znanych nauce przypadków. W tym założeniu popełnia jednak kardynalny błąd, bowiem we wszechświecie istnieją też tzw. "wyjątki" których "software" NIE daje się odtworzyć poprzez typową "ekstrapolację". (Np. jeśli naukowcy ortodoksyjni za "typową" ranę żołnierza uznają "ranę postrzałową", wówczas stają się zupełnie bezradni kiedy napotkają przypadek żołnierza który usiadł na gwoździu.) Aby więc wykryć i poprawnie opisać także owe "wyjątki", konieczne jest użycie konkurencyjnego "a priori" podjęcia do badań praktykowanego przez nową "naukę totalizyczną". W tym podejściu "a priori", badania zaczynają się od

odtworzenia "duszy" (albo "software"), a dopiero potem przypisują ową "duszę" ("software") do przynależnych im "ciał" ("hardware"). W ten sposób unika się błędów i pomyłek nawet w odniesieniu do "wyjątków" wobec których stara nauka jest całkowicie bezradna. Nasza cywilizacja uniknęła by wielu cierpień, upadków i niesprawiedliwości (włączając w to obecny okres "kryzysu ekonomicznego") gdyby każda sprawa badana w niej była równolegle przez obie te konkurencyjne wobec siebie nauki - tak jak opisuje to punkt #C1 na stronie [telekinetyka.htm](#) oraz punkt #A2.6 na stronie o nazwie [totalizm_pl.htm](#). Dlatego namawiam tutaj czytelnika, aby i on przyłączył swe działania i wysiłki do możliwie jak najszybszego oficjalnego ustanowienia na ziemi tej nowej i zbawiennej dla ludzkości "nauki totalizycznej".

Gdyby ktoś miał wskazać coś, co już urosło do roli "symbolu" przeciwstawności wyników badań starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" oraz nowej "nauki totalizycznej", wówczas tym czymś byłyby właśnie "kości dinozaurów". Wszakże mechanizmy powstania i powody istnienia owych "kości dinozaurów" obie te nauki wyjaśniają na kardynalnie odmienne sposoby. To zaś powoduje, że kości te są faktycznie ową symboliczną "ziemią niczyją" i "polem bitwy" które definiują granice i różnice pomiędzy dotychczasową "ateistyczną nauką ortodoksyjną", a nową "nauką totalizyczną". Wierzę też, że nieuchronne bitwy i wojny pomiędzy oboma tymi wzajemnie konkurencyjnymi wobec siebie naukami, odbędą się w przyszłości m.in. właśnie na owej "ziemi niczyjej", czyli na polu naukowego wyjaśnienia pochodzenia i powodów dla istnienia "kości dinozaurów". Innymi słowy, już obecnie wygląda na to że **tak jak kiedyś wojownicze zapędzanie się Katolików na "wojny krzyżowe" zainicjowało odejścia wielu ludzi od owej religii, obecne zapędzanie się "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" na "wojny dinozaurowe" spowoduje kiedyś upadek dotychczasowej monopolistycznej roli owej przestarzałej już i aroganckiej nauki**. Z kolei dla naukowców przyszłości "kości dinozaurów" zapewne staną się "symbolem naukowej bezmyślności i ignorancja" oraz źródłem takiego samego natrząsania się z dzisiejszych naukowców, jak dla dzisiejszych naukowców stanowi "ilość diabłów rezydujących na czubku szpilki" zawzięcie dyskutowana przez naukowców okresu średniowiecza. (Jak z tego widać, tematy się zmieniają, jednak ignorancja i niedoskonałość ludzka pozostaje bez zmiany - tak jak wyjaśnia to dokładniej punkt #B2 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#).) Tak bowiem się składa, że w historii ludzkości NIE było jeszcze okresu, w którym ludzie sownie opłacani za wdrażanie postępu popełnialiby równą liczbę błędów i szerzyli podobne bzdury jak czynią to dzisiejsi zawodowi naukowcy. (Przykład kolejnego po "kościach dinozaurów" przypadku "naukowej bzdury" oficjalnie upowszechnianej przez dzisiejszą oficjalną naukę, jest **zapyłanie baobabów przez "nietoperze owocowe"** opisane dokładniej w punkcie #C2 strony o nazwie [cooking_pl.htm](#) oraz w punkcie #F4.4 strony o nazwie [stawczyk.htm](#).) Z tych powodów, warto teraz zarówno pilnie śledzić kolejne "bzdury" jakie wysoce "naukowym językiem" wygłaszają na temat "kości dinozaurów" dzisiejsi "ateistyczni naukowcy ortodoksyjni" - zupełnie już pozbawieni zdolności do racjonalnego myślenia, jak i śledzić także jakie będą owe następne naukowo-przełomowe odkrycia na temat owych "kości dinozaurów" dokonane przez nową "naukę totalizyczną". (Spisywanie tych odkryć będzie kontynuowane na niniejszej stronie - warto więc tu ponownie zaglądać w przyszłości.) Prawda

bowiem stoi po stronie "nauki totalizycznej". Jest więc już tylko kwestią czasu, kiedy "naukowe bzdury i edukacyjna bezmyślność" zasiewane przez dotychczasową "ateistyczną naukę ortodoksyjną" zostaną w pełni zdemaskowane, wystawione na widok publiczny, oraz stopniowo zastąpione zdrowym rozsądkiem i prawdą.

Temat inspirowania rozwoju ludzkości poprzez "symulowanie" przez Boga rzekomego istnienia dinozaurów na drodze celowego tworzenia ich kości i wprowadzania tych kości w warstwy geologiczne ziemi, jest omawiany aż na szeregu totalizycznych stron. Linki i nazwy owych stron są podane powyżej w punkcie #E1 (przykładowo, obejmują one punkty #D3 i #F4.2 ze strony o nazwie [stawczyk.htm](#)).

#H3. Następne rodzaje materiału dowodzącego, że "żyjemy w świecie stworzonym i mądrze rządzonym przez wszechmogącego Boga":

W punkcie #B1 odrębnej strony o nazwie [changelings pl.htm](#) przytoczony jest cały długi wykaz (oraz opisy) najpowszechniej spotykanego materiału dowodzącego, że ludzkość żyje w świecie stworzonym i mądrze rządzonym przez wszechmogącego Boga. Czas więc abyśmy wszyscy zaczęli zdawać sobie sprawę z istnienia tego materiału, oraz zrozumieli że istnienie Boga jest już udowodnionym faktem, zaś to co wmawia nam oficjalna nauka jest bzdurą. Czas też aby oficjalnie ustanowiona została nowa "nauka totalizyczna" która zamiast zwodzić ludzi (tak jak czyni to stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna"), że Bóg jakoby NIE istnieje, raczej skupiła się na badaniu i uświadamianiu ludziom następstw faktu, że żyją w świecie mądrze zarządzanym przez wszechmogącego Boga.

Część #I: Tragedie dzisiejszej oficjalnej nauki, np. błędzenie, wypaczenia, upowszechnianie fikcji, monopolizacja edukacji, brak hamulców, itp.:

#I1. Dowody, że stara monopolistyczna

nauka więzi ludzkość w fikcyjnym świecie błędów i wypaczeń, oraz prowadzi całą cywilizację wprost do zagłady:

Motto: "Jak pokazać wspaniałe perspektywy komuś kto upracie odmawia otworzenia oczu."

Ci dla których tzw. "prawda" ciągle ma wartość, **mogą już logicznie i formalnie udowodnić** sobie i innym, że rzekoma "wiedza" którą upowszechnia po Ziemi stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. dzisiejsza oficjalna nauka ludzka opisana w punkcie #F1 tej strony), to w rzeczywistości ogromna kupa absolutnych bzdur, oraz że upowszechniane przez tą naukę bzdury zwolna formują swój własny fikcyjny świat jak coraz bardziej wypacza ludzkie zrozumienie prawdy o otaczającej nas rzeczywistości i jaki wiedzie naszą cywilizację w przepaść i do samozagłady. Aby bowiem przeprowadzić taki logiczny dowód konkludujący błędność i wypaczenia rzekomej "wiedzy" upowszechnianej przez dzisiejszą oficjalną naukę, wystarczy zrealizować kilka prostych kroków dedukcyjnych. Kroki te są jak następuje:

1. Udokumentowanie i wykazanie, że rozwój nowoczesnej wiedzy i nauki może oraz powinien bazować na więcej niż jednym, drastycznie różniących się od siebie, fundamentach naukowych i filozoficznych, a także, że może i powinien on być kontynuowany przy więcej niż jednym filozoficznym podejściu do badań. Ten fakt został już wykazany ponad wszelką wątpliwość przez nową "naukę totaliztyczną", zaś jest już zaprezentowany aż w kilku odmiennych publikacjach i stronach internetowych - po ich przykłady patrz m.in. punkt #A2.6 strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#), punkt #C1 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#), czy punkty #F1 do #F3 niniejszej strony. Przykładowo, w chwili obecnej istnieją już na Ziemi aż dwie zupełnie odmienne nauki, stara oficjalna i nowa nieoficjalna, opisywane dokładniej w punkcie #F1.1 niniejszej strony. Z obu tych nauk, ta stara najczęściej nazywana jest "ateistyczną nauką ortodoksyjną", natomiast ta nowa - "nauką totaliztyczną". Wzajemna naukowa odmiennosc obu tych nauk wynika z faktu, że stara oficjalna nauka jako swe niepisane fundamentalne założenie naukowe przyjmuje, że "grawitacja jest polem monopolarnym", a stąd że wszechświat składa się z tylko jednego (naszego) świata fizycznego. Z kolei nowa "nauka totaliztyczna" akceptuje [dipolarny charakter pola grawitacyjnego](#), a stąd akceptuje fakt, że na wszechświat składa się NIE tylko nasz świat fizyczny, ale także równoległy tzw. "przeciw-świat" w którym mieszka Bóg. Z kolei wzajemna filozoficzna odmiennosc obu tych nauk sprowadza się do faktu, że stara oficjalna nauka używa podejścia "a posteriori" do badań, zaś jeden z jej fundamentów filozoficznych stanowi tzw. "Brzytwa Occama" która wycina Boga z pola widzenia owej nauki, natomiast nowa "nauka totaliztyczna" używa podejścia "a priori" do badań, już dowiodła formalnie istnienie Boga, oraz definitywnie odrzuca "Brzytwę Occama" ponieważ odkryła, że brzytwa ta szkodliwie zubaża zakres naukowego poznania.

2. Wykazanie, że naukowcy i nauki interpretują każdy nowy i nieznanym im fakt wyłącznie na bazie wiedzy już posiadanej przez interpretującego

oraz w oparciu o fundamenty filozoficzne już używane przez niego. Najłatwiej jest wykazać ten fakt, poprzez skonfrontowanie odmienności wyjaśnień dla określonych faktów lub zjawisk, jakie jednak są odmiennie interpretowane przez każdą z owych obu dzisiejszych nauk wskazywanych powyżej a opisanych w punkcie #F1.1 tej strony - obie z których to nauk bazują na odmiennych fundamentach filozoficznych i naukowych. Takie bowiem skonfrontowanie zilustruje klarowanie, że stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" - która bada wszystko z filozoficznego podejścia "a posteriori", dostarcza zupełnie odmiennego wyjaśnienia dla badanych przez siebie zjawisk czy faktów, niż czyni to nowa "nauka totaliztyczna" - bazująca swe badania na filozoficznym podejściu "a priori" do badań. Co też wysoce intrygujące, zgodnie z zasadami postępowania Boga opisanymi w punkcie #C2 strony o nazwie [tornado.pl.htm](#) oraz w punkcie #A2.2 strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#), rzekoma poprawność każdego z tych odmiennych wyjaśnień jest potem potwierdzana przez niemal taką samą ilość materiału dowodowego. Innymi słowy, **zależnie od tego co już dana nauka ustaliła i co jej badacze już wiedzą, ich interpretacje dla nowego faktu czy nowego zjawiska będą zupełnie odmiennie, zaś wyniki tych interpretacji będą się różniły od siebie tym bardziej im drastyczniejsze są różnice w fundamentach naukowych i filozoficznych badaczy interpretujących dany fakt czy zjawisko.** Jednak, co najciekawsze, Bóg potem w niemal jednakowo przekonujący sposób potwierdzi udostępnionym ludziom materiałem dowodowym poprawność każdej z tych interpretacji.

Aby w możliwie najmniej pracochłonny sposób wykazać ową odmiennność interpretacji dla tych samych faktów czy zjawisk, zależnie od tego na jakich fundamentach naukowych i na jakich uprzednich ustaleniach bazuje dana nauka czy dany badacz, wystarczy dokonać porównywania już opublikowanych wyjaśnień (i materiałów dowodowych podpierających poprawność tych wyjaśnień) dla całego szeregu zjawisk i faktów jakie już zostały wypracowane przez nową "naukę totaliztyczną", z już uprzednio opublikowanymi zupełnie odmiennymi wyjaśnieniami dla tych samych zjawisk i faktów upowszechnianymi już od dawna przez starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną". Przykładowo, można w tym celu dokonać porównania wyjaśnień obu tych nauk dla **(2a)** różnic pomiędzy "światem inteligentnie rządzonym przez wszechmogącego Boga" oraz "światem bez Boga" - najważniejsze z których to różnic opisywane są w punkcie #B1 strony o nazwie [changelings.pl.htm](#); **(2b)** definicji i pochodzenia pojęcia "moralność" w interpretacji obu owych nauk - tak jak owe definicje i pochodzenia "moralności" opisywane są w punktach #B2 i #B5 strony o nazwie [morals.pl.htm](#) oraz w punkcie #I5 strony o nazwie [petone.pl.htm](#); **(2c)** mechanizmów i powodów formowania tornad, opisanych w punktach #B3 i #B4 strony o nazwie [tornado.pl.htm](#), **(2d)** powodów i mechanizmów pojawiania się wszelkich kataklizmów i katastrof opisywanych na stronach [quake.pl.htm](#) i [petone.pl.htm](#); **(2e)** mechanizmów formowania huraganów, opisanych na stronach [katrina.pl.htm](#) i [hurricane.pl.htm](#); itd., itp.

Dla przytoczenia tu jakiegoś przykładu, porównajmy teraz różnice **(2e)** pomiędzy interpretacjami mechanizmów formowania huraganów przez obie omawiane powyżej nauki. Wszakże owe mechanizmy formowania huraganów, opisywane m.in. na stronie o nazwie [katrina.pl.htm](#), są wysoce zależne od wiedzy uprzednio już posiadanej przez interpretującego je naukowca.

Stąd huragany są interpretowane drastycznie odmiennie przez każdą z dwóch diskutowanych tu nauk działających obecnie na Ziemi. Mianowicie, stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. ta nauka opisana w punkcie #F1.1 niniejszej strony) wyjaśnia że są one przypadkowo uformowanymi zawirowaniami atmosfery o cechach bardzo podobnych do zawirowań wody spuszczonej z wanny po zakończeniu kąpieli. Znaczący, że każdy huragan jest niezależnym wirami powietrza, jaki jest formowany przypadkowo przez warunki atmosferyczne panujące w danym obszarze ziemi, oraz jaki kieruje się wyłącznie swymi własnymi mechanizmami i zjawiskami. Z kolei nowa "totalistyczna nauka" wyjaśnia huragany jako zawirowania powietrza napędzane celowo z odmiennego "przeciw-świata" przez kolumny wirującej przeciw-materii która przenika przez wnętrze kuli ziemskiej i która na obu stronach Ziemi tworzy równocześnie aż dwa przeciwstawnie wirujące słupy powietrza, które dla co-większych i co ciaśniej spiętrzanych zawirowań przeciw-materii przyjmują formę właśnie "huraganów". (To właśnie z tego powodu, dawni żeglarze twierdzili, że na przeciwstawnych półkulach Ziemi równocześnie pojawiają się aż dwa przeciwstawnie wirujące huragany.)

3. Wykazanie, że owo interpretowanie każdego nieznanego nauce faktu bazujące wyłącznie na wiedzy już posiadanej, zaprowadziło dzisiejszą naukę do zbudowania całej wiedzy dzisiejszej ludzkości na kształt gmachu wzniesionego warstwa-po-warstwie na zbiorze początkowych ustaleń jakie formują uznawane przez tą oficjalną naukę jej "fundamenty filozoficzne i naukowe". Doskonałym empirycznym przykładem właśnie takiego "warstwowego" nadbudowywania wiedzy przez dzisiejszą naukę, jest historia oficjalnego naukowego zrozumienia budowy atomu, począwszy od dnia wprowadzanie pojęcia "atom" jako najmniejszej niepodzielnej cząstki materii, poprzez modele atomu postulowane przez Ernst'a Rutherford'a i Niels'a Bohr'a, poprzez cząsteczki elementarne, aż do niedawnego interpretowania zjawisk obserwowanych w Szwajcarii jako rzekome istnienie wnoszącego masę "bosonu Higgs'a" zwanego także "boską cząsteczką" - patrz artykuł "Likely 'god particle' found" (tj. "wygląda na to że 'boska cząsteczką' już jest znaleziona") ze strony B2 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z czwartku (Thursday), July 3, 2012. Warto tutaj odnotować również, że nowa "nauka totalistyczna" interpretuje budowę atomu zupełnie odmiennie, tj. jako odpowiednio zaprogramowane kłębki inteligentnych "wirów przeciw-materii" - po szczegóły patrz np. punkty #A1 i #G4 strony [dipolar gravity pl.htm](#). W tej więc interpretacji nowej "nauki totalistycznej", w atomach wcale NIE ma takiego czegoś jak np. zupełnie odmiennie "cząsteczki elementarne", a istnieją jedynie reagujące odmiennie na każdy zewnętrzny bodziec czy na każdą sytuację, inteligentnie zaprogramowane "wiry" i "zachowania" zawsze tej samej "przeciw-materii". Z kolei **wszystko co nasza stara nauka jest w stanie zaobserwować, oraz co interpretuje jako cały szereg odmiennych jakości, w świetle ustaleń nowej "nauki totalistycznej" faktycznie jest tylko odmiennymi manifestacjami zawsze tej samej "przeciw-materii"**. Natomiast jako nośniki masy, nowa "totalistyczna nauka" zidentyfikowała rodzaje "boskich podprogramów", które rezydują w każdym wirze przeciw-materii i które w wymaganych warunkach nadają zachowaniu owego wiru wymaganej inercji jaka w naszym świecie jest identyfikowana właśnie jako masa.

4. Wykazanie że wszelkie twierdzenia nauki, które NIE są natychmiast krytykowane i weryfikowane przez kogoś o odmiennych fundamentach naukowych i filozoficznych, niemal zawsze zawierają w sobie jakieś drastyczne błędy i z upływem czasu muszą być korygowane. Dowodem na tą prawdę jaka NIE bardzo cieszy się poparciem i uznaniem dzisiejszych monopolistycznych naukowców, jest coraz szerzej uswiadamiany fakt, że praktycznie wszystko co nauka twierdzi w danym momencie czasowym, po upływie jakiegoś czasu faktycznie okazuje się zawierać błędy i musi być drastycznie korygowane. Powodem zaś dla konieczności tego nieustannego korygowania twierdzeń nauki, jest że **nauka ciągle do dzisiaj jest "monopolistyczną instytucją"**, a stąd że, jak dotychczas, żadne twierdzenia naukowców NIE były weryfikowane przez kogoś kto by bazował na odmiennych niż oni fundamentach naukowych i filozoficznych. (Tj. twierdzenia naukowców są tylko jakoby "weryfikowane" przez innych naukowców - którzy jednak są uczestnikami tej samej "monopolistycznej instytucji", a stąd którzy w swych weryfikacjach bazują na dokładnie tej samej wiedzy oraz na tych samych fundamentach naukowych i filozoficznych. Takie zaś korygowanie można by porównać do **"podnoszenia siebie samego do góry poprzez pociąganie się swoją własną ręką za własne włosy"**.)

5. Wykazanie, że dzisiejsze fundamenty naukowe oficjalnej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", które nigdy NIE były weryfikowane przez kogoś o odmiennych fundamentach naukowych i filozoficznych, ciągle zawierają kardynalne błędy, a stąd że cały gmach wiedzy zbudowany na tych fundamentach jest fikcją pełną błędów i wypaczeń. Fakt błędności najważniejszych fundamentów tej nauki został już udowodniony i to na kilka sposobów. Ich przykładami może być aż cały szereg formalnych dowodów na istnienie Boga, opisanych np. w punktach #G2 i #G3 strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#). Wszakże nauka która uparcie twierdzi iż Boga NIE ma, tak jak czyni to stara oficjalna "ateistyczna nauka ortodoksyjna", podczas gdy istnienie Boga jest już formalnie i naukowo udowodnione, faktycznie buduje swą wiedzę na błędnych fundamentach. Innym przykładem wykazującym kardynalną błędność fundamentów naukowych starej oficjalnej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", jest formalny dowód na istnienie i na działanie przeciw-świata, opisany w punkcie #D3 strony o nazwie [dipolar_gravity_pl.htm](#). Wszakże stara oficjalna nauka buduje swą wiedzę na błędnym (a ponadto przez wielu naukowców nawet przeaczanym i nieuświadamianym) założeniu, że "grawitacja jest polem monopolarnym", a stąd że nasz świat fizyczny jest jedynym światem o fizycznym charakterze jaki istnieje we wszechświecie. Tymczasem okazuje się, że już zostało to formalnie udowodnione iż grawitacja ma charakter pola dipolarnego, zaś jej drugi biegun wyłania się do zupełnie odmiennego "przeciw-świata" zamieszkałego przez Boga.

6. Wykazanie, że dalsze kontynuowanie coraz bardziej wypaczonej drogi po jakiej uparcie zmierza stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" wiedzie ludzkość wprost w przepaść i do samozagłady. Innymi słowy, **wykazanie, że błędna i niekompletna wiedza którą wmusza ludzkości monopol starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" zwolna zatruwa całą naszą cywilizację i wiedzie ją do samobójczego szaleństwa.** Najprostrzym sposobem tego wykazania, jest wykorzystanie już wypracowanych przez nową

"naukę totaliztyczną" ustaleń, że **istnieje bezpośrednia współzależność pomiędzy kataklizmami które wyniszczają określone społeczności, a poziomem "niemoralności grupowej" owych społeczności**. Wszakże wiadomo, że z powodu ateistyczności i "monopolu na wiedzę" owej starej nauki, nigdy ona sama i ochotniczo NIE będzie w stanie dokonać samo-reformacji i uznać istnienia owej współzależności kataklizmów od niemoralności grupowej - na który to wysoce niebezpieczny dla ludzkości fakt staram się też zwrócić uwagę czytelników w punkcie #15 totaliztycznej strony o nazwie [petone_pl.htm](#). Bez zaś zrozumienia i uznania tej współzależności, ludzkość będzie postępowała coraz bardziej niemoralnie, co spowoduje coraz większe nasilanie się kataklizmów, zaś ów proces będzie się eskalował aż dojdzie do samozagłady całej obecnej cywilizacji. Tymczasem nowa "totaliztyczna nauka" już empirycznie udowodniła istnienie tej współzależności na obszernym materiale dowodowym, jaki opublikowany już został aż na całym szeregu totaliztycznych stron, zaś zasadność jakiego może sobie sam sprawdzić niemal każdy z czytelników. Wymowny przykład opisów tej współzależności jest dostępny w owym punkcie #15 strony o nazwie [petone_pl.htm](#) - gdzie wykazana została zależność wzrostu poziomu mórz od niemoralności lub moralności grupowej społeczeństw które ucierpią z powodu wzrostu poziomu morza. Z kolei punkt #13 tej samej strony "petone_pl.htm" dokumentuje "jak", "kiedy" i "dlaczego" niszczycielskie kataklizmy ominęły nowozelandzkie miasteczko Petone, na przekór że zgodnie z zachowaniami natury powinny one uderzyć w owe miasteczko. Inny niemal tak samo wymowny przykład opisów tej współzależności, zawarty został w punktach #C7 i #11 strony o nazwie [seismograph_pl.htm](#). Z kolei koniec punktu #G4 i część punktu #G1 na stronie [will_pl.htm](#), dokumentuje jak "niemoralność grupowa" banków i niektórych innych instytucji, powoduje ich bankrupctwa, upadki, rozwiązywanie, itp. Ponadto aż cały szereg innych podobnych przykładów opisują totaliztyczne strony o nazwach [quake_pl.htm](#), [tornado_pl.htm](#), [landslips_pl.htm](#), oraz jeszcze kilka dalszych.

7. Wykazanie, że "monopol na wiedzę" dzierzony przez starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną" uniemożliwia jej samo-reformowanie swoich własnych fundamentów naukowych i filozoficznych, a stąd że zaadoptowanie przez ludzką wiedzę także odmiennych fundamentów (a stąd i uratowanie ludzkości od samozagłady) można będzie uzyskać tylko jeśli oficjalnie powoła się do życia nową "totaliztyczną naukę" która stworzy zdrową "konkurencję" dla tej starej nauki. Najłatwiej jest to wykazać, poprzez ujawnienie że stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" wbudowała w siebie rozliczne mechanizmy które uniemożliwiają jej samo-reformowanie swoich fundamentów. Mechanizmy te obejmują, między innymi, naukowe cenzurowanie przez reprezentantów tejże samej nauki każdego nowego opracowania naukowego - co uniemożliwia publikowanie opracowań o odmiennych poglądach do tych wyznawanych oficjalnie przez tą naukę, monopol na edukację - co uniemożliwia pojawianie się naukowców o odmiennych fundamentach naukowych i filozoficznych, itd., itp.

Jeśli powyższe kroki ubierze się w jakąś formalną procedurę dowodzeniową, wówczas otrzyma się **formalny dowód naukowy** jaki jednoznacznie dowodzi, że stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna", która do dzisiaj trzyma absolutny "monopol na wiedzę i na edukację", zbudowała dla nas fikcyjny obraz otaczającej

nas rzeczywistości, jaki jest pełen błędów i wypaczeń które wiedzą ludzkość wprost do katastrofy. Konsekwencją zaś naszego życia w takim powypaczonym świecie fikcji jest, że ludzkość z wolna zatracza poczucie rzeczywistości i nieubłagane zmierza do samozagłady. Co gorsza, żyjąc w świecie fikcji, oraz NIE mając konkurencyjnej nauki która by wypunktowała ludziom niebezpieczeństwa błędów i wypaczeń narosłych do swojej wiedzy, ta stara nauka NIE ma możliwości aby wyprostować swoje zбочzenia. W rezultacie, **starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną" daje się przyrównać do rozpędzonego pociągu który sam NIE potrafi się już zatrzymać, na przekór że wszyscy już widzą iż szyny po których on podąża wiodą w przepaść i ku zagładzie.**

Najistotniejszy powód dla aż takiej błędności starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" jest jej zupełna niezdolność do dokonania samo-reformacji. Powód ten wynika z faktu, że nauka ta narazie NIE ma oficjalnej "konkurencji" w formie jakiejś innej uznawanej przez polityków i narody nauki o odmiennych fundamentach naukowych i filozoficznych, która by jej wypunktowała jak błędne są jej ustalenia i stwierdzenia. Ta stara nauka więzi więc całą ludzkość w fikcyjnym świecie błędów i wypaczeń który został zupełnie oderwany od rzeczywistości. To z kolei wiedzie do sytuacji jaką obecnie widzimy na Ziemi - kiedy to zamiast stać się planetą szczęśliwości, dobrobytu i raju dla ludzi, świat w którym żyjemy coraz bardziej upodabnia się do "piekła" w którym zamiast diabłów oprawcami ludzkości stają się doskonale opłacani z podatków społeczeństwa zawodowi naukowcy.

Jedyna nadzieja ludzkości na wyjście z obecnego kursu ku samozniszczeniu, leży w oficjalnym ustanowieniu jeszcze jednej, nowej nauki, która byłaby konkurencyjna wobec starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", a stąd która poprzez ścieranie swoich poglądów z tą starą nauką oraz poprzez wypunktowywanie jej błędów i wypaczeń, z wolna przywróciłaby ludzkość na drogę prawdy. Używając tu poprzedniego porównania starej nauki do rozpędzonego pociągu zmierzającego ku przepaści, który sam NIE jest już w stanie się zatrzymać, takie **oficjalne ustanowienie jeszcze jednej, nowej i konkurencyjnej nauki byłoby jak wysłanie przez władze drugiego, nowego pociągu aby ten zatrzymał stary pociąg i skierował go na właściwe tory - zanim wpadnie on w przepaść.** Taka nowa nauka nieoficjalnie już istnieje i jest opisana w punkcie #F1.1 na niniejszej stronie pod nazwą "nauka totalizyczna". Istotnym jest jednak, aby owa nowa "nauka totalizyczna" NIE musiała walczyć ze starą nauką o swoje miejsce w świecie, a powinna być oficjalnie ustanowiona przez jakiś akt legalny lub polityczny. Chodzi bowiem o to, że w interesie ludzkości leży aby monopol naukowy został obalony na zawsze, a stąd aby zawsze w przyszłości istniały już co najmniej dwie oficjalne nauki które będą wzajemnie konkurowały o swój wplyw na ludzi (tj. aby równocześnie ciągle istniała np. owa stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" oraz nowa "nauka totalizyczna"). Tylko bowiem taka ich naukowa konkurencja będzie motorem odkrywania i ujawniania prawdy. Tymczasem jeśli ludzkość zmusi nową totalizyczną naukę aby siłą wydarła należne jej miejsce społeczne od starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", wówczas w trakcie procesu tego wydzierania stara nauka może przypadkowo zostać zniszczona dokumentnie - tak jak owa stara nauka już uprzednio zniszczyła kościół i religię. Przypadkowe zaś zniszczenie starej nauki spowodowałoby, że jeden monopol starej nauki zostałby

zastąpiony przez następny monopol nowej nauki (tak jak do dzisiaj ciągle dzieje się w polityce, gdzie stary dyktator typowo jest zastępowany przez nowego dyktatora), czyli że sytuacja wcale NIE uległaby poprawie. Podsumowując powyższe, jeśli niniejsze słowa czyta ktoś komu poznawanie prawdy leży głęboko na sercu, wówczas wiadomość jaką powinien wynieść, to że jest ogromnie istotne dla ludzkości, aby podjęte zostało jakieś działanie legalne lub polityczne jakie oficjalnie ustanowi drugą konkurencyjną "naukę totalizyczną" bez potrzeby uprzedniego wygrania przez tą nową naukę "wojny" ze starą nauką (jaka to wojna prowadziłaby do całkowitego zniszczenia tej starej nauki).

#12. "Monopol na wiedzę" starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", oraz jego następstwa:

Motto: 'Każdy obszar w którym dana społeczność toleruje jakąkolwiek formę "monopoli", jest też źródłem "grupowej niemoralności" za którą karani są wszyscy uczestnicy tej społeczności.'

Stwarzając ludzi w celu "przysparzania wiedzy" Bóg stworzył ich aż tak "niedoskonałymi" jak tylko było to możliwe bez naruszenia stabilności całej ludzkiej cywilizacji - co wyjaśnia dokładniej punkt #B2 strony [antichrist_pl.htm](#). Niestety, owa ludzka niedoskonałość pociąga za sobą aż cały szereg niekorzystnych następstw, w rodzaju wrodzonych skłonności ludzi aby postępować niemoralnie, aby być zachłannymi, aby ulegać różnym zboczeniom i zakazanym przyjemnościom, itp. Jedną zaś z najtragiczniejszych w skutkach dla całej ludzkości takich niekorzystnych skłonności grupowych ludzi, to **tendencja aby tworzyć "monopole"**. Tendencja ta jest szkodliwa w każdym obszarze ludzkiej działalności. Wszakże **"monopole" są manifestacjami instytucjonalnego zła i "grupowej niemoralności", której grupowe praktykowanie Bóg zakazuje, a stąd za których tolerowanie wśród siebie Bóg grupowo karze całe społeczności wykazujące pasywność wobec swoich niemoralnych "monopoli"** - tak jak wyjaśniają to punkty #B4 i #B1 strony o nazwie [parasitism_pl.htm](#) oraz punkt #A2.8 strony o nazwie [totalizm_pl.htm](#). Przykładowo, pozwolenie aby w Nowej Zelandii ekonomiczne "monopole" rozpleniły się w niemal każdym obszarze życia kraju, spowodowało że w przeciągu zaledwie około 20 lat, moralny, pokojowy, dostatni, kwitnący, miodem oraz mlekiem płynący kraj, taki jakim niedawno była Nowa Zelandia, zamienił się w kraj powszechnego ubóstwa, bezrobocia, przestępczości, wyzysku, psychicznej depresji, samobójstw, artykułów gazetowych w rodzaju "Kiwi top list of global cannabis use, reports UN" (tj. "Nowozelandczycy przewodzą światu na wykazie zażywaczy marihuany"), ze strony A8 gazety [The New Zealand Herald](#) (wydanie z czwartku-Thursday, June 28, 2012), itd., itp. - patrz też opisy z "części #H" na stronie [humanity_pl.htm](#). Z kolei w polityce, jeśli jakiś rząd przez zbyt długo utrzymuje swój "monopol na władzę", wówczas przekształca się on w dyktaturę podobną do tej z Libii Gadafiego, czy z Niemiec

Hitlera. Nawet zbyt długi "monopol na wiedzę" doprowadził do stworzenia przez starą ateistyczną naukę ortodoksyjną niebezpiecznego "światka fikcji" opisywanego już w poprzednim punkcie #I1 tej strony.

Problem dzisiejszych ludzi polega na tym, że **będąc stworzeni maksymalnie niedoskonałymi, ludzie zachowują się tak jakby byli doskonali**. Znacząco dzisiejszych ludzi NIE zdaje już sobie sprawy z własnych niedoskonałości. Większość ludzi zaprzestała więc wysiłków aby się udoskonalać. Z kolei narody, kraje i społeczności zaniechały wdudowywania w swe struktury polityczne i społeczne coraz doskonalszych i coraz bardziej potrzebnych zabezpieczeń jakie są wymagane aby chronić dane społeczeństwa przed następstwami ludzkich niedoskonałości. Tymczasem takie zabezpieczenia są ludzkości absolutnie niezbędne - tak jak wyjaśnię to dokładniej odrębna strona o nazwie [humanity.pl.htm](#).

W przypadku "grupowej niemoralności" manifestowanej formowaniem "**monopoli**", wprowadzanie zabezpieczeń przed ich złymi następstwami polega na ustanawianiu obowiązkowej "konkurencji" do wszystkiego co ludzkość czyni. Przykładowo, aby obalić dotychczasowy absolutny "monopol na wiedzę" starej "ateistycznej nauki", konieczne jest oficjalne ustanowienie co najmniej jednej innej i całkowicie odrębnej nauki jaka będzie bazowała i operowała na całkiem odmiennych fundamentach filozoficznych i naukowych, np. nowej "nauki totalizacyjnej" praktykującej "a priori" podejście do swych badań opisane dokładniej w punkcie #F1.1 niniejszej strony. W podobny sposób, aby poobalać monopole w każdym innym obszarze życia na Ziemi, konieczne jest aby i tam powprowadzane zostało już wielokrotnie sprawdzone w działaniu "lekarstwo na monopole" - jakim jest faktyczna "konkurencja". Wszakże historyczne przykłady ujawniają, że wprowadzanie tego "lekarstwa na monopole" jest możliwe nawet w polityce - gdzie zamiast oddawać całą władzę jednej "głowie państwa" która z upływem czasu przekształca się w kolejnego dyktatora, możliwe jest "dzielenie władzy" pomiędzy kilka "głów" i rządzenie np. na zasadach "**triumwiratów**" spuszczaćcych z uwięzi wzajemną "konkurencję" wśród rządzących.

Część #J: Nie bójmy się kierować pytań do naszych profesorów - wszakże ich pensje pochodzą z naszych podatków!

#J1. Czy się godzi, że mamy aż tylu doskonale płatnych profesorów finansowanych z naszych podatków, jednak najważniejsze z naszych pytań

ciągle pozostają bez odpowiedzi?

Każdy z nas nieustannie boryka się z tysiącami zapytań, znajomość odpowiedzi na które potencjalnie zmieniałby nasze życie. Przykładowo: "czy nauka ma jakiś dowód na potwierdzenie swojego oficjalnego stanowiska że 'Boga NIE ma'?", "czy prowadzone są jakieś oficjalne badania naukowe w celu wyjaśnienia czym faktycznie są manifestacje duchów?", "czy faktycznie istnieje związek pomiędzy moralnością ofiar kataklizmów a nieszczęściami które ich dotyczą?", "czy pozostawianie przez kataklizmy nietkniętych kościołów i świątyń w środku kompletnie zrujnowanych dzielnic ma uzasadnienie w prawach statystyki?", "czy 'grupowa moralność' miasta Wrocławia (lub miasta w którym my właśnie mieszkamy) już obecnie wykazuje podobieństwo do 'grupowej moralności' dzisiejszego miasta Christchurch w Nowej Zelandii lub starożytnych miast Salamis, Pompea i Wineta, oraz czy Wrocławowi (lub naszemu miastu) zagraża podobnie niszczycielski kataklizm?", "czy 'teoria wielkiego bangu' oznacza że nauka oficjalnie twierdzi iż wszechświat powstał z niczego?", "czy jedynym wyjaśnieniem dla istnienia 'kości dinozaurów' jest że dinozaury faktycznie żyły kiedyś na Ziemi?", itd., itp. Niestety, z jakichś powodów obywatele typowo boją się zadawać owe pytania profesorom uczelnianym, na przekór że wysokie pensje tych profesorów są przecież opłacane z ich podatków.

Jeśli jednak rozważy się jaki jest zakres obowiązków wszystkich pracowników państwowych których pensje opłacane są z podatków obywateli, wówczas się okazuje że niezależnie od ich podstawowej roli, ich obowiązki zawodowe zawsze obejmują m.in. szeroko rozumiane "usługi dla społeczeństwa". Wszakże wszystkie te zawody należą do grupy tzw. "usług społecznych". Niezależnie od profesorów uczelnianych, do tej samej zawodowej kategorii należą m.in. strażacy, policjanci, wojsko, służba zdrowia, politycy, itd., itp. Każdy też z owych zawodów NIE ma prawa odmówić udzielenia nam jednorazowej NIEODPŁATNEJ pomocy, jeśli pomoc taka jest nam nagle potrzebna. Przykładowo, oprócz gaszenia pożarów - co jest głównym obowiązkiem strażaków, mają oni także obowiązek np. bezpłatnie wypompować wodę z naszej piwnicy jeśli zaleje ją powódź, czy zdjęć z czubka wysokiego drzewa naszego kotka albo nasze dziecko, jeśli nierozważnie się tam wdrapały i same NIE potrafią zejść na ziemię. Podobnie policja, oprócz zwalczania przestępców i wypisywania nam mandatów, ma też obowiązek aby bezpłatnie np. przeprowadzić niewidomego przez ruchliwą ulicę, zapilotować rodzącą kobietę do najbliższego szpitala, czy wyjaśnić przyjezdnemu jak dostać się pod wymagany adres. Itd., itp. Ta sama zasada obowiązuje też profesorów uczelnianych. Jeśli mamy jakieś nękające nas i psujące nam życie krókie pytanie, wówczas mamy prawo aby zadać je jakiemuś aktualnie urzędującemu profesorowi nadzorującemu badania w obszarze którego pytanie to dotyczy - np. wysyłając do niego email z owym pytaniem, zaś ów profesor ma obowiązek aby nieodpłatnie nam na nie odpowiedzieć. Gdyby zaś jakiś profesor zignorował owo pytanie i nam NIE odpowiedział, wówczas mamy prawo aby powtórzyć je za pośrednictwem gazety, radia czy telewizji, poddając jednocześnie pod publiczną dyskusję kwestię czy ów profesor zasługuje na swoją pensję opłacaną z naszych podatków.

Jedyna sprawa jaka narazie NIE jest jednoznaczna w kwestii takich zapytań, to gdzie kończy się obowiązek profesorów aby udzielać nieodpłatnej odpowiedzi na zadane im pytania, a zaczyna się prawo owych profesorów do uprzedniego negocjowania wielkości dodatkowej zapłaty zanim odpowiedzi owej udzielą. (Warto tu odnotować, że zgodnie z zasadami "fair trading", zapłaty owej musieliby wówczas zażądać zanim udzielą odpowiedzi, zaś ewentualnego rachunku NIE mają prawa wystawiać jeśli zapytujący najpierw się NIE zgodzi na odpłatność za otrzymanie odpowiedzi.) Wszakże w odniesieniu do pytań które wymagają długich badań w celu udzielenia na nie odpowiedzi, takich jak np. specjalistyczne pytania o komersyjnej wartości zadawane przez przemysł, przed udzieleniem na nie odpowiedzi uczelnie mogą postawić warunek że przygotowują odpowiedź tylko jeśli uprzednio otrzymają za to określone wynagrodzenie. Na szczęście, do tej sprawy odnosi się "zasada rozsądku". Mianowicie, jeśli zadane jest tylko jedno krótkie pytanie z generalnego obszaru wiedzy w której dany profesor się specjalizuje, na które to pytanie odpowiedź może przyjmować np. formę jednego słowa TAK lub słowa NIE, wówczas żaden profesor NIE będzie miał prawa do upierania się że udzieli odpowiedzi tylko jeśli otrzyma dodatkową zapłatę za swoją odpowiedź. Dlatego formułując owo jedno pytanie do profesorów uczelni, należy starać się tak je zredagować, aby odpowiedź na nie dawała się wyrazić jednym słowem TAK lub słowem NIE. Oczywiście, faktyczna odpowiedź na owo pytanie NIE będzie mogła przyjmować formy takiego jednego słowa, bowiem w takim przypadku owa odpowiedź, po jej np. opublikowaniu w gazecie lub w internecie, wzbudziłaby zgorszenie publiczne i naraziłaby owego profesora na szyderstwa. Jednak sam fakt że pytanie jest tak sformułowane iż daje się odpowiedzieć na nie tylko jednym słowem, spowoduje że byłoby wysoce niemoralne zarówno odmówienie na nie odpowiedzi jak i zażądanie dodatkowej zapłaty przez danego profesora za przygotowanie odpowiedzi.

Powyższe informacje warto też uzupełnić wyjaśnieniem, że temat zadawania pytań aktualnie urzędującym profesorom uczelnianym omawiany jest również szeroko w (3) z punktu #L3 strony o nazwie [pajak_jan.htm](#). Wyjaśnione tam m.in. zostało jak praktycznie należy się zabrać do zadawania profesorom takich nurtujących nas pytań za pośrednictwem emaila. Być więc może iż czytelnik powinien skorzystać z zawartych tam wskazań.

#J2. Czy się godzi, że mamy aż tylu doskonale płatnych polityków o "złotych ustach" hojnie finansowanych z naszych podatków, a poziom życia ludzkości nieustannie się obniża?

...(niniejszy punkt będzie rozwinięty w terminie późniejszym - proponuję powrócić do tej strony aby z nim się zapoznać)...

Niektóre powody upadku poziomu życia na Ziemi, spowodowanego brakiem zrozumienia przez polityków zasady (omawianej m.in. w punkcie #A2.1 strony o nazwie [totalizm_pl.htm](#)), że "tylko decyzje i działania które wspinają się pod górę tzw. 'pola moralnego' są faktycznie 'moralne' i dlatego NIE trzeba później naprawiać ich skutków", dyskutowane są już na szeregu odmiennych stron totalizacyjnych. Przykładowo, niezależnie od punktu #E3 na niniejszej stronie, czytelnik znajdzie prezentacje tych powodów także w (1) z punktu #E1 strony o nazwie [rok.htm](#) czy w punkcie #B5.1 ze strony o nazwie [will_pl.htm](#).

#J3. Czy się godzi, że z powodu upierania się przy "jednożeństwie" (monogamii) święta instytucja "małżeństwa" właśnie upada na Ziemi, jednak politycy, prawodawcy i przywódcy chrześcijaństwa nadal ignorują sugestie Boga przekazane nam w Biblii że ludzie powinni jednak praktykować "wielożeństwo" pozbawione owych monopolistycznych wad "jednożeństwa" jakie dziś powodują upadek "małżeństw"?

...(niniejszy punkt będzie rozwinięty w terminie późniejszym - proponuję powrócić do tej strony aby z nim się zapoznać)...

Z nieco odmiennego punktu widzenia, zalety i cechy "wielożeństwa" (poligamii) zdolne uratować instytucję "małżeństwa" przed upadkiem spowodowanym wadami jednożeństwa (monogamii), dyskutowane są również w punkcie #J2.2.2 strony o nazwie [morals_pl.htm](#).

#J4. Czy się godzi, że dzisiejsi "ateistyczni naukowcy ortodoksyjni" wmawiają ludziom iż powodem wszelkich

kataklizmów (takich jak trzęsienia ziemi, tsunami, powodzie, pożary, mrozy, susze, itp.) są "wybryki matki natury", podczas gdy nawet tylko pobieżne badania dokonane przez nową "naukę totalizyczną" dowodzą, że owe kataklizmy niszczą wyłącznie te społeczności których moralność zбочyła niedopuszczalnie z kierunku i poziomu nakazywanego ludziom przez Boga?

...(niniejszy punkt będzie rozwinięty w terminie późniejszym - proponuję powrócić do tej strony aby z nim się zapoznać)...

Odnotuj że wynikiem badań nowej "nauki totalizycznej" nad przyczynami i przebiegiem najróżniejszych kataklizmów jakie wyniszczają wyłącznie niemoralnie zachowujące się społeczności, poświęcony jest aż cały szereg totalizycznych stron - np. patrz punkt #B5 na stronie [seismograph.pl.htm](#) czy punkt #I3 na stronie o nazwie [day26.pl.htm](#).

Część #K: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:

#K1. Podsumowanie tej strony:

Niniejsza strona dostarczyła przykładów odpowiedzi na pytania dotyczące najmniej ludziom znanych metod postępowania Boga. Ujawniła nam także niektóre korzyści płynące z szukania o znajdowania odpowiedzi na takie właśnie pytania.

#K2. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)"

daje się znaleźć totalizacyjne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki ktoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#K3. [Email](#) [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują

m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przestanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#K4. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem **[11]**, którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z **Menu 3**, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[god istnieje.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF

broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totalizacyjne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#K5. Copyrights © 2014 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2014 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Niektóre z idei zaprezentowanych na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje kilka idei które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność teorii naukowych, odkryć i wynalazków wspomnianych lub wykorzystanych na tej stronie. Dlatego autor zastrzega tu sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakichkolwiek idei zaprezentowanych na niniejszej stronie (tj. jakichkolwiek teorii, zasad, wyjaśnień, dedukcji, interpretacji, urzędzeń, dowodów, itp.), powtarzająca osoba ujawniła i potwierdziła kto jest oryginalnym autorem tych idei (czyli aby, jak mawia się w angielskojęzycznych kręgach twórczych, osoba ta oddała pełny "kredyt" moralny i uznaniowy autorowi tej strony), poprzez wyraźne wyjaśnienie przy swym powtórzeniu, iż tę ideę powtarza ze strony autoryzowanej przez dra Jana Pająka, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta była oryginalnie omawiana, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

Data zapoczątkowania tej strony internetowej: 5 października 2010 roku

Data jej najnowszego aktualizowania: 12 lutego 2014 roku

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)

English: If you prefer to read in a different language, click on the selected flag below or this [green link](#)

Po polsku: Jeśli preferujesz czytanie w odmiennym języku, kliknij na wybraną flagę poniżej lub ten [zielony link](#)

Deutsch: Wenn Sie das Lesen in einer anderen Sprache, klicken Sie auf die ausgewählte Flagge oder den folgenden [grün Link](#)



In English



Po polsku



Deutsch

[na zakończenie kliknij na ten licznik odwiedzin](#)